Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

GAZETA SGH

publikacja bezpłatna

http://www.sgh.waw.pl/gazeta/ numer 6/14 (305), czerwiec 2014

DHC dla prof. Szuszkiewicza

O NCN i grantach

Studia podyplomowe – gdzie jesteśmy?

Nie tylko miłość ... na godzinę

SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
DOKTORAT *HONORIS CAUSA* SGH
DLA STANISŁAWA SZUSZKIEWICZA
5 c rwca 2014

STANISŁAWA

5 czerwca 2014

DLA STANISŁAW

DLA STANISŁAW

Q.F.F.

SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE

F.Q.S.

SUMMIS AUSPICIIS
SERENISSIMAE REI PUBLICAE POLONORUM

NOS

THOMAS SZAPIRO

SCIENTIARUM OECONOMICARUM DOCTOR HABILITATUS,
IN COLLEGIO ANALYSIUM OECONOMICARUM PROFESSOR
ORDINARIUS, H.T. RECTOR MAGNIFICUS

IOACHIMUS OSIŃSKI

SCIENTIARUM POLITICARUM DOCTOR HABILITATUS,
IN COLLEGIO OECONOMICO-SOCIALI PROFESSOR,
H.T. DECANUS SPECTABILIS,

PETRUS OSTASZEWSKI

SCIENTIARUM POLITICARUM DOCTOR HABILITATUS,
IN COLLEGIO OECONOMICO-SOCIALI PROFESSOR,
H.T. VICES RECTORIS SUSTINENS, PROMOTOR RITE CONSTITUTUS

SENATUS SCHOLAE PRINCIPIS SCIENTIARUM
OECONOMICARUM ET COMMERCII AUCTORITATE

DIE XXIII MENSIS APRILIS ANNO MMXIV

IN VIRUM CLARISSIMUM

STANISLAUM SZUSZKIEWICZ

PROFESSOREM EMERITUM, PUBLICI LEGUM LATORUM
COETUS SUI IURIS REI PUBLICAE ALBAE RUSSIAE PRAESIDEM,

VIRUM DOCTISSIMUM, VIRUM RERUM CIVILIUM
PERITISSIMUM, CAPUT REI PUBLICAE ALBAE RUSSIAE,
QUI PACIFICAE TRANSFORMATIONIS STRUCTURARUM
CIVITATUM IN EUROPA ORIENTALI DUCTOR EXSTITIT,
QUI PACTIONIS IN OPPIDO VISCULE DE DISSOLVENDA
UNIONE SOVIETICA ET FACIENDA SOCIETATE CIVITATUM
SUI SURIS FACTAE SUBSCRIPTOR EVASIT, POLONIAE ET
POLONORUM NECNON SCHOLAE PRINCIPIS SCIENTIARUM
OECONOMICARUM ET COMMERCII VARSAVIAE VERI
NOMINIS AMICUM

DOCTORIS HONORIS CAUSA
SCIENTIARUM OECONOMICARUM

NOMEN ET HONORES, IURA ET PRIVILEGIA CONTULIMUS
IN EIUSQUE REI FIDEM PERPETUAMQUE MEMORIAM HOC
DIPLOMA SIGILLO SCHOLAE PRINCIPIS SCIENTIARUM
OECONOMICARUM ET COMMERCII SANCIENDUM CURAVIMUS.

DATUM VARSAVIAE, DIE V MENSIS IUNII ANNO MMXIV

H.T. RECTOR MAGNIFICUS

H.T. DECANUS SPECTABILIS

PROMOTOR RITE CONSTITUTUS

Doctorat honoris causa Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie dla profesora Stanisława Szuszkiewicza

Profesor Stanisław Szuszkiewicz jest profesorem i członkiem korespondentem Narodowej Akademii Nauk Białorusi, uznanym specjalistą z zakresu radioelektroniki i fizyki jądrowej, autorem wielu prac naukowych, podręczników, monografii, współautorem ponad 70. Wynalazków, promotorem ponad 30. Doktoratów z nauk fizyczno-matematycznych. Był

Przewodniczącym Rady Najwyższej Białoruskiej SRR/Rady Najwyższej Republiki Białorusi XII kadencji i Głową Państwa niepodległej Republiki Białorusi w latach 1991–1994. W niepodległej Republice Białorusi prowadził działania zmierzające do budowy instytucji demokracji i społeczeństwa obywatelskiego oraz tworzenia podstaw gospodarki rynkowej. W uznaniu zasług związanych z działalnością publiczną był nominowany do Pokojowej Nagrody Nobla w latach 2007, 2008 i 2009.

Szanowni Państwo,

Niech będzie mi wolno powiedzieć kilka słów o wymowie dzisiejszego wydarzenia. W czasach, gdy tak szybko słowa zmieniają swoje znaczenie, także rozumienie słowa doktorat ulega zmianie – formalnie doktorat to dziś zwieńczenie trzeciego stopnia studiów. Coś bardzo różnego od tego, w czym wyrosła znaczna część akademickiej społeczności SGH.

Szczęśliwie honor jest kategorią, której nie rewaloryzujemy. Doktorat honoris causa to zaszczyt i symbol. Symbol, który niesie dwa fundamentalne przesłania. Dla promowanego to wyraz docenienia jego osiągnięć – trudno w środowisku akademickim wyobrazić sobie większy zaszczyt i większą satysfakcję. Dla uczelni, która nadaje doktorat honoris causa, wydarzenie to jest symbolicznym przesłaniem skierowanym do otoczenia i do siebie. Przesłaniem niosącym potwierdzenie i zarazem współczesne rozumienie jej niezmiennej misji.

Od pierwszego dnia, 108 lat temu, nasza Uczelnia chce kształtować – od dziecka do wieku w pełni dojrzałego – ekonomistów i menedżerów zdolnych do pracy dla społeczeństwa. Kształcić osoby zdolne do pracy w gospodarce, funkcjonującej dzisiaj w globalnym otoczeniu. Oznacza to więc obecnie oparcie kształcenia na wiedzy, na prowadzeniu badań i uprawianiu nauki w sposób odpowiedzialny – etyczny i odnoszący się to potrzeb wspólnych. Oznacza to dzisiaj otwartość – szacunek dla odmienności ludzi i dla ich poglądów oraz rozumienie odmiennych potrzeb i odmiennych sytuacji w jakich społeczności i osoby funkcjonują. Ta otwartość jest też warunkiem funkcjonowania nas wszystkich we wspólnocie SGH – studentów, doktorantów, nauczycieli akademickich i administracji, wreszcie – wychowanków. Nie ma otwartości bez wolności i nie ma wolności podarowanej – trzeba o nią walczyć.

Wypowiadam słowa wielkie, a słowa bywają nadużywane – dlatego ważne są tak bardzo symbole osobowe i osobowe wzory. Za chwilę, z laudacji wygłoszonej przez profesora Piotra Ostaszewskiego, prorektora SGH ds. studentów i doktorantów, poznamy dzieło i osiągnięcia pana Prezydenta, profesora Stanisława Szuszkiewicza i przekonamy się, że te słowa – otwartość, wolność, szacunek dla człowieka – można przełożyć na działania, a działania te przynoszą prawdziwy sukces. Takie jest przesłanie dzisiejszej uroczystości.

Tomasz Szapiro

LAUDACJA

W związku z nadaniem przez Senat Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie doktoratu honoris causa prof. Stanisławowi Szuszkiewiczowi

Magnificencjo,
Wysoki Senacie,
Szanowni Goście,
Panie i Panowie,

Dzień 4 czerwca zapisał się złotymi zgłoskami na kartach historii Rzeczypospolitej Polskiej. Upływa właśnie 25 lat od momentu odzyskania niepodległości i upadku w Polsce radzieckiego systemu komunistycznego. Niech dopełnieniem tego podniosłego dla nas czasu stanie się 5 czerwca 2014 roku, kiedy społeczność akademicka Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie postanowiła przyjąć do swojego grona wielkiego uczonego, człowieka oddanego wolności i godności ludzkiej – pana profesora Stanisława Szuszkiewicza – nadając mu tytuł doktora honoris causa.

Recenzując dorobek prof. Stanisława Szuszkiewicza prof. Leszek Balcerowicz napisał: „Jest dobrą tradycją uczelni, że przyznaje ona swoje tytuły honorowe nie tylko za osiągnięcia na polu badań, ale i za wkład określonych osób w życie publiczne. Po upadku socjalizmu w Polsce takie tytuły nie są, jak mniemam, przyznawane tym, którzy odgrywali oficjalne role w represywnych systemach, lecz tym, którzy działali na rzecz zmian idących w kierunku demokracji, państwa prawa i gospodarki rynkowej. Stanisław Szuszkiewicz należy do absolutnej czołówki takich osób w Europie".

Kreśląc sylwetkę pana Profesora muszę już na wstępie stwierdzić, że mówimy o uczonym światowej sławy i polityku, wybitnym mężu stanu, który uczestniczył w wydarzeniu dla świata bodaj najważniejszym w drugiej połowie XX wieku, składając w grudniu 1991 roku w Wiskulach swój podpis, obok prezydenta Rosji Borysa Jelcyna i prezydenta Ukrainy Leonida Krawczuka, na dokumencie, który zakończył geopolityczne istnienie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. W tym kontekście jakże wymowne staje się powiedzenie Cezara *Alea iacta est* ilustrujące, iż współcześnie powrotu do *status quo ante* być już nie może.

Profesor Stanisław Szuszkiewicz urodził się 15 grudnia 1934 roku w Mińsku w rodzinie intelektualistów o szlacheckich korzeniach. Nie ominęły ich represje stalinowskie okresu lat 30. W 1956 roku ukończył Białoruski Uniwersytet Państwowy na kierunku fizyka, by podjąć następnie pracę w Instytucie Fizyki Akademii Nauk Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Poświęcając się pracy badawczej rozpoczął swoją karierę naukową. W latach 1961–1967 pełnił funkcję kierownika zakładu na Białoruskim Uniwersytecie Państwowym, by następnie w latach 1967–1969 objąć funkcję prorektora do spraw pracy naukowej w Mińskim Instytucie Radiotechnicznym. Od 1969 do 1990 poświęcił się pracy naukowej w Katedrze Fizyki Jądrowej i Elektroniki swojej *alma mater*, w której uzyskał habilitację, a następnie w 1973 roku tytuł profesorski. Od 1991 roku jest członkiem–korespondentem Narodowej Akademii Nauk Białorusi.

Dorobek naukowy pana profesora Szuszkiewicza jest imponujący, albowiem obejmuje ponad 150 publikacji, w tym prac naukowych w dziedzinie nauk ścisłych, najwięcej z fizyki, również podręczników akademickich oraz około 70 wynalazków. Niekwestionowana pozycja w świecie nauki pozwoliła mu na utrzymywanie kontaktów z wieloma uczelniami europejskimi i amerykańskimi, w tym również polskimi, m.in. z Uniwersytetem Jagiellońskim, Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, Uniwersytetem Warszawskim i Szkołą Główną Handlową. Jako ekspert w dziedzinie radiofizyki Profesor cieszy się wielkim uznaniem w kwestiach dotyczących pokojowego wykorzystania energii atomowej. Ta strona działalności jest nieco mniej eksponowana w Jego biografii publikowanej w różnych mediach. Był On pierwszym politykiem białoruskim, który oficjalnie wypowiedział się przeciwko rozmieszczaniu na jej terytorium broni jądrowej. Co więcej, Jego wypowiedzi chociażby dla „The Balitc Times" na temat elektrowni jądrowych na Białorusi i na Litwie stanowią cenne źródło profesjonalnej wiedzy na temat konsekwencji, jakie niesie za sobą energia atomowa.

Zaangażowanie w działalność społeczną i polityczną *sensu stricto* przybrało na sile w okresie reform ustrojowych i gospodarczych podjętych przez Michaiła Gorbaczowa, od połowy lat 80. XX wieku, najczęściej określanych mianem *pierestrojki*

i *głasnosti*. Jak to się stało, że tak mocno związana ze światem nauki osobistość zaangażowała się w wielką politykę? Rozumiejąc zawiłości tej sfery życia profesor Stanisław Szuszkiewicz stał się symbolem prawości, zgodności swych deklaracji z czynami, obrońcą ludzkiej godności i odwagi. Jak znaczące stają się słowa profesora Adama Daniela Rotfelda, który o politycznej karierze profesora Szuszkiewicza napisał: „Był jednym z nielicznych działaczy partyjnych i politycznych, którzy w czasach rządów Gorbaczowa w ZSRR osiągnęli najwyższe pozycje bez zakulisowych intryg, oszustw i ciemnych powiązań". Słowa te można zatem uzupełnić rzymską maksymą: *Gloria virtutis umbra*.

Warto zatrzymać się nad wątkiem kariery politycznej pana profesora S. Szuszkiewicza. W latach 1989–1991 był on deputowanym ludowym ZSRR. W 1990 roku został deputowanym do Rady Najwyższej Białoruskiej SRR (od 1990 roku noszącej miano Rady Najwyższej Republiki Białorusi), w której pełnił funkcję I zastępcy przewodniczącego, natomiast od jesieni 1991 roku do 1994 roku jej przewodniczącego. W Radzie Najwyższej ZSRR w ramach Międzyregionalnej Grupy Deputowanych współpracuje z dwoma wielkimi postaciami historii Rosji: Borysem Jelcynem, późniejszym prezydentem Federacji Rosyjskiej i Andrejem Sachrowem, fizykiem jądrowym, jednym ze współtwórców radzieckiej bomby atomowej, a następnie działaczem na rzecz praw człowieka i pokojowego wykorzystania energii atomowej oraz innymi znaczącymi politykami lat 90. w Rosji.

Rozpad ZSRR był procesem zawiłym i bynajmniej tragiczna sytuacja gospodarcza nie mogła być gwarantem rezultatu spotkania w Wiskulach w grudniu 1991 roku. Jak napisał profesor S. Szuszkiewicz w swojej książce, której polski przekład jest już dostępny dla gości dzisiejszej uroczystości: „W grudniu 1991 roku Związek Radziecki był wciąż, siłą inercji, krajem, gdzie większość nadal myślała jedno, mówiła drugie, a robiła trzecie. Narzekali bardziej niż w czasach Chruszczowa, Breżniewa czy Andropowa, ale nie porywali się na rzecz najświętszą – na państwo". Toteż chęć stłumienia niepodległościowego zrywu państw bałtyckich przez władze na Kremlu w 1990 roku, nie była dla nikogo zaskoczeniem. W tym właśnie okresie, 27 lipca 1990 roku, m.in. z inicjatywy profesora Stanisława Szuszkiewicza, Rada Najwyższa Białoruskiej SRR przyjęła sformułowaną w 12 artykułach Deklarację suwerenności państwowej. Realna niepodległość staje się udziałem Białorusi dopiero po nieudanym puczu Giennadija Janajewa w sierpniu 1991 roku. Chęć odwrócenia koła historii przez zablokowanie postulowanej nowej umowy związkowej przynosi w konsekwencji powstanie niepodległej Republiki Białorusi, na której czele stanie w nieodległym czasie przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Białorusi profesor Stanisław Szuszkiewicz. Tym samym tworzone są fakty dokonane związane z kształtowaniem podstaw niepodległości Republiki Białorusi. Sytuacja wymykała się stopniowo spod kontroli władz radzieckich.

Entuzjazmowi z powodu odzyskania niepodległości towarzyszy jednak widmo krachu gospodarczego. Stąd był już tylko krok, by – jak pisze w swej biografii profesor S. Szuszkiewicz – „zrobić coś czego nie wolno nam nie zrobić". To właśnie kwestie gospodarcze staną się przyczyną słynnego spotkania w Wiskuli w dniach 7–8 grudnia 1991 r. Rozmowa na bieżące tematy gospodarcze szybko została skierowana ku zasadniczej kwestii jaką była *de facto* dysfunkcjonalność państwa radzieckiego. To tam właśnie padnie propozycja, by Borys Jelcyn, Leonid Krawczuk i Stanisław Szuszkiewicz położyli swe podpisy pod dokumentem stwierdzającym, iż „ZSRR jako geopolityczna rzeczywistość i podmiot prawa międzynarodowego przestaje istnieć". W jego miejsce na tym samym spotkaniu powołano Wspólnotę Niepodległych Państw.

Rozwiązanie ZSRR w sposób pokojowy, to historyczny przełom. Mamy zatem zaszczyt gościć i uhonorować wybitnego męża stanu, który tworzył historię, a dla nas pamiętających tamte dni, naszą rzeczywistość. Bez Wiskuli losy całej postkomunistycznej Europy poszłyby zapewne innym torem. Profesor Henryk Szlajfer jednoznacznie ocenia to wydarzenie podkreślając, że: „wzmocniło ono niepomiernie pole działania i manewru krajów takich jak Polska, Węgry i Czechosłowacja, które dwa lata wcześniej wkroczyły na drogę systemowej, politycznej i gospodarczej transformacji. Jako polityk profesor Szuszkiewicz był współtwórcą przełomu w historii własnego kraju, jak i regionu oraz całej Europy. W tym sensie Polska ma wiele do zawdzięczenia jego działalności".

Profesor S. Szuszkiewicz jest z pewnością postacią zajmującą poczesne miejsce w historii i teraźniejszości państwa białoruskiego. Naród białoruski uzyskał w Nim prawego przywódcę, który zapoczątkował proces odradzania się kultury białoruskiej wraz z jej nową – nowoczesną tożsamością. Niemniej Jego działalność polityczna w nowym państwie nie jest łatwa. W 1994 roku kandydował na urząd prezydenta uzyskując w wyborach czwarty wynik. Na przełomie 1995/1996 został deputowanym do Rady Najwyższej Republiki Białorusi XIII kadencji. Od 1998 roku stoi na czele Białoruskiej Socjaldemokratycznej Hramady, z ramienia której w 2004 roku podjął wysiłek kandydowania do Izby Reprezentantów III kadencji. Jego zarejestrowanie się, według komunikatu obecnych władz białoruskich, okazało się niemożliwe. Podejmując późniejsze próby ubiegania się o fotel prezydencki z ramienia opozycji w 2005 roku, ostatecznie wycofał się w 2006 roku z kandydowania, popierając wspólną kandydaturę opozycji w osobie Aleksandra Milinkiewicza.

Profesor Stanisław Szuszkiewicz jest laureatem wielu prestiżowych nagród i odznaczeń, spośród których wymienić należy Międzynarodową Nagrodę Ukraińską im. Filipa Orlika (1997 r.), Krzyż Komandorski Orderu Witolda Wielkiego (Litwa 2010 r.), czy Medal Wolności Trumana–Reagana nadany przez Fundację Pamięci Ofiar Komunizmu (2012 r.). Był też kilkakrotnie nominowany do Nagrody Pokojowej Nobla, m.in. w 2007 r. jego kandydaturę wysunął prezydent RP Lech Wałęsa.

Magnificencjo, Szanowni Państwo: to wielki zaszczyt móc przyjąć do swego grona tak szacowną osobistość jaką jest profesor Stanisław Szuszkiewicz. Szanowny Panie Profesorze Szuszkiewicz, przed Panem jeszcze z pewnością dużo lat pracy i aktywności, toteż nakreślony przeze mnie w zarysie Pański życiorys będzie się jeszcze rozrastał o świadectwa nowych, ważnych wydarzeń, które będą udziałem Pana Profesora. Oby na taką aktywność jak najdłużej pozwalały Panu siły i zdrowie, życzliwość przyjaciół oraz wsparcie rodziny. Od dziś w Pańskiej biografii zapisano – doktor honoris causa Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. My zaś z dumą możemy zapisać w naszej kronice – na zawsze jest jednym z nas.

Serdecznie gratuluję !

Prof. dr hab. Piotr Ostaszewski

Magnificencjo!
Dostojny Senacie!
Szanowni uczestnicy tej uroczystości!

W Polsce nieraz dochodziło do wydarzeń, które wstrząsały światem. „Cud nad Wisłą", wyniesienie Karola Wojtyły do godności papieża Jana Pawła II, obalenie komunizmu przez Lecha Wałęsę – robotnika o samorodnym talencie politycznym, wreszcie „terapia szokowa", która wprowadziła kraj na nowy kurs polityczny definitywnie zrywający z przeszłością.

Tu – dziś – dla mnie osobiście – też dokonał się cud. Oto zostałem uhonorowany tytułem doktora honoris causa najważniejszej ekonomicznej uczelni i ośrodka badawczego w Polsce! Jako doktor nauk fizycznych nie mam ani gruntownego wykształcenia ekonomicznego, ani systematycznego wykształcenia humanistycznego. Życie zmusiło mnie do nadrabiania tych braków w marszu, a jednym ze źródeł wiedzy ekonomicznej i humanistycznej były publikacje wykładowców i współpracowników Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Starałem się być pilnym uczniem, który w miarę swoich możliwości objaśniał Państwa dokonania postsowieckim dygnitarzom i urzędnikom, tłumaczył jak przystosować je do białoruskich realiów. Na szczęście nigdy nie czułem dyskomfortu podczas debat z ekonomistami z sowieckiego rozdania, bowiem znam się na arytmetyce, czym nie wszyscy oni mogli się pochwalić. Owi „politekonomiści" krytykowali Leszka Balcerowicza, gdyż nie byli w stanie zrozumieć, czego dokonał. Profesor może być dumny z tego, że zasiał nasiona, które nie kiełkują w glebie zatrutej obskurantyzmem.

Na mojej Białorusi obowiązuje dziś „łukanomika" – absurdalna polityka ekonomiczna wychwalana przez propagandę Rosji i Białorusi. Aby zobrazować jej efektywność, wystarczy wspomnieć, że od roku 1992, kiedy to wartość rubla białoruskiego i rubla rosyjskiego była taka sama i wynosiła równowartość jednego rubla sowieckiego, waluta białoruska zdeprecjonowała się w stosunku do rosyjskiej 3000 razy! Że średnia długość życia należy do najniższych w Europie. I wreszcie, że według Światowej Organizacji Zdrowia Białoruś zajmuje pierwsze miejsce na świecie w spożyciu alkoholu na głowę mieszkańca. Mało jest u nas skończonych nierobów i pijaków. Piją zwykli ludzie, którym zarobki nie wystarczają na zapewnienie rodzinie skromnego nawet życia, choćby takiego jak w czasach komunizmu (socjalizmu). Przedsiębiorczość została zakazana. Winą za wszelkie niepowodzenia i braki nasz dyktator–nieuk obarcza kierownictwo wyższego szczebla, które najpierw sam mianuje, potem miesza z błotem, dymisjonuje, skazuje, wsadza do więzienia. O liberalizacji gospodarki nie ma co marzyć, gdyż dyktator świetnie rozumie, że oznaczałoby to koniec obecnego ustroju politycznego.

Kwitnie za to popierany przez dyktaturę nadworny kapitalizm i związani z nim ludzie. Pozostali po prostu trwają. W postsowieckie czasy Białoruś wchodziła z wyższymi wskaźnikami ekonomicznymi niż Polska, dziś dramatycznie od was odstajemy. Jestem przekonany, że gdyby to od nich zależało, obywatele Białorusi już dawno zerwaliby z obskuranckim reżimem. Niestety nasz przywódca bardzo podoba się na Kremlu. Stara się udawać niezależnego, ale niewolniczo wypełnia wolę Kremla i dla większego przypochlebienia się sąsiadowi kontynuuje przymusową rusyfikację Białorusi. A „starszemu bratu" jest na rękę to, że w Europie istnieje reżim antydemokratyczny, który jest jeszcze paskudniejszy niż rosyjski.

Jaka w tej sytuacji jest rola białoruskiej inteligencji?

Dziś nie ma możliwości, by przebudować białoruską gospodarkę wedle wskazań współczesnej nauki. Jednak należy je znać. Dba o to, na szczęście, białoruska młodzież. Chciałbym podziękować za to, że dzięki programom polskiego rządu zdolni młodzi Białorusini mogą tu zdobyć wykształcenie wysokiej jakości i nasiąknąć pozbawioną ideologicznych naleciałości wiedzą. Dziękuję Polsce, że o nas pamięta i nie porzuca w biedzie. Dziękuję Państwu za wiedzę, dziękuję Senatowi za wielki honor, jakiego dostąpiłem. Wytrwale i ze wszystkich sił będę się starał dowieść, że na ten honor zasłużyłem.

Ja zaś nie przestaję być dumny, że w rodzimej dla Polaków i Białorusinów Puszczy Białowieskiej zebrałem przywódców republik Związku Radzieckiego, którzy mieli odwagę podpisać dokument stwierdzający „że ZSRR jako podmiot prawa międzynarodowego i byt geopolityczny przestaje istnieć". Myślę, że obywatele Polski nie mają mi za złe, że ogłosiłem wówczas zgodę Białorusi na wyprowadzenie z jej terytorium (bez jakichkolwiek warunków wstępnych i rekompensat) broni jądrowej, której siła mogła zniszczyć całą Europę.

Dziękuję za uwagę.

There is no such thing as a little country. The greatness of a people is no more determined by their numbers than the greatness of a man is by his height.
– Victor Hugo

Vivat Academia! Vivat Professor!

Jako Białorusin oraz absolwent SGH chciałbym serdecznie podziękować władzom Uczelni, recenzentom oraz wszystkim tym, którzy wnieśli swój wkład w przyznanie tytułu doktora honoris causa SGH profesorowi Stanisławowi Szuszkiewiczowi.

Atmosfera, jaka towarzyszyła wyróżnieniu zasług naukowych i społecznych profesora Szuszkiewicza (m.in. obecność rektorów SGH i wielu uczelni warszawskich, przedstawicieli społeczności akademickiej SGH, gości honorowych takich jak szef Kancelarii Prezydenta J. Michałowski, wiceminister spraw zagranicznych A. Nowak-Far, były minister spraw zagranicznych A.D. Rotfeld i były minister obrony narodowej J. Onyszkiewicz, odczytanie listów gratulacyjnych od prezydenta Bronisława Komorowskiego i prezydenta Lecha Wałęsy), odzwierciedlała rangę dokonań Laureata. 25. doktor honoris causa SGH skupia w sobie cnoty trzech szczególnych kategorii dotychczas wyróżnionych DHC laureatów: nauki (m.in. laureaci Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii: L. Kantorowicz, L. Hurwicz, G. Becker), praktyki (m.in. L. Balcerowicz) i polityki (m.in. przewodniczący Komisji Europejskiej J.M. Barroso). Stanisław Szuszkiewicz, jako pierwsza głowa państwa niezależnej Białorusi w latach 1991–1994, może godnie stać w jednym szeregu z najlepszymi przedstawicielami narodów, jak Lech Wałęsa, Vaclav Havel, Algirdas Brazauskas.

Doktorat honoris causa najlepszej uczelni ekonomicznej nie tylko Polski, ale i regionu, jest wyróżnieniem mającym charakter symboliczny dla białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego oraz białoruskiej diaspory. W ciągu ostatnich dwudziestu lat, w związku z sytuacją polityczną na Białorusi, to nie władze publiczne, lecz dysydenci polityczni[1], tacy jak profesor Szuszkiewicz, promują kraj na arenie międzynarodowej i dowodzą, że Białorusini nie ustępują innym narodom pod względem potencjału naukowego, mądrości politycznej, kultury osobistej czy umiłowania do Ojczyzny. Dlatego nieprzypadkowo w auli głównej SGH w trakcie ceremonii ok. 1/3 audytorium stanowili Białorusini: studenci, absolwenci i wykładowcy SGH oraz innych warszawskich uczelni, a także przedstawiciele niezależnych białoruskich mediów oraz działacze opozycyjni (w tym jeden z kandydatów na prezydenta Białorusi w 2010 r., A. Sannikaŭ, obecnie uchodźca polityczny przebywający w Polsce). Symboliczne było również odśpiewanie przez chór SGH, zaraz po polskim hymnie, białoruskiego nieoficjalnego hymnu „Mahutny Boża", szczególnie popularnego na Zachodzie wśród powojennej emigracji.

Historycznie tak się złożyło, że Białoruś od prawie 350 lat nie miała dobrego lobby politycznego na świecie[2]. W odróżnieniu od swoich sąsiadów, Polski i krajów bałtyckich, Białoruś nie była w stanie równie skutecznie bronić własnych interesów ani w okresie pierwszej wojny światowej[3], ani w dwudziestoleciu międzywojennym[4], ani w późniejszym okresie. Tym samym będąc jedynie przedmiotem rozgrywek politycznych innych państw. W ostatnich latach ta sytuacja ulega pewnej poprawie, m.in. dzięki wzrastającej liczbie Białorusinów emigrujących za granicę z konieczności (tj. z powodów politycznych) lub w poszukiwaniu możliwości dla własnego rozwoju, i w sposób naturalny stających się orędownikami białoruskiej sprawy na Zachodzie.

Od ponad dwudziestu lat Polska, jak żaden inny kraj na świecie, konsekwentnie i szczerze wspiera Białorusinów. Dotyczy to nie tylko inicjatyw polskiego politycznego establishmentu, ale także, a może przede wszystkim, zwykłych międzyludzkich relacji. W tym kontekście, SGH wnosi swój wkład do ogólnej pozytywnej tendencji. Co roku nasza Alma Mater otwiera swoje drzwi przed dziesiątkami nowych studentów z Białorusi, umożliwiając im zdobycie dobrego wykształcenia ekonomicznego w warunkach sprzyjających swobodnej wymianie myśli i szacunku do różnych poglądów. Część białoruskich absolwentów SGH wraca na Białoruś i już dziś pracuję na rzecz lepszego jutra. Kolejna rzesza absolwentów działa na rzecz Białorusi w Polsce i wróci na Białoruś, jak tylko zmieni się reżim polityczny i realne staną się strukturalne zmiany gospodarcze. Jednak spora część na zawsze pozostanie w Polsce, uznając ten kraj za swoją drugą ojczyznę. Ani teraz, ani później nie zapomnimy o tym, co w trudnej sytuacji politycznej zrobiła dla nas Polska, a SGH w szczególności.

Aleś Alachnovič

[1]Także m.in. niektórzy naukowcy, artyści czy sportowcy.

[2]Tj. od skończenia tzw. „wojny trzynastoletniej" w latach 1654–1667, w polskiej historiografii znanej jako „krwawy potop", w wyniku której ziemie etnicznie białoruskie w składzie Wielkiego Księstwa Litewskiego straciły ponad połowę ludności w walkach z Wielkim Księstwem Moskiewskim. Następstwem tej wojny było ogromne zacofanie kulturowe i cywilizacyjne WKL (kolebki współczesnej Białorusi).

[3]Nie udało się uzyskać wsparcia militarnego czy finansowego dla ogłoszonej w 1918 r., odrębnej od Rosji, Białoruskiej Republiki Ludowej.

[4]W 1921 r. zgodnie z traktatem ryskim Polska i Rosja Radziecka bez udziału przedstawicieli Białorusi podzieliły między sobą ziemie białoruskie.

SPIS TREŚCI

DOCTOR HONORIS CAUSA	
OD REDAKCJI	
Z REKTORSKICH BIUREK	
Z DZIEKAŃSKICH BIUREK	
Z BIURA SAMORZĄDU DOKTORANTÓW	
AKTUALNOŚCI	
Rzecznik prasowy informuje	14
Nagrody, nominacje, wyróżnienia	15
Warszawscy studenci podbiją rynki...	17
DYDAKTYKA I NAUKA	
Jak tworzyć i wprowadzać do oferty nowe kierunki stydiów?	18
46 konferencja EUCEN w SGH	18
Dlaczego jest tak źle, skoro przecież jest całkiem dobrze?	19
NCN od środka	22
Dziekani szkół biznesu na świecie	25
NYU Stern School of Business...	26
Z ŻYCIA SZKOŁY	
Dr Bogusław Sosnowski – wspomnienie	35
Gdzie jesteśmy? Jak iść? ...	36
Oswoić Assessment Centre	37
Przyjaźni seniorom	38
Zmiany w systemie emerytalnym...	39
Rola delegacji narodowych w PE	40
Jak uzdrowić finanse szpitali?	41
Rozwój nauki o finansach	42
Przedsiębiorczy licealiści wyróżnieni	44
Trzecie seminarium bitcoinowe w SGH	45
Creating Greater Synergies Among the EU Countries...	46
W drodze na Harvard...	47
Citius-Altius-Fortius w SGH	48
Dni Sportu w SGH 2014	49
Tanecznym krokiem z ZPiT SGH	50
Premiera spektaklu pt. Miłość na godzinę	51
Filharmonicy esgiehowscy	52
ABSOLWENT	

GAZETA SGH

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa
budynek G, pokój 147, tel. 22 564 95 34

Wydawca
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Redaktor naczelna
dr Barbara Minkiewicz, e-mail: bminki@sgh.waw.pl

Z-ca redaktora naczelnego
dr Jacek Wójcik, e-mail: jacek.wojcik@sgh.waw.pl

Sekretarz redakcji
Anna Domalewska, e-mail: adomal@sgh.waw.pl

Zdjęcia
Maciej Górski, Paweł Gołębiowski

Serwis internetowy
http://www.sgh.waw.pl/gazeta/

Skład
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

ISSN 1644-2237 Nakład 2000 egz.

SGH – ryba czy rak?

Tytuł wstępniaka powstał zainspirowany tekstem Jakuba Growca pt. *Dlaczego jest tak źle, skoro przecież jest całkiem dobrze?* Autor przyjmując za pkt. wyjścia wyniki ostatniego rankingu „Polityki", snuje rozważania o pozycji naukowej naszej Uczelni, odwołując się przy tym do kilku innych rankingów, które krytycznie analizuje i zestawia. Kluczowy – według nas – akapit to: *A dlaczego uważam, że mimo wszystko nie jest z nami aż tak źle? No cóż, na bezrybiu i rak ryba! Lektura rankingu „Polityki" przypomina, że nauki ekonomiczne w Polsce – w porównaniu z innymi naukami w Polsce oraz (niestety) z naukami ekonomicznymi w Europie Zachodniej, o USA nie wspominając – to jednak bezrybie.* Bywa, że zarzuca się ekonomistom mizerię naukową, szczególnie w okresie kryzysu i okołokryzysowym, ale chyba jeszcze nikt z naszego środowiska nie sformułował tej opinii tak wyraziście. Mamy nadzieję, że ryby wśród ekonomistów zechcą podjąć rękawicę i polemikę z J. Growcem.

Trwają prace nad statutem Uczelni i nad regulaminem realizacji projektów. Na razie nie uzyskały one entuzjastycznych recenzji (pisze o tym Rektor Szapiro). To ważne dokumenty, które trzeba w sposób przemyślany skonstruować, by nowe regulacje wprowadzały postęp, a nie tylko pozorny porządek. Niezbędne jest kompleksowe spojrzenie na sprawę … wystarczy wspomnieć obowiązujący od dwóch lat regulamin studiów (odsyłamy do tekstu dziekan Kachniewskiej). Wprowadzony nim obowiązek składania prac magisterskich na miesiąc przed końcem roku akademickiego, czyli do 31 sierpnia, oznacza konieczność podjęcia pracy przez promotorów już w drugiej połowie sierpnia. Dodajmy do tego inne fakty: 4 lipca – termin złożenia protokołów, w lipcu 900 obron prac licencjackich (zob. notę od DSL; jedno z nas ma termin obrony 31 lipca). Wymogi formalne co od urlopu ... niech podsumowaniem tych faktów będzie tytuł komedii sprzed lat: *Czy leci z nami pilot?*

Z wypowiedzi nt. kondycji SGH chcielibyśmy jeszcze zasygnalizować tekst Tomasza Michalskiego pt. *Gdzie jesteśmy? Jak iść? Studia Podyplomowe.* Dodalibyśmy od siebie jeszcze pytanie: w jakim kierunku iść? Studia podyplomowe to jedna z mocnych stron SGH, więc dyskusji nad nimi nigdy dość. Niedługo mają wejść nowe regulacje w tym zakresie. Miejmy nadzieję, że będą sprzyjać inicjatywie pracowników.

W ostatnich tygodniach miało miejsce kilka wydarzeń związanych ze wspieraniem badań naukowych w SGH. Oprócz prezentacji i dyskusji nad nowym regulaminem realizacji projektów, warsztaty dla młodych pracowników (*Finansowanie projektów dla osób rozpoczynających karierę naukową*), które prowadził dyrektor NCN prof. Andrzej Jajszczyk. Korzystając z wizyty prof. Jajszczyka w SGH przeprowadziliśmy krótki wywiad, który zamieszczamy w tym numerze. Od grantów nie ma ucieczki, więc warto poznać NCN, od środka. Znaczenie grantów, niekoniecznie z NCN, będzie rosło. Chyba trzeba je polubić.

Sygnalizujmy również cały blok tekstów o uczelnianych wydarzeniach kulturalnych. O *miłości na godzinę* i o innych atrakcjach. Na godzinę, czy na dłużej, ale zawsze warto, dlatego chętnie publikujemy i polecamy: sport, muzykę, taniec.

W tym numerze kolejny – po przerwie – numer Absolwenta i zaproszenie do udziału w konkursie na esej na temat: *Czy studia w WSH/SGPiS/SGH to dobry wybór i szansa na sukces?* Ogłoszeniu towarzyszy pozakonkursowy esej w pigułce.

Na koniec refleksja nad tą częścią numeru, która poprzedza wstępniak, czyli relacją z uroczystości nadania DHC prof. Stanisławowi Szuszkiewiczowi. Co nas urzekło? Niesamowita skromność Laureata. A skromność, to cecha wielkich, której nigdy dość także u mniejszych.

Udanych wakacji!

Barbara Minkiewicz, Jacek Wójcik

Autorem zdjęcia na okładce jest Maciej Górski.
Gazeta zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, redakcji stylistycznej i adiustacji.

Czerwiec zamyka prace nad wyczekiwaną ustawą – głosowanie zapewne pod koniec miesiąca. Najprawdopodobniej od 1 października ustawa zacznie obowiązywać, pozostaje nam więc kilka miesięcy na dostosowanie do nowych regulacji statutu SGH. O tym, czy – jak w innych uczelniach – powołamy, obok stałych komisji, specjalną komisję ds. zmiany statutu, zdecydujemy wkrótce. Jej zadaniem byłoby m.in. zapisanie w statucie ubiegłorocznego consensusu w sprawie organizacji studiów (co przy tym kształcie ustawy jest możliwe). Podporządkowanie przedmiotów kierunkowych jednostkom podstawowym i zwiększenie wpływu tych jednostek na decyzje podejmowane w Studium Licencjackim i Magisterskim regulują uchwały z majowego posiedzenia Senatu.

Komisja Statutowa i kierownicy jednostek podstawowych konsultowali wersje robocze regulaminu o zarządzaniu projektami oraz statutu. Pod ich adresem sformułowano wiele uwag krytycznych, niewolnych od emocji. Będziemy więc wyjaśniać sobie różnice poglądów, tam, gdzie zostały one sformułowane w sposób konstruktywny oraz poszukiwać propozycji łatwiejszych do uzgodnienia. W trakcie wakacji powstanie system oceny nauczycieli akademickich, założenia średniookresowej polityki kadrowej i dalszej racjonalizacji finansów. Będziemy je dyskutować we wrześniu i wprowadzać od października.

W czerwcu, Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie oraz Kolegium Zarządzania i Finansów poświęcają swoje doroczne spotkania debacie o roli uniwersytetu ekonomicznego i szkoły biznesu w XXI wieku. Zapowiada się, że latem będziemy mieli o czym myśleć, jesienią – będziemy mieli co robić, a potem będziemy wybierać nowe władze. O kalendarzu prac zadecyduje ustawa, potem – Senat SGH.

Tomasz Szapiro

Kończy się kolejny rok akademicki. Wysiłek włożony przez wiele osób w przygotowanie naszej reformy zderzył się z zapisami ustawy o szkolnictwie wyższym. Jej zmiana pozwoli wykorzystać wszystko co w tej dziedzinie do tej pory powstało. Jest to najważniejsza strategiczna sprawa dla Uczelni.

Dla mnie również był to pracowity rok. Uruchomienie projektu „Eco-innowacje w mieście", przygotowanie nowego przedmiotu – Green Urban Regeneration Projects wymagało sporo wysiłku. Pierwsze oceny w projekcie oraz grupie pozaprojektowej są wystawione, zlikwidowane więc zostało niezawinione przez nas opóźnienie.

W tym roku wypracowane zostały propozycje nowych rozwiązań przestrzennych naszego kampusu. Już w wakacje podejmiemy pracę nad ich wykorzystaniem w celu dokonania zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Żaden z projektów studenckich nie zostanie użyty jako podstawa propozycji zmian, lecz opracowana w oparciu o nie nowa koncepcja zagospodarowania przestrzennego tego fragmentu Mokotowa powinna być na tyle elastyczna, aby umożliwić w przyszłości realizację takich, jak nasze lub zbliżonych rozwiązań inwestycyjnych. Innymi słowy, plan musi stworzyć ramy, w których architekci zaproponują oczekiwane przez nas rozwiązania, oczywiście z zachowaniem czy uwypukleniem historycznych rozwiązań J. Witkiewicza-Koszczyca. Reforma, o której wspomniałem na wstępie, odpowie nam także na kluczowe pytanie – czego oczekujemy/potrzebujemy? Inne jest bowiem zapotrzebowanie na pomieszczenia dla trzech szkół, pięciu kolegiów/wydziałów prowadzących dydaktykę. Mam nadzieję, że wchodząc w nowy rok akademicki te dylematy będziemy już mieć rozstrzygnięte.

Marek Bryx

Zbliża się sesja egzaminacyjna, w związku z czym życzę wszystkim studentom pomyślnie zdanych egzaminów i oczywiście miłych wakacji. Dla prorektora ds. dydaktyki i studentów będzie to także wytężony okres pracy: przygotowanie wzorów dokumentacji dotyczącej zgłaszania nowych kierunków. W szczególności bardzo istotnym zagadnieniem jest przygotowanie wzoru matrycy dokumentacji programu kształcenia na studiach I i II stopnia w Szkole Głównej Handlowej na nowo wdrażanym kierunku, wzór oświadczenia o gotowości prowadzenia na nim zajęć dydaktycznych oraz wzór wniosku do Senackiej komisji Programowej o włączenie do oferty programowo-dydaktycznej nowo wdrażanego kierunku.

Zgodnie z rekomendacją Polskiej Komisji Akredytacyjnej w najbliższym czasie zakończymy prace nad projektem powiązań efektów przedmiotowych z efektami kierunkowymi i ogólnouczelnianymi, które zostaną dodane do nowej wersji systemu ODDI. Zadaniem naszym jest skorelowanie wszystkich trzech rodzajów efektów kształcenia. Ponadto niedawno wydany werdykt Trybunału Konstytucyjnego w sprawie odpłatności za drugi kierunek studiów nakłada na nas obowiązek podjęcia w tej materii stosownych działań legislacyjnych, a także aktualizacji tabeli opłat za rok akademicki 2015/2016.

Z ważniejszych wydarzeń warto wspomnieć jeszcze proces rekrutacyjny, który będzie mieć epilog we wrześniu, niemniej wstępnych danych należy spodziewać się wcześniej. Całość procesu będzie zanalizowana i podana do wiadomości na początku nowego roku akademickiego.

Piotr Ostaszewski

Kolejne rankingi, w których wypadamy nieźle, przesłaniają nam te, gdzie nasza Uczelnia plasuje się na odległych pozycjach. O tym, na kanwie ostatniego rankingu „Polityki" pisze prof. Jakub Growiec (str. 19). To tekst bardzo potrzebny. Właściwie – lektura obowiązkowa dla każdego akademika w SGH. Dziękuję!

Przy okazji, nie mogę się zgodzić z ostatnim wątkiem tego artykułu, że Uczelnia „zdecydowanie za mało" wspiera pracę naukową najlepszych z nas. Przypomnę choćby wprowadzone w tej kadencji granty naukowe SGH, nagrody Rektora czy wyróżnianie najlepszych publikacji. Oczywiście trzeba więcej. Na razie jednak mamy „nagrody" za osiągnięcia naukowe, a brakuje nam „kar". Może te pierwsze są zbyt niskie, ale drugich nie ma wcale. Planujemy, że zmieni się to wraz z nowym systemem oceny nauczycieli akademickich w SGH.

Wakacje są dla wielu z nas okresem wypoczynku, ale także nadrabiania zaległości w pisaniu prac naukowych i referatów na konferencje sierpniowo-wrześniowe. Dane za lata 2009–2012 wskazują, że publikowaliśmy średnio (na nauczyciela akademickiego) w czasopismach z ministerialnych list A i B za około 3 pkt w 2009 r., a w kolejnych latach za 6,6 i 7. W 2013 r. także za 7. To zdecydowanie mało. Dlaczego? Bowiem to wynik uzyskany tylko przez 46% naszych akademików. Pozostali mają 0 punktów, to znaczy „nie decydują się" na publikacje w czasopismach z ministerialnych list. Jeszcze mniej optymistycznie wygląda udział tych z nas, którzy mają publikacje na liście A (filadelfijskiej). W roku 2013 były to jedynie 32 osoby (ok. 5% wszystkich nauczycieli akademickich).

Nie, nie namawiam Państwa do poświęcenia całych wakacji na pisanie punktowanych tekstów. Jednak, jeśli już, dobrze przemyślmy miejsce publikacji. Nasze – coraz lepsze – artykuły warto lokować w czasopismach z punktacją ministerialną. Nawet lista A nie jest tak nieosiągalna, jak się wydaje.

Marek Gruszczyński

DSL

Zdecydowana większość studentów ma już za sobą sesję egzaminacyjną i może korzystać z uroków wakacji. Praca w Dziekanacie jednak nie ustaje, przygotowujemy się bowiem do egzaminów dyplomowych. Jak co roku, organizujemy je w drugiej połowie lipca, aby nasi studenci trzeciego roku mogli od października rozpocząć naukę na studiach magisterskich. Jest wśród nich wielu szczęściarzy, którzy zakwalifikowali się na II stopień studiów ze średniej i nie muszą tym samym uczestniczyć w egzaminach wstępnych.

Lipiec to także czas, kiedy mamy za sobą I etap wyborów przedmiotów i wykładowców na semestr zimowy. Studenci wybrali, więc trwa układanie planu zajęć, w którym trzeba zmieścić ponad 600 wykładów, ćwiczeń, konwersatoriów i lektoratów. Dzięki świetnej współpracy z Działem Organizacji i Rozliczania Dydaktyki, postaramy się, aby w planie było jak najmniej (nieuniknionych) kolizji oraz aby większość wykładów wybranych przez studentów została uruchomiona.

Gorące podziękowania należą się naszym – lada moment – absolwentom, którzy wytrwale pracowali w ostatnim semestrze studiów i na czas zdążyli złożyć swoje prace licencjackie. Odbyło się to w tym roku wyjątkowo płynnie i ezproblemowo. Wielka to zasługa promotorów, ponieważ współpracowali ze swoimi dyplomantami bardzo intensywnie, zwłaszcza tuż przed terminem składania prac w dziekanacie. Mamy nadzieję, że równie dobrze będą przebiegały same obrony, których będzie w lipcu około 900. Zanim do nich dojdzie, wszystkie asystentki toku będą zaangażowane w rozlicznie absolutoriów: każda teczka studencka wraz z całą dokumentacją zostanie dokładnie zweryfikowana. Intensywna praca czeka też recenzentów prac dyplomowych i niektórzy już nawet uporali się z tym zadaniem. Jak widać, pomimo sprzyjającej aury, czas odpoczynku dla osób zaangażowanych w organizację obron jeszcze długo nie nadejdzie. Pamiętajmy jednak, że jak mówi stare powiedzenie, *im dłużej się na coś czeka, tym lepiej ta rzecz smakuje*. Wakacje zatem – jakkolwiek dla niektórych później niż dla większości pracowników i studentów – na pewno nadejdą. W imieniu całego zespołu DSL, życzę wszystkim czytelnikom Gazety SGH udanego wypoczynku.

Olga Mikołajczyk

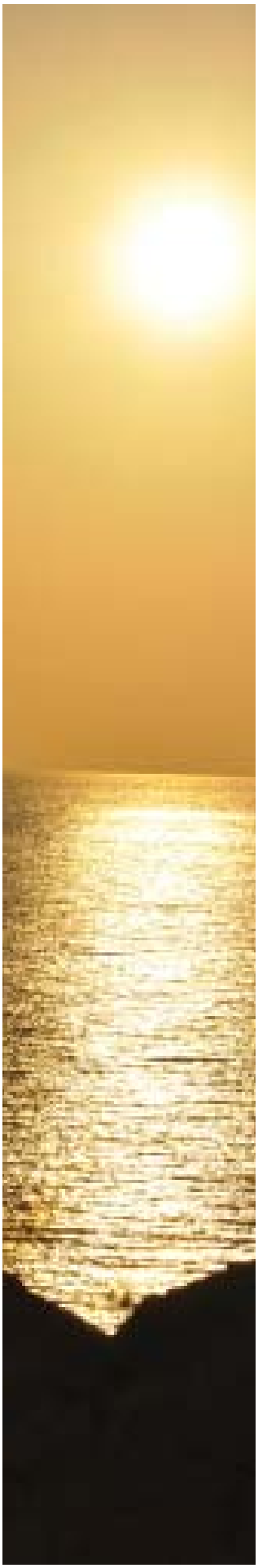

DSM

Zasiadam do dzisiejszego tekstu w poczuciu straszliwie zmarnowanego czasu. Dwa lata rozgryzania problematyki oświadczeń (dotyczących prawa studentów studiów stacjonarnych szkół publicznych do nieodpłatnego studiowania) najpierw okazały się totalnym nieporozumieniem, a teraz w dodatku niezgodne z prawem.

Najpierw okazało się, że Szkoła bez żadnych podstaw prawnych po temu, ścigała studentów o cosemestralne składanie wspomnianych oświadczeń. Powinny być składane raz, podczas (lub zaraz po) rekrutacji (Ustawa jest w tym aspekcie bardzo nieprecyzyjna). Nie mam pojęcia, skąd się wzięła „opcja sgh-owa" i gdzie byli radcy prawni, kiedy poprzednie władze akademickie wdrażały potężny system informatyczny służący składaniu oświadczeń, podczas gdy inne uczelnie po prostu zbierały papierowe kwitki od studentów w pierwszych dniach studiów i na tej podstawie przekazywały raport do Ministerstwa. Mam natomiast pojęcie, ile bezsensownych walk stoczyłam ze studentami, którzy co semestr od nowa zaganiani byli do składania oświadczeń, ile godzin poświęciłyśmy z Dziekan Górak-Sosnowską usiłując zrozumieć ten chory system, a następnie objaśniając go na blogu DSM i wreszcie, ile nerwów kosztowało ustalenie i przekonanie pozostałych władz Uczelni, że taki obowiązek nie istnieje!

I oto teraz, kiedy dobiłyśmy do spokojnego brzegu i wydawało się, że sytuacja się unormuje – mamy kolejny wist: wyrok Trybunały Konstytucyjnego (z 5 czerwca br.) orzekający niezgodność zapisu Ustawy o szkolnictwie wyższym (w zakresie odpłatności studentów studiów stacjonarnych szkół publicznych za II kierunek studiów) z Konstytucją RP.

Po pierwsze – skoro odpłatność za drugi kierunek jest niezgodna z prawem – to oświadczenia (nawet składane raz w roku) nie mają sensu. To akurat dobra wiadomość! Po drugie jednak oznacza to dziwną sytuację studentów, którzy pomimo przewidywanej wcześniej konieczności wnoszenia opłat, zadeklarowali chęć realizowania drugiego kierunku. Przez pierwszy rok – zgodnie z zapisem Ustawy – nie musieli za niego płacić. Po aktualnie trwającej sesji (jeśli nie okażą się godnymi stypendium Rektora) ustalony zostanie obowiązek wnoszenia opłat (wszak Ustawa ciągle jeszcze nie została znowelizowana). Przepisy podważone wyrokiem Trybunału tracą moc obowiązującą z upływem 30 września 2015 r. Szczerze wątpię, żeby w tym tempie udało się znowelizować Ustawę, więc najpewniej powstanie przedziwna sytuacja, w której w myśl Ustawy student

powinien płacić, a w myśl wyroku TK byłoby to niezgodne z prawem.

Niby nic, ale nie wiedząc, z jakiego źródła powinny wpłynąć pieniądze za tę grupę studentów Rektor SGH (a ja wraz z Nim) będzie musiał z kolei uważać, aby nie narazić się na zarzut naruszania bezpieczeństwa finansowego Uczelni. Czekam na jakieś wnioski radców prawnych. I spodziewam się tradycyjnej ich odpowiedzi w stylu „to zależy". Na osłodę pozostaje mi myśleć o tym, że definitywnie skończy się dwuletni koszmar funkcjonowania w roli swoistej „policji podatkowej". Z goryczą natomiast myślę o tym, że jako podatnicy zapłacimy znowu za beztroskie pasikoniki, które rozpoczynają najróżniejsze kierunki studiów, po to, żeby po semestrze lub dwóch uznać, że to nie biochemia, ale właśnie filozofia jest ich przeznaczeniem (to chyba jasne, że właśnie ukrócenie tego procederu przyświecało autorom Ustawy – choć wyszło, jak zawsze…).

Na zakończenie, jak zwykle zawołam o zburzenie Kartaginy. *Ceterum censeo* regulamin trzeba zmienić! Oczywiście wiem, że poza pracownikami dziekanatów (DSM i DSL) nikt regulaminu nie czyta. I zapewne dlatego tylko ja walczę bezskutecznie o jego zmianę. Tymczasem idiotycznych zapisów mamy tam co niemiara. W tym dwie perełki: regulaminowe prawo studentów do niechodzenia na wykłady oraz obowiązek (który realnie wejdzie w życie w bieżącym semestrze) złożenia pracy magisterskiej w dziekanacie na miesiąc przed planowym terminem ukończenia studiów.

„Planowy termin" ukończenia studiów to ostatni dzień II terminu sesji, co oznacza ostatni dzień września (w sesji letniej). A to z kolei wyznacza termin złożenia pracy magisterskiej na ostatni dzień sierpnia... Chyba dalej nie muszę pisać – spłoszeni wykładowcy już dzisiaj piszą do mnie z zapytaniem, czy to prawda. No cóż – odsyłam do § 70 regulaminu studiów z 25 kwietnia 2012 roku. I z rozrzewnieniem myślę, że kiedy był głosowany na Senacie nawet mi jeszcze w głowie nie postało, że kilka dni później otrzymam propozycję objęcia Dziekanatu. Nawet człowiek nie wiedział jak mu dobrze ;-)

Ciągle jednak mam nadzieję, że zanim wyjdę z Dziekanatu – stareńka i siwa – to wywalczę zmianę regulaminu. Wykładowców zaś usilnie proszę, aby naciskali na swoich przedstawicieli w Senacie SGH. Zmieńmy głupie prawo, zanim ktoś znowu wezwie na pomoc taki czy inny trybunał.

Magdalena Kachniewska

Sesja i wakacje

16 czerwca zaczęliśmy kolejną sesję egzaminacyjną. Samorząd trzyma mocno kciuki za sukcesy wszystkich doktorantów.

W maju odbyło się spotkanie przedstawicieli Rady Samorządu Doktorantów z Małgorzatą Hryciuk z Działu Organizacji i Rozliczania Dydaktyki (DOiRD), który przyjął obowiązki obsługi doktorantów w zakresie wymaganym na poziomie administracji centralnej. Głównym celem spotkania było omówienie zasad i kierunków współpracy środowiska doktorantów z Działem. Spotkania będą odbywały się cyklicznie.

13 czerwca odbyło się Seminarium Doktorantów „Państwa Grupy Wyszehradzkiej 10 lat po akcesji do UE". Był to projekt realizowany w ramach międzynarodowej konferencji naukowej „Wzmocnienie efektów synergii we współpracy państw Unii Europejskiej – nowa perspektywa dla Grupy Wyszehradzkiej". Seminarium zorganizowali doktoranci Kolegium Gospodarki Światowej we współpracy z Instytutem Badań nad Stosunkami Międzynarodowymi. Kierujemy wyrazy uznania dla organizatorów jednocześnie ciesząc się, że Samorząd Doktorantów objął patronat nad tak udanym wydarzeniem.

Zapewne wszyscy słyszeli już o akcji „Studencie, ogarnij pocztę!", teraz czas na doktorantów. Od 3 czerwca nasze konta mailowe zostały przełączone do nowego systemu o365. Warto pamiętać, że poczta Atmail będzie działać tylko do końca czerwca, dlatego warto przesłać wszystkie potrzebne maile i na nowo ustawić właściwe przekierowania. Wraz z nowym kontem otrzymujemy 50 GB-wą chmurę. Oprócz poczty e-mail użytkownicy dostaną do dyspozycji kalendarz i kontakty w środowisku chmury, a także spotkania w trybie online, Office Web Apps i inne.

Chcemy także przypomnieć, że w okresie od 2 do 18 czerwca prowadzona była akcja „InSGHomnia". Oznacza to, że od poniedziałku do soboty Biblioteka SGH była otwarta do godziny 5:00 rano.

Zarząd Samorządu Doktorantów jest w trakcie przygotowywania informatora mającego na celu ułatwienie doktorantom poruszania się w różnych obszarach funkcjonowania Uczelni. Informator jest tworzony z myślą o doktorantach pierwszego roku, ale mamy nadzieje, że również osoby z drugiego i wyższych lat znajdą tam ciekawe treści. W związku z tą inicjatywą do końca lipca czekamy na pomysły co powinno się w nim znaleźć, a więc tym samym na wykaz informacji, których uzyskanie sprawia nam, doktorantom, największe trudności. Sugestie proszę przesyłać na adres: [Paulina.Malesa@doktorant.sgh.waw.pl].

Przypominamy, że można ubiegać się o dofinansowania udziału w konferencjach naukowych w drugim półroczu 2014 r. Środki na pierwsze półrocze zostały rozdzielone. Zasady przyznania dofinansowania określa Uchwala Rady Samorządu Doktorantów SGH z 12 marca 2014 r., a wszelkie informacje znajdują się na naszej stronie internetowej [www.sgh.waw.pl/doktoranci]. Zachęcamy także do odwiedzenia naszej strony na Facebooku, gdzie na bieżąco informujemy o konferencjach, seminariach i warsztatach – [https://www.facebook.com/samorzaddoktorantowsgh].

W imieniu Samorządu wszystkim doktorantom życzymy udanych wakacji. Mamy nadzieję, że znajdą chwilę na odpoczynek i zabawę, ale również na poszerzenie horyzontów naukowych i zebranie nowych inspiracji do badań.

Paulina Malesa, Katarzyna Negacz

Rzecznik prasowy informuje

Granty na granty

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosiło nabór wniosków w ramach programu „Granty na granty". Wnioskodawca może ubiegać się o przyznanie środków finansowych na koszty przygotowania wniosku projektowego, jeżeli:

1. Wniosek jest składany na wezwanie konkursowe ogłoszone w ramach programów badawczych UE HORYZONT 2020, Fundusz Badawczy Węgla i Stali oraz Euratom.
2. W ramach planowanego projektu wnioskodawca pełni rolę koordynatora konsorcjum.
3. Tworzone konsorcjum będzie składać się z co najmniej trzech partnerów.

Można ubiegać się o przyznanie środków finansowych na pokrycie planowanych kosztów przygotowania wniosku projektowego lub refundację kosztów przygotowania wniosku projektowego, pod warunkiem, że wniosek ten uzyskał liczbę punktów powyżej progu (*threshold*) w ramach ostatecznej punktacji.

Więcej informacji: [http://www.nauka.gov.pl/komunikaty/ogloszenie-ministra-nauki-i-szkolnictwa-wyzszego-o-naborze-wnioskow-w-ramach-programu-granty-na-granty-wsparcie-polskich-koordynatorow-w-programach-badawczych-unii-europejskiej-w-2014-r.html].

Młodzi Reformują Polskę

Zapowiedź raportu została zaprezentowana podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach. 6 czerwca w SGH odbyła się konferencja „Młodzi Reformują Polskę". Kolejne spotkania (w sumie 14) zaplanowano w uczelniach w całym kraju. Dyskutowane na nich będą pomysły i tezy zawarte w raporcie.

Raport składa się z 14 rozdziałów, z których każdy dotyczy innego obszaru: sektora finansowego, edukacji, infrastruktury, energetyki, służby zdrowia, instytucji, innowacji, rynku pracy, polityki regionalnej, reguł fiskalnych, systemu podatkowego, system emerytalnego, Unii Europejskiej i demografii. Zawiera 42 kluczowe wyzwania i 42 propozycje reform – po 3 dla każdego obszaru tematycznego i 28 eksperckich case studies – po 2 dla każdego obszaru. Jednym z wyzwań omawianych w raporcie jest tzw. Pułapka Średniego Dochodu. To zjawisko ekonomiczne, które występuje w momencie, kiedy państwo osiąga pewien poziom dochodów i nie jest w stanie dalej się rozwijać. Według najnowszych badań Polska jest na krawędzi wkroczenia w tę pułapkę. Pomimo wielkiego sukcesu gospodarczego jest jeszcze za wcześnie, by stwierdzić, że Polsce udało się jej uniknąć. A można jej uniknąć, koncentrując się na wzroście w trzech kluczowych obszarach–motorach wzrostu: uwarunkowaniach geograficznych, strukturze gospodarki i instytucjach. Wnioski płynące z raportu wskazują, że potencjalny wzrost gospodarczy w Polsce jest hamowany ze względu na „luki inwestycyjne" we wszystkich trzech obszarach wpływających na jeden z motorów wzrostu – instytucje. Projekt jest wspierany merytorycznie przez ekonomistów i menedżerów. Każdy z nich objął opieką merytoryczną jeden z zawartych w raporcie rozdziałów, pracując nad nim wspólnie ze studentem.

Autorami raportu są studenci reprezentujący wiodące krajowe i zagraniczne ośrodki naukowe – m.in. Szkołę Główną Handlową w Warszawie, London School of Economics i University College London oraz młodzi absolwenci, rozpoczynający karierę w instytucjach międzynarodowych, rządowych i doradztwie strategicznym.

Więcej informacji: [https://www.facebook.com/events/627877717302225/].

Zmarł Bogusław Sosnowski

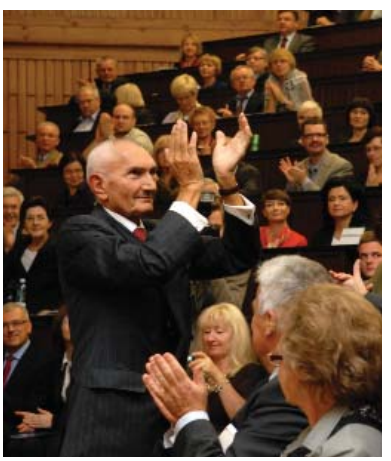

W wieku 75 lat zmarł Bogusław Sosnowski. Był absolwentem Wydziału Handlu Zagranicznego Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, a także absolwentem Europejskiej Szkoły Zarządzania INSEAD w Fontainbleau we Francji. W latach 80. XX wieku pracował w Ministerstwie Handlu Zagranicznego, był radcą–ministrem pełnomocnym w Ambasadzie Polski w Paryżu. Przez kilka lat był przewodniczącym i wiceprzewodniczącym Polskiego Komitetu BIAC przy OECD (Business and Industry Advisory Committee to the OECD). Jako prezes stał na czele Hortexu, Towarzystwa Ubezpieczeń na Życie Finlife SA oraz Klubu Sportowego Widzew Łódź.

Był współtwórcą, Wielkim Mistrzem, a następnie Honorowym Wielkim Mistrzem Korporacji HZ – stowarzyszenia absolwentów Wydziału Handlu Zagranicznego SGPiS i SGH. W 2011 r. pod Jego przewodnictwem odbywały się przygotowania do obchodów Jubileuszu XX-lecia Korporacji HZ w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, w którym udział wzięli korporanci, absolwenci SGPiS i SGH.

Wspomnienie o Bogusławie Sosnowskim znajduje się na str. 35, a także na: [http://khz.sgh.waw.pl/r/19370].

NAGRODY, NOMINACJE, WYRÓŻNIENIA

Nagroda Economicus dla prof. Leokadii Oręziak

Jury konkursu Economicus wyróżniło 14 tytułów. Pierwsze miejsce *ex aequo* przyznało dwóm książkom. *OFE. Katastrofa prywatyzacji emerytur w Polsce* autorstwa prof. Leokadii Oręziak (Wydawnictwo Książka i Prasa) oraz *O lepszy ład społeczno-ekonomiczny* (wydana nakładem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego) autorstwa prof. Tadeusza Kowalika.

Konkurs Economicus dla najlepszych książek o tematyce ekonomiczno-biznesowej wydanych w ciągu poprzedniego roku zorganizowany został po raz czwarty przez „Dziennik Gazeta Prawna" pod patronatem Narodowego Banku Polskiego i Polskiej Agencji Prasowej. Jury nagradzało książki w kategoriach: najlepsza książka szerząca wiedzę ekonomiczną, najlepszy poradnik oraz najlepsza książka zagraniczna przetłumaczona na język polski.

O książce prof. Oręziak „DGP" napisała, że jest to jeden z najważniejszych głosów w debacie o reformie polskich emerytur. „Rozrachunek mocny, krytyczny i bardzo dobrze napisany" – czytamy w DGP. Prof. Leokadia Oręziak jest kierownikiem Zakładu Finansów Przedsiębiorstw i Ubezpieczeń w Katedrze Finansów Międzynarodowych (Kolegium Gospodarki Światowej SGH).

Wyniki konkursu ogłoszone zostały podczas Warszawskich Targów Książki 23 maja 2014 r. na Stadionie Narodowym. Wszystkie nagrodzone książki oraz relacja z ogłoszenia wyników wraz ze zdjęciem laureatów ukazała się w „Dzienniku Gazecie Prawnej" 26 maja 2014 r.

Więcej o konkursie Economicus: [http://www.gazetaprawna.pl/economicus].

Leszek Balcerowicz odebrał Nagrodę im. Miltona Friedmana

21 maja 2014 r., podczas uroczystej gali w Nowym Jorku, prof. Leszek Balcerowicz odebrał nagrodę Miltona Friedmana za Promowanie Wolności (2014 Milton Friedman Prize for Advancing Liberty). To jedno z najważniejszych międzynarodowych wyróżnień przyznawanych za istotny wkład w działania na rzecz wolności. Przemówienie podczas gali wygłosił Garri Kasparow, były mistrz świata w szachach, jeden z liderów rosyjskiej opozycji, działacz na rzecz praw człowieka. *Wkład Leszka Balcerowicza w rozwój wolnego rynku w Europie Wschodniej jest nie do przecenienia* – powiedział dyrektor generalny Cato Institute John Allison. *Polska stała się wzorem dla innych krajów, jak przechodzić od socjalizmu do gospodarki opartej na indywidualnej odpowiedzialności i praworządności* – dodał.

Wcześniej, 20 maja, na Stadionie Narodowym, podczas konferencji „Czas na patriotyzm gospodarczy" prof. Balcerowiczowi przyznano nagrodę „Polityk reformator" dla najbardziej zasłużonego polityka dla rozwoju gospodarczego minionego ćwierćwiecza. Redakcja „Pulsu Biznesu" – organizator programu „Czas na patriotyzm gospodarczy" – nagrodziła te osoby, które odniosły największy sukces w biznesie i w największym stopniu przyczyniły się do rozwoju polskiej gospodarki, w tym głównie przedsiębiorców. Na nagrodę dla „Polityka Reformatora" głosowali internauci – czytelnicy „Pulsu Biznesu" i serwisu pb.pl.

Dr hab. Leszek Balcerowicz, były wicepremier i minister finansów RP, założyciel i przewodniczący Rady Forum Obywatelskiego Rozwoju, jest kierownikiem Katedry Międzynarodowych Studiów Porównawczych w Kolegium Analiz Ekonomicznych SGH.

Wyniki IV edycji Konkursu Młody Ekonomista

71 esejów napłynęło na konkurs Towarzystwa Ekonomistów Polskich pt. „Polska transformacja 1989–2012: sukces czy porażka?". Kapituła konkursowa przyznała trzy nagrody i pięć wyróżnień. Konkurs rozstrzygnięto 30 maja 2014 r.

I miejsce zdobył **Kamil Pruchnik** – student II roku studiów magisterskich w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie na kierunku ekonomia. Obecnie pracuje w Instytucie Ekonomicznym w Narodowym Banku Polskim. Jest inicjatorem projektu pt. „Młodzi Reformują Polskę", którego celem jest przygotowanie strategii gospodarczej, która uchroni Polskę przed wpadnięciem w pułapkę średniego dochodu.

II miejsce zdobyła **Marta Trusiewicz** – studentka II roku studiów magisterskich w SGH na kierunku metody ilościowe w ekonomii i systemy informacyjne. Obecnie pracuje na stanowisku analityka w KPMG. Wyróżnienie otrzymał **Jan Wróbel** – student I roku studiów magisterskich w SGH na kierunku ekonomia.

Więcej informacji o wynikach konkursu: [http://tep.org.pl/relacja-z-uroczystosci-rozdania-nagrod-w-iv-edycji-konkursu-mlody-ekonomista/]. Foto: TEP.

SKN Finansów i Makroekonomii ma najlepszych analityków

Znamy wyniki szóstej edycji Konkursu na Najlepszych Analityków Makroekonomicznych. Konkurs organizowany jest przez redakcje dzienników „Rzeczpospolita" i „Parkiet" we współpracy z Narodowym Bankiem Polskim. Biorą w nim udział analitycy bankowi. W tym roku w konkursie po raz pierwszy przyznano tytuł najlepszego studenckiego zespołu analitycznego. Przypadł on **SKN Finansów i Makroekonomii SGH**, którego opiekunem naukowym jest **prof. Cezary Wójcik**. Młodzi analitycy odebrali nagrodę w wysokości 5 tys. zł. W zakończonej właśnie edycji konkursu wzięło udział ponad 40 ekonomistów i zespołów analityków, reprezentujących instytucje finansowe, organizacje gospodarcze oraz ośrodki badawcze i naukowe. Nadsyłali oni prognozy pięciu głównych wskaźników makroekonomicznych: dynamiki PKB, inflacji, salda obrotów bieżących, inwestycji oraz stopy bezrobocia.

Pełne wyniki: [http://prnews.pl/wiadomosci/najlepszych-analitykow-ma-bank-ochrony-srodowiska-6549267.html].

Zobacz relację: [http://www.youtube.com/watch?v=Sx0g-cqi8-mk&html5=true].

Wioślarze SGH zadebiutowali w zawodach

Nasi wioślarze na dobre rozpoczęli sportową przygodę. 7 czerwca zespół wioślarski SGH wystartował w warszawskim Pucharze Wisły organizowanym przez Towarzystwo Wioślarskie Syrenka. Był to ich pierwszy udział w jakichkolwiek zawodach – na wodzie trenują dopiero od kwietnia tego roku. Drużyna w składzie: **Maksym Paramej**, **Sergiusz Bojarczuk**, **Mariusz Kokoryn** i **Kamil Barejko** wystartowała z wysokości Mostu Poniatowskiego i przepłynęła na metę zlokalizowaną przed Mostem Łazienkowskim. Nasza osada nie dała rady bardziej doświadczonym reprezentacjom Politechniki Warszawskiej (pierwsza na mecie) i Uniwersytetu Warszawskiego, ale na początku nawiązała walkę z zespołem UW. Ostatecznie przypłynęła na metę jako trzecia. Debiut udany, biorąc pod uwagę krótką historię zespołu i liczbę dotychczasowych treningów. Będziemy śledzić postępy. Mamy nadzieję, że w przyszłości do zespołu dołączy jeszcze więcej chętnych wioślarzy, aby docelowo zespół mógł startować w zawodach akademickich. Kolejne regaty o Puchar Wisły we wrześniu. Wówczas odbędzie się ich jesienna edycja. Do końca czerwca i po wakacjach zespół będzie kontynuował treningi, aby w przyszłym roku móc po raz pierwszy wystartować w zawodach punktowanych. Wcześniej nasi wioślarze będą mieli okazję rywalizować także podczas zawodów na ergometrze wioślarskim.

Zapraszamy [www.facebook.com/SGHRowingTeam].

Grad medali dla SGH w Mistrzostwach Warszawy

Zawody lekkoatletyczne Akademickich Mistrzostw Warszawy i Mazowsza rozegrane zostały w dwóch rzutach 18 i 25 maja – na Stadionie KS Orzeł w Warszawie.

Złote medale zdobyli: **Wojcieszek Anna** (200 m, rekord SGH), **Bryk Magdalena** (rzut dyskiem), **Biegajło Mateusz** (100 m, rekord SGH i 200 m), **Kokoryn Mariusz** (pchnięcie kulą, rekord SGH).

Srebrne medale: Kotwica Ewa (400 m, rekord SGH), **Kotwica Ewa**, **Wojcieszek Anna**, **Kozak Aleksandra**, **Bowżyk Weronika** (4x100 m, rekord SGH), **Mojsiej Weronika** (skok wzwyż), **Suszczyński Maciej** (800 m), **Kokoryn Mariusz** (rzut dyskiem).

Brązowe medale: Wojcieszek Anna (100 m, rekord SGH i 400 m), **Lipska Paulina** (800 m), **Bowżyk Weronika** (skok w dal, rekord SGH), **Żmudzka Agnieszka** (rzut oszczepem), **Zmitrowicz Paweł** (rzut oszczepem), **Suszczyński Maciej** (1500 m).

W I rzucie zawodów reprezentanci Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie osiągnęli następujące wyniki:

Rywalizacja kobiet: 1. miejsce **Anny Wojcieszek** w biegu na 200 m (26,83 sek.); 3. miejsce **Pauliny Lipskiej** w biegu na 800 m (2:29.19); 1. miejsce **Magdy Zimnoch** w skoku wzwyż (1,56 m); 3. miejsce **Weroniki Mojsiej** w skoku wzwyż (1,50 m); 1. miejsce w rzucie dyskiem **Magdaleny Bryk** (33,14 m); 1. miejsce w rzucie oszczepem **Agnieszki Żmudzkiej** (26,24 m).

Rywalizacja mężczyzn: 1. miejsce **Mateusza Biegajło** w biegu na 200 m (22,11 sek.); 2. miejsce **Macieja Suszczyńskiego** w biegu na 800 m (1:59.05); 2. miejsce w pchnięciu kulą **Mariusza Kokoryna** (13,61 m); 3. miejsce w pchnięciu kulą **Daniela Jamiołkowskiego** (13,60 m); 2. miejsce w rzucie dyskiem **Mariusza Kokoryna** (43,66 m).

Powyżej uwzględniliśmy jedynie zdobyte miejsca od pierwszego do trzeciego. Pełne wyniki I i II rzutu są na stronie AZS: [http://www.amw.azs.waw.pl/lekka-atletyka/600-lekka-atletyka].

Ergometr wioślarski – brązowy medal dla SGH

17 maja 2014 r. odbył się ostatni rzut Akademickich Mistrzostw Warszawy i Mazowsza w ergometrze wioślarskim. Po czterech rzutach zawodów reprezentantki SGH zajęły trzecie miejsce (za UW i SGGW) w klasyfikacji drużynowej.

Wyniki: [http://amw.azs.waw.pl/pliki/files/2013-14/wyniki/1314_klasyfikacja_ergometr_4_rzut.pdf].

Studenci SGH wygrywają regaty!

W regatach otwarcia Pucharu Polski klasy 505 w Gdyni wystartowało trzynaście załóg. Zawody odbywały się 17 i 18 maja na wodach Zatoki Gdańskiej. W trudnych warunkach pogodowych w Gdyni oprócz doświadczonych załóg o miejsca na podium walczyli również debiutanci.

Załoga POL8802 reprezentująca AZS SGH w składzie: **Mateusz Jura** (sternik) i **Bartek Chroł** (załoga) stanęła na najwyższym stopniu podium, wygrywając całe regaty. Bieżącą rywalizację można śledzić na facebooku [https://www.facebook.com/505Polska]

Więcej informacji: [http://www.zagle.com.pl/wydarzenia/walka-o-puchar-polski-klasy-505-rozpoczeta,1_14366.html]

fot. Alina Limańska

Drużynowe złoto dla naszych żeglarzy

Akademickie Mistrzostwa Polski w Żeglarstwie odbywały się od 2 do 6 czerwca w ośrodku AZS nad Jeziorem Niegocin. W tegorocznych zawodach nasi zawodnicy byli najlepsi. Zdobyli złoto w klasyfikacji drużynowej uczelni społeczno-przyrodniczych i piąte miejsce w klasyfikacji generalnej. Zajęli też pierwsze trzy miejsca w klasyfikacji sterników szkół społeczno-przyrodniczych. Dodatkowo nasz żeński team był trzeci wśród załóg kobiecych.

Zawodnicy wystąpili w składach:
1) **Ewa Ilska**, **Agata Dziwisz**, **Natalia Zubel**,
2) **Jan Domański**, **Michał Orfin**, **Maciej Jamiołkowski**
3) **Wojtek Chamier Ciemiński**, **Maks Zaniewski**, **Michał Szkiłądź**.

W regatach wzięły udział 63 załogi z 35 uczelni z całego kraju. Starty odbywały się na łódkach klasy Omega. Nasi utalentowani zawodnicy zajęli tak wysoką lokatę mimo bardzo silnej konkurencji – barwy Politechniki Gdańskiej, Politechniki Poznańskiej i Politechniki Rzeszowskiej reprezentują mistrzowie świata oraz żeglarze olimpijscy.

Warszawscy studenci podbiją rynki wschodzące

W lipcu br. odbędzie się kolejna edycja Emerging Markets Business Conference – największej w Europie Środkowo-Wschodniej konferencji dotyczącej rynków wschodzących, organizowanej przez studentów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Wydarzenie to wchodzi w zakres Emerging Markets Business Summit, 13-dniowego szczytu gospodarczego oraz krótkoterminowej wymiany studenckiej. Głównym celem jest nawiązanie relacji z najlepszymi ośrodkami uniwersyteckimi w krajach wschodzących, które odgrywają coraz istotniejszą rolę w światowej gospodarce. Tegoroczna edycja projektu obejmuje współpracę z Alliance University w Indiach oraz Universidad de Lima w Peru.

Najważniejsza część projektu – **Emerging Markets Business Conference** – będzie miała miejsce **2 lipca na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie**. Uczestnicy konferencji, w tym delegacje z uczelni partnerskich, wysłuchają, co o rynkach wschodzących mają do powiedzenia wybitne postaci ze świata biznesu, polityki i nauki. Przez kolejne dni uczestnicy projektu wezmą udział w specjalnie zorganizowanych warsztatach i spotkaniach, które ukażą możliwie pełny obraz uwarunkowań rozwoju gospodarczego państw uczestniczących w EMBS. Wszystko to we współpracy z partnerami korporacyjnymi oraz zaproszonymi gośćmi.

– *Najlepszym dowodem na efektywność EMBS jest zainteresowanie oraz liczba partnerów, z którymi nawiązaliśmy współpracę podczas dotychczasowych edycji* – mówi Hanna Turnau, tegoroczna koordynatorka projektu. – *Uczestnictwo w konferencji to praktyczna lekcja biznesu, której nie sposób ominąć* – dodaje.

Organizatorem EMBS jest dwudziestosiedmioosobowa grupa studentów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, która przez ostatnie miesiące ciężko pracowała na sukces wydarzenia. Więcej o projekcie można przeczytać na stronie: [www.embs.bz].

Wszystkich zainteresowanych wzięciem udziału w konferencji zapraszamy do aplikowania na stronie: [http://embc.com.pl/rejestracja/].

Aleksandra Niziołek

Stypendia – dla nauki, dla rozwoju, dla Mazowsza

Zapraszamy doktorantki i doktorantów studiów stacjonarnych i niestacjonarnych, którzy we wrześniu kończą I – II – III rok studiów do ubiegania się o atrakcyjne stypendia w ramach projektu „Stypendia – dla nauki, dla rozwoju, dla Mazowsza”!
We wrześniu 2014 odbędzie się ostatni nabór!

Szczegółowe informacje, w tym regulamin stypendialny i inne dokumenty do pobrania: [http://stypendia-dlanauki.sgh.waw.pl/]
Kontakt: e-mail: [stypendia-dlanauki@sgh.waw.pl], tel./fax: (22) 564 98 19

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Człowiek – najlepsza inwestycja
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Jak tworzyć i wprowadzać do oferty nowe kierunki studiów?

Majowy Senat Szkoły Głównej Handlowej uchwalił wytyczne dotyczące procedury tworzenia i wprowadzania do oferty nowych kierunków studiów – Uchwała Senatu SGH nr 127 z dnia 28 maja 2014 roku w sprawie wytycznych tworzenia programów kształcenia dla kierunków studiów I i II stopnia w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Uchwała wprowadza funkcję Koordynatora Kierunkowego Programu Kształcenia, który jest osobą odpowiedzialną za program kształcenia i kierunku. Z racji swej funkcji koordynator czuwa nad prawidłowym przebiegiem procesu tworzenia, zmiany bądź korekty kierunku. Koordynator jest zatem „zarządzającym" kierunkiem z polecenia oraz pod nadzorem Rady Jednostki Podstawowej. W drodze późniejszych uchwał funkcje Koordynatora mogą ulegać modyfikacjom.

Pozwolę sobie przedstawić proces wprowadzania nowego kierunku studiów za pomocą schematu:

1. **Rektor** określa w drodze Zarządzenia limit uruchamianych kierunków.
2. **Poziom Jednostki Podstawowej** (Kolegium/Szkoła) – samodzielny pracownik naukowy zgłasza do Rady Jednostki Podstawowej projekt programu kształcenia (kierunku) a wraz z nim kalkulację kosztów (prognozy finansowe dla kierunku).
3. **Rada Jednostki Podstawowej** – wskazuje **Koordynatora Kierunkowego Programu Kształcenia**, który jest odpowiedzialny za kierunek, przy czym może być to ktoś inny aniżeli osoba zgłaszająca nowy kierunek.
4. **Rada Jednostki Podstawowej** akceptuje nowy kierunek.
5. **Koordynator Kierunkowego Programu Kształcenia przekazuje projekt nowego kierunku Rektorowi SGH** (w praktyce, prorektorowi ds. dydaktyki i studentów).
6. **Prorektor ds. dydaktyki i studentów** przekazuje projekt nowego kierunku do recenzji (recenzja zewnętrzna i wewnętrzna).
7. Po uzyskaniu recenzji **Prorektor ds. studentów i dydaktyki** przekazuje projekt do Senackiej Komisji Programowej.
8. **Senacka Komisja Programowa** przekazuje projekt nowego kierunku do ekspertyzy finansowej Kanclerzowi SGH, który dokonuje oceny kalkulacji.
9. **Senacka Komisja Programowa** dokonuje oceny kompleksowej, czyli oceny: projektu, recenzji i kalkulacji finansowej.
10. W przypadku akceptacji projektu nowego kierunku **Senacka Komisja Programowa** rekomenduje **Rektorowi** SGH przedłożenie go pod głosowanie Senatowi SGH.

Piotr Ostaszewski

46 konferencja EUCEN w SGH

Lifelong Learning Universities and European policies on Social Investment

W dniach 11–13 czerwca br. odbyła się 46. konferencja EUCEN współorganizowana przez naszą Uczelnię jako gospodarza konferencji, Instytut Badań Edukacyjnych, Uniwersytet Gdański oraz sieć polskich uniwersytetów na rzecz uczenia się przez całe życie (PULL). Organizatorem konferencji w SGH był Instytut Gospodarstwa Społecznego.

EUCEN – European Universities Continuing Education Network – the Association for University Lifelong Learning (LLL) to europejska organizacja działająca na rzecz uczenia ustawicznego prowadzonego w szkołach wyższych. Skupia ok. 190 członków: szkół wyższych i sieci uczelni oraz innych organizacji związanych z tą formą edukacji. Polskę reprezentują w EUCEN m.in. SGH, UAM, UG i sieć PULL. Zgromadzenie ogólne EUCEN w Warszawie przyjęło do grona członków zbiorowych sieć polskich uczelni ekonomicznych reprezentowanych przez Konferencję Rektorów Uczelni Ekonomicznych. Misją EUCEN jest promowanie i rozwijanie uczenia się przez całe życie w instytucjach szkolnictwa wyższego w Europie oraz zwiększanie wpływu uczelni na rozwój wiedzy o uczeniu się przez całe życie oraz polityki europejskiej w tym zakresie.

Tegoroczna konferencja EUCEN poświęcona była uczeniu się przez całe życie jako inwestycji społecznej. Wybór tej tematyki związany jest z ogłoszeniem w 2013 r. przez Komisję Europejską pakietu dokumentów poświęconych social investment, w którym edukacji, zwłaszcza ustawicznej, przyznaje się szczególnie ważną rolę w budowie pomyślnego rozwoju społecznego. W proces ten coraz silniej włączane są szkoły wyższe. Sprzyjają temu czynniki demograficzne, rosnący poziom edukacji społeczeństw oraz potrzeby szybko zmieniających się technologii, rynku pracy i organizacji społeczeństw.

Wśród referentów sesji plenarnych konferencji byli Frank Vandenbroucke, profesor KU Leuven, były minister pracy i edukacji Belgii, który wygłosił wykład pt. The human capital challenge: why the EU needs social investment oraz Nicholas Costello, wicedyrektor departamentu ds. polityki społecznej i innowacji w Komisji Europejskiej, który wystąpił z referatem pt. Social policy reform through social investment?

W ramach konferencji odbyły się także 3 dyskusje panelowe, 4 sesje warsztatów równoległych oraz sesja plakatowa. Poświęcone były m.in. takim tematom jak: innowacje w rozwijaniu umiejętności w systemie LLL, nowe spojrzenie na relacje pomiędzy rynkiem pracy, życiem rodzinnym i uczeniem się w świetle dokumentów europejskich, przykłady dobrych praktyk w LLL traktowane jako inwestycja społeczna.

Patronat nad konferencją objęli: Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich oraz Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Więcej informacji jest dostępnych na stronie www.eucen2014.eu

Obszerną relację i fotorelację z konferencji zamieścimy w numerze wrześniowym Gazety.

Ewa Chmielecka,
przewodnicząca Komitetu Programowego
Piotr Błędowski,
przewodniczący Komitetu Organizacyjnego

Dlaczego jest tak źle, skoro przecież jest całkiem dobrze?

Jaki poziom prezentują prowadzone w SGH badania naukowe? Jak na Polskę, całkiem niezły, prawda? Błąd! Oto w rankingu uczelni polskich opublikowanym w „Polityce" 28 maja 2014 r., nasza Uczelnia zajęła 66 miejsce na 86 możliwych, tuż poniżej Politechniki Świętokrzyskiej i *ex aequo* z Akademią Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Zważywszy na nasze zawsze wielkie ambicje oraz znacznie korzystniejsze wyniki innych rankingów i plebiscytów, wynik ten wydaje się szokująco słaby. Mimo wszystko postaram się państwa przekonać, że ani ranking ten nie został zafałszowany, ani nie jest on bezużyteczny, ani – paradoksalnie – wcale nie oznacza on, że jest z nami aż tak źle.

Choć prowadzone w SGH badania naukowe są słabo widoczne za granicą, a publikowanie w międzynarodowych czasopismach z tzw. „listy filadelfijskiej" (tzn. indeksowanych przez *Journal Citation Reports*) jest u nas w porównaniu z ośrodkami zachodnioeuropejskimi bardzo rzadkie, chyba nikt z nas nie wyobraża sobie, że przegrywamy w rankingu naukowym np. z Uniwersytetem Technologiczno-Humanistycznym w Radomiu (miejsce 57 w rankingu „Polityki") czy Akademią Pomorską w Słupsku (58). Bez urazy dla ww. uczelni, ale fakt, że tak się właśnie stało, jest jednak zdumiewający. Co więcej, przegraliśmy z kretesem również w kategorii uczelni ekonomicznych, pozostając daleko w tyle za Uniwersytetem Ekonomicznym w Poznaniu, Wrocławiu i Krakowie.

Wynik ten mocno kontrastuje ze wskazaniami innych rankingów (Tabele 1 i 2). Po pierwsze, w opublikowanym niedawno rankingu uczelni akademickich „Perspektyw" z 2014 r. zajęliśmy przecież dobre 13 miejsce (spośród 88 uczelni), w tym pierwsze w kategorii kierunków ekonomicznych. Co więcej, wynik ten nie wynika wyłącznie z przewag dydaktycznych, gdyż SGH została tu umieszczona na 4 miejscu w kraju (po trzech wielkich uniwersytetach) pod względem potencjału naukowego. Po drugie, Kolegium Analiz Ekonomicznych oraz Kolegium Zarządzania i Finansów SGH znalazły się przecież – jako jedyne jednostki z dziedziny nauk ekonomicznych – w prestiżowym gronie 37 podstawowych jednostek naukowych, którym Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych MNiSW nadał prestiżową kategorię naukową A+. Po trzecie, w międzynarodowym rankingu uczelni ekonomicznych Ideas/RePEc SGH zajmuje drugie miejsce w Polsce, za Wydziałem Nauk Ekonomicznych UW (który swoją pozycję lidera zawdzięcza przede wszystkim publikacjom prof. Odeda Starka). Trzeci jest tu Narodowy Bank Polski, a bijący nas na głowę w rankingu „Polityki" Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu zajmuje dopiero czternaste miejsce.

Dlaczego więc nie ma tu sprzeczności? Wynika to oczywiście z faktu, że każdy z powyższych rankingów oparty jest na innych wskaźnikach. Pod tym względem ranking „Polityki" jest chyba najbardziej przejrzysty, bo jednowymiarowy – bazuje wyłącznie na wskaźniku Hirscha (*h*-indeksie) polskich uczelni, wyliczonym w oparciu o bazę danych Web of Knowledge v. 5.9 – Web of Science. Przyjęto okres badania od początku istnienia bazy do 31.12.2012 r. Wzięto pod uwagę następujące bazy danych: (a) Science Citation Index – Expanded, (b) Social Sciences Citation Index, (c) Arts & Humanities Citation Index. Zgodnie z definicją *h*-indeksu, uzyskany przez SGH wynik *h*=15 oznacza, że dokładnie 15 artykułów opublikowanych przez naszych pracowników było cytowanych co najmniej 15 razy. Podkreślmy, że mówimy tu wyłącznie o publikacjach indeksowanych w ww. bazach (co mniej więcej pokrywa się z tzw. „listą filadelfijską") oraz wyłącznie o cytowaniach tam uzyskanych. Tym samym jest to ranking bardzo ekskluzywny: wyłączamy z rozważań m.in. popularne podręczniki, *working papers*, publikacje o zasięgu krajowym oraz często cytowane w prasie opracowania dotyczące polityki gospodarczej.

Kluczowy problem, z którego należy sobie zdawać sprawę przy porównywaniu osiągnięć uczelni i naukowców za pomocą *h*-indeksu, to istnienie różnych tradycji publikacyjnych i różnych wzorców cytowań w poszczególnych dziedzinach nauki. Tradycje te mają charakter ogólnoświatowy i są mocno ugruntowane. W naukach ścisłych i naukach o życiu publikuje się generalnie znacznie częściej, w większych zespołach autorskich, a artykuły są krótsze. W przeciętnym wydaniu przeciętnego czasopisma jest ich przeciętnie znacznie więcej niż w czasopiśmie z zakresu nauk humanistycznych i społecznych (w tym ekonomicznych). Mniejsze jest też tam ryzyko odrzucenia artykułu ze względu na niedociągnięcia w warstwie językowej bądź niedostatecznie przejrzyste wyjaśnienie jego wartości dodanej do literatury. Analogiczne różnice widoczne są także w odniesieniu do wzorców cytowań. W naukach ścisłych i naukach o życiu cytuje się na ogół znacznie więcej prac. W artykułach zwyczajowo przywołuje się „hurtem" – lakonicznie, bez niuansowania – cały nurt literatury dotyczącej badanego zagadnienia. Tymczasem np. w naukach ekonomicznych każdemu przywoływanemu artykułowi na ogół poświęca się przynajmniej jedno odrębne zdanie, a czasem nawet cały akapit. Pomijając artykuły przeglądowe, bibliografie są więc tu na ogół relatywnie krótkie. W efekcie artykuły z zakresu nauk humanistycznych i społecznych – w tym ekonomicznych – są publikowane relatywnie mniej licznie i zgarniają przeciętnie mniej cytowań. Z tego samego powodu czasopisma ekonomiczne mają znacznie niższe *Impact Factors*, a uczelnie ekonomiczne – niższe *h*-indeksy.

Odrębną kwestią jest też dystans ośrodków polskich względem światowej czołówki. Wydaje się, że w przypadku nauk humanistycznych i społecznych – w tym uprawianych w SGH ekonomii, finansów i zarządzania – jest on przeciętnie znacznie większy niż np. w matematyce, fizyce czy medycynie. Wynika to z faktu, że zebranie odpowiednio dużej liczby cytowań wymaga czasu, a uprawianie *na serio* nauk ekonomicznych nie było w warunkach PRL możliwe. Nie mając ugruntowanych światowymi publikacjami tradycji i międzynarodowych autorytetów, ciężko od nowa wyrobić sobie markę i wejść do grona często publikujących instytucji badawczych, mających wpływ na stan międzynarodowej debaty naukowej w określonych obszarach badawczych. Choć widać tu pewien postęp, przed nami jeszcze wiele pracy.

Dodatkowo wspomnijmy też, że *h*-indeks nie jest (i nie powinien być) odnoszony do liczby pracowników poszczególnych uczelni. Jednak będąc z definicji niemalejącą funkcją liczby

publikacji, automatycznie preferuje on jednostki większe, np. uniwersytety, kosztem uczelni o węższym profilu.

Wyjaśniwszy już, dlaczego pod względem *h*-indeksu nie mamy szans z np. Śląskim Uniwersytetem Medycznym czy szerokoprofilowym Uniwersytetem w Białymstoku, spróbujmy zrozumieć, dlaczego przegrywamy też w węższej kategorii uczelni ekonomicznych. Przykład zwycięskiego Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu (*h*=32, miejsce 46) jest tu bardzo pouczający. Otóż ogromna przewaga UEP nad SGH wynika z dorobku pracujących tam naukowców spoza nauk ekonomicznych, np. informatyków czy chemików. Dzięki silnemu międzynarodowemu dorobkowi w tych tradycyjnie mocniej się nawzajem cytujących dziedzinach, ranking UEP podbijają np. informatycy prof. Wojciech Cellary, Krzysztof Walczak, czy chemicy–towaroznawcy prof. Ryszard Zieliński i Zenon Foltynowicz. Co prawda niektórzy pracownicy SGH też mają publikacje spoza nauk ekonomicznych (z zakresu prawa, socjologii, medycyny, matematyki, fizyki, filozofii, itd.), jednak jest to w naszym przypadku wyraźnie rzadsze i nie budujemy na tym swojego dorobku.

Dlaczego więc, mimo tylu potencjalnych problemów, uważam ranking „Polityki" za wartościowy? Przede wszystkim dlatego, że jest to ranking naprawdę mierzący to, co w nauce najważniejsze, czyli faktyczny wpływ poszczególnych badań na rozwój całych dyscyplin. Funkcję tę spełnia on właśnie dlatego, że dotyczy wyłącznie publikacji i cytowań w selektywnej, relatywnie wąskiej grupie czasopism, bezdyskusyjnie liczących się na świecie. Mierzy on widoczność i siłę wpływu w skali globalnej, a nie lokalnej. Co więcej, swym nieliniowym charakterem (*h* publikacji cytowanych co najmniej *h* razy) uwypukla on, że rozwój nauki odbywa się na ogół dzięki nielicznym, „odstającym" obserwacjom – wybitnym pracom, które otwierają nowe ścieżki badań, przy okazji zgarniając setki cytowań. Indeks Hirscha wskazuje, ile takich „odstających" obserwacji udało się pracownikom poszczególnych uczelni w toku swoich karier wygenerować. Mierzy on tym samym szerokość ogona rozkładu cytowań, a nie jego tendencję centralną: nie mówi, jaki jest *przeciętny* standard badań w poszczególnych jednostkach, lecz ile powstało tam prac *wybitnych*, i *jak bardzo* były one wybitne. Choć *h*-indeks jest niemalejącą funkcją liczby pracowników, jest on na ogół ciągnięty w górę przez relatywnie niewielu.

A dlaczego uważam, że mimo wszystko nie jest z nami aż tak źle? No cóż, na bezrybiu i rak ryba! Lektura rankingu „Polityki" przypomina, że nauki ekonomiczne w Polsce – w porównaniu z innymi naukami w Polsce oraz (niestety) z naukami ekonomicznymi w Europie Zachodniej, o USA nie wspominając – to jednak bezrybie. W klasyfikacji raków (kategoryzacja MNiSW, ranking „Perspektyw", rankingi Ideas/RePEc) radzimy sobie nieźle. Mamy aż 9 raków w pierwszej dwudziestce rankingu indywidualnego Ideas/RePEc, w tym 4 w pierwszej dziesiątce. Pozostaje jednak pytanie: czy zaczniemy się kiedyś liczyć wśród ryb? Mam nadzieję, że tak. To wymaga jednak zarówno czasu, jak i odpowiednich uwarunkowań instytucjonalnych. Uważam, że nasza Uczelnia robi zdecydowanie zbyt mało, by wesprzeć pracę naukową wśród tych, którzy najlepiej rokują: mają międzynarodowe publikacje, realizują projekty badawcze, współpracują z badaczami z zagranicy, wyjeżdżają do renomowanych zagranicznych uniwersytetów i referują na renomowanych konferencjach. To już jednak temat na osobny artykuł.

Jakub Growiec
Katedra Ekonomii Ilościowej

Tabela 1. Uczelnie z czołowej dwudziestki wg rankingu „Perspektyw" z 2014 r. różnie sobie radzą w rankingu opartym o *h*-indeks.

Ranking „Perspektyw" 2014	Ranking h 2014	Jednostka	*h*-indeks	Liczba publikacji
1	1	Uniwersytet Warszawski	197	29246
2	2	Uniwersytet Jagielloński w Krakowie	163	29533
3	9	Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu	91	15259
4	3	Politechnika Warszawska	121	14782
5	14	Politechnika Wrocławska	82	14632
6	8	Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie	93	11220
7	5	Uniwersytet Wrocławski	101	14959
8	4	Warszawski Uniwersytet Medyczny	107	11927
9	7	Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu	95	10286
10	20	Uniwersytet Medyczny w Poznaniu	74	8831
11	12	Gdański Uniwersytet Medyczny	87	7434
12	19	Politechnika Łódzka	76	10780
13	66	Szkoła Główna Handlowa w Warszawie	15	406
14	23	Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu	68	7817
15	6	Uniwersytet Gdański	98	7556
16	13	Politechnika Poznańska	84	6050
17	10	Uniwersytet Medyczny w Łodzi + WAM	89	9936
18	46	Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu	32	481
19	22	Uniwersytet Medyczny w Białymstoku	68	5974
20	15	Uniwersytet Śląski w Katowicach	80	9553

Źródło: [http://rankingi.ia.uz.zgora.pl/wordpress/wp-content/uploads/2014/05/Tab1-26.05.14.html] (dostęp: 5 czerwca 2014)

Tabela 2. Czołowe 25% jednostek naukowych w zakresie ekonomii w Polsce wg IDEAS/RePEc (maj 2014). Kursywą oznaczono katedry i inne jednostki w ramach uczelni bądź wydziałów. Choć pokazano ich wynik punktowy, nie zostały one uwzględnione w rankingu.

Lp.	Jednostka	Wynik	Liczba osób	Liczba pełnych afiliacji
1	Wydział Nauk Ekonomicznych Uniwersytet Warszawski	1,19	67	60,11
2	Szkoła Główna Handlowa w Warszawie	1,9	72	60,51
3	Narodowy Bank Polski	3,22	40	26,8
4	Instytut Organizacji i Zarządzania Politechnika Wrocławska	4,53	15	12,22
5	CASE-Center for Social and Economic Research	5,5	24	11,14
6	Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie	5,61	12	11,5
–	*Katedra Ekonomii Ilościowej Szkoła Główna Handlowa w Warszawie*	*6,47*	*7*	*4,5*
7	Hugo Steinhaus Center for Stochastic Methods Politechnika Wrocławska	8,76	13	10,55
–	*Katedra Ekonomii II Szkoła Główna Handlowa w Warszawie*	*9,43*	*6*	*6*
8	Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii Uniwersytet Zielonogórski	10,8	9	9
9	Centrum Analiz Ekonomicznych (CenEA)	11,34	2	1,43
10	Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny Uniwersytet Łódzki	12,99	9	8,34
11	Wydział Zarządzania i Ekonomii, Politechnika Gdańska	13,33	14	14
12	Ekonomia, Uczelnia Vistula	13,34	5	4,5
13	Wydział Zarządzania, Akademia Górniczo-Hutnicza	14,21	3	3
–	*Instytut Gospodarki Światowej Szkoła Główna Handlowa w Warszawie*	*14,48*	*3*	*2,5*
–	*Zakład Ekonometrii Stosowanej Szkoła Główna Handlowa w Warszawie*	*15,2*	*10*	*8,23*
–	*Katedra Ekonomii I Szkoła Główna Handlowa w Warszawie*	*16*	*4*	*3,27*
–	*Katedra Modeli i Prognoz Ekonometrycznych Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki*	*16,22*	*6*	*5,34*
14	Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu	18,8	11	11
15	Instytut Badań Strukturalnych	19,07	5	3,72
–	*Katedra Międzynarodowych Studiów Porównawczych Szkoła Główna Handlowa w Warszawie*	*22,11*	*3*	*3*
16	Ekonofizyka, Uniwersytet Śląski	22,44	5	5
17	Akademia Leona Koźmińskiego	23,78	6	4,58

Źródło: [http://ideas.repec.org/top/top.poland.html#authors] (dostęp: 5 czerwca 2014)

Niestabilność otoczenia – wyzwania dla przedsiębiorstw
Teresa Pakulska

Przedsiębiorstwa poprzez swoje działania powodują zmiany w konfiguracji działalności gospodarczej, w układzie zarówno międzynarodowym, jak i lokalnym, tworzą tym samym nowe otoczenie i sprawiają, że rodzą się nowe wyzwania dla różnych uczestników rynku. Sprostanie im wymaga przedefiniowania podejścia do własnych zasobów, a także nawiązania nowych relacji z otoczeniem, tworzącym nowe możliwości rozwoju.

Książka prezentuje badania i dociekania młodych naukowców oraz ich podejście do problemów, z jakimi stykają się przedsiębiorstwa w niestabilnym otoczeniu. Prowokując do dyskusji, przedstawia złożoność omawianych procesów, obejmujących różne obszary działalności przedsiębiorstwa, pozostającego w intensywnych relacjach z otoczeniem.

z recenzji prof. Jacka Brdulaka

Wywiad z dyrektorem NCN prof. Andrzejem Jajszczykiem

NCN od środka

Barbara Minkiewicz: W opinii pana Profesora organizujemy finansowanie polskiej nauki według najlepszych światowych wzorców. Lepszego systemu niż ocena naukowców przez naukowców oraz projektów (ich jakości i dorobku naukowego wykonawców lub kierownika projektu) w zdefiniowanych, przemyślanych proporcjach – nigdzie nie wymyślono[1].

Prof. Jajszczyk: System jest sprawdzony w świecie, w tych krajach, gdzie nauka jest na najwyższym poziomie. Mamy świadomość, że ma on swoje słabości, ale inne systemy, alternatywne, oparte głównie na ocenie ilościowej (na zliczaniu punktów) lub wykorzystujące algorytmy, funkcjonują gorzej.

O tym, że system ma swoje słabości dyskutuje się także w środowisku. I o ile nie jest kwestionowana konkurencja w staraniach o środki publiczne na naukę (bo dziś konkurują i jednostki naukowo-badawcze, i naukowcy, i dziedziny, i dyscypliny), to niektóre rozwiązania szczegółowe w tym obszarze już tak. I tak np. elementem oceny jest dorobek naukowy wnioskodawców lub kierownika projektu. Czy takie same kryteria stosowane są przy ocenie dorobku w różnych dziedzinach i dyscyplinach? Przecież dorobek w naukach technicznych jest łatwiej zmierzyć niż dorobek w naukach humanistycznych…

Każda dyscyplina ma swoją specyfikę, dlatego w NCN dzielimy cały obszar nauki na trzy główne działy: nauki humanistyczne, społeczne i o sztuce, nauki ścisłe i techniczne, i nauki o życiu. Kolejny wprowadzony podział – w ramach tych działów – to podział na panele tematyczne/dziedzinowe (dyscyplin lub grup dyscyplin): 6 paneli w naukach humanistycznych, 10 w naukach ścisłych i 9 w naukach o życiu. Doskonale zdajemy sprawę, że istnieją pomiędzy nimi (dyscyplinami) bardzo duże różnice dotyczące zwyczaju publikowania i cytowania. Inaczej cytują chemicy, inaczej cytują historycy. Stąd też używane niekiedy przez ekspertów parametry i współczynniki, np. Hirscha, są oczywiście porównywane, ale tylko w ramach danej, wąskiej dyscypliny.

Czy na stronie NCN można zapoznać się z tymi kryteriami? Czy te informacje są ogólnodostępne?

Na stronie NCN jest wiele szczegółowych informacji, zarówno dla wnioskodawców, jak i dla ekspertów (m.in. *Przewodnik dla ekspertów*). Szczegółowych kryteriów oceny dorobku tam nie ma, m.in. dlatego, że ta ocena jest nie tylko ilościowa. Czasem dwie publikacje mogą być bardziej znaczące dla nauki (i wyżej ocenione) niż w innym wniosku np. dziesięć. Może w tym miejscu warto powiedzieć, że chociaż procedury są takie, że aż 20–40 punktów (w zależności od konkursu) na 100 to punkty za dorobek, może się zdarzyć i tak, że dofinansowanie otrzyma wniosek osoby bez dorobku lub z niewielkim dorobkiem, jeśli eksperci uznają go za wybitny.

Rada NCN, zgodnie ze swoimi uprawnieniami, przyjęła pewną strategię dzielenia środków na naukę pomiędzy dziedziny. Priorytetem są nauki ścisłe i techniczne i te otrzymują najwięcej środków, mniej – nauki o życiu, a najmniej – nauki humanistyczne. Jednym z kryteriów była zapewne liczba składanych wniosków. Jakie były pozostałe?

Rada NCN ustawowo ma prawo ustalania priorytetów. Czyli Rada mogłaby, teoretycznie, przyjąć, że finansujemy tylko niektóre dyscypliny, a innych nie, albo, że dzielimy pieniądze po równo. Dziś jest tak, że nauki ścisłe i techniczne „zabierają" prawie połowę środków. Nie wynika to z jakieś naszej specjalnej miłości do nauk ścisłych i technicznych, ale z tego, że Rada stara się tak dzielić pieniądze na poszczególne obszary, aby współczynnik sukcesu, czyli liczba wniosków, które zostały zakwalifikowane w stosunku do liczby wniosków złożonych była zbliżona. Stąd na przykład nauki humanistyczne, społeczne i o sztuce mają bardzo podobny współczynnik sukcesu do nauk ścisłych i technicznych. (W 2013 roku było to – średnio – 23%, teraz niestety trochę spada). Dążymy więc do tego, aby szanse wniosków z dowolnej dyscypliny na otrzymanie dofinansowania były podobne, ale nauki ścisłe i techniczne mają z reguły droższe projekty, stąd te różnice.

Ale czy przyjęcie takich priorytetów nie skutkuje na przykład tym, że finansowanie dostaną wnioski nierównoważne pod względem jakości?

Generalne założenie jest takie, że Rada chciałaby spośród tej masy wniosków, którą dostajemy (w zeszłym roku prawie 10,5 tys.), wybrać do dofinansowania wnioski najlepsze, niezależnie od tego z jakiej są dyscypliny. Oczywiście bywa też tak, że w niektórych panelach są słabe wnioski. W takiej sytuacji przesuwamy pieniądze tam, gdzie są potrzebne. Jesteśmy elastyczni.

W każdym z konkursów są zdefiniowane oceny punktowe (max punktów) za, nazwijmy to, syntetyczne kryteria. To ocena merytoryczna wniosku, ocena wnioskodawcy, ocena kosztorysu, i tak dalej. Czy są one przyjęte na jakiś okres, czy na stałe? Czy były konsultowane ze środowiskiem? Jeśli się zmieniają, to z jakiego powodu?

Oceny punktowe są pomocą dla ekspertów tylko w czasie indywidualnej oceny wniosków. Są punktem wyjścia do dyskusji na temat wniosku na posiedzeniach zespołów ekspertów w ramach paneli tematycznych, do sformułowania opinii o wniosku, do zaklasyfikowania go do jakichś umownych jakościowych kategorii (bardzo dobry, dobry, przeciętny, słaby), ale nie decydują o pozycji wniosku na ostatecznej liście rankingowej. Tę ustala – po wysłuchaniu opinii ekspertów i omówieniu wszystkich wniosków, które wpłynęły na konkurs – cały zespół ekspertów. W tym miejscu warto chyba dodać, że każdy wniosek w I etapie jest wstępnie oceniany przez dwóch ekspertów.

Czyli może się zdarzyć, że pomimo tego, że wniosek otrzymał od ekspertów niskie oceny punktowe, po dyskusji całego panelu znajdzie się na liście rankingowej na wysokiej pozycji.

Tak, ale może się również zdarzyć, że nie dostanie dofinansowania wniosek, który od ekspertów otrzymał dużą liczbę punktów.

Powyższe wskazuje na duże uprawnienia eksperckich paneli i także na duże uprawnienia Rady NCN. Jak zostali

wybrani członkowie Rady – wiadomo. Ale jak są wybierani eksperci do paneli tematycznych? Czy to są propozycje członków Rady, czy środowiskowe? Jakie są kryteria doboru recenzentów? (w jednym z artykułów pisze pan o czarnej liście recenzentów. Jak długa jest ta lista, kto na niej jest i kiedy powstała?).

To nie jest skomplikowana procedura, ale także nie ma tu automatycznych reguł. Decyzje o tym, kto może być ekspertem, podejmuje Rada NCN. Baza ekspertów powstaje na podstawie wskazań koordynatorów dyscyplin. A kryteria? Te są bardzo proste: mają to być czynni naukowcy, najlepsi z najlepszych. Na listach ekspertów (publikujemy je na koniec roku w internecie) przeważają profesorowie, ale są też doktorzy bez habilitacji, i jest ich coraz więcej. Często proponujemy bycie ekspertem wykonawcom naszych grantów.

Czy to jest jedyna ścieżka? A konkursy na bycie ekspertem, jak w innych agencjach?

Nie ma konkursów. Nikt z zewnątrz także nie może zgłosić eksperta. Decyzja należy do Rady NCN. Chodzi o to, żebyśmy byli zupełnie niezależni. Propozycję bycia ekspertem otrzymują naprawdę dobrzy naukowcy. (I tu możemy wrócić do czarnej listy, o której wcześniej mówiliśmy). Jeśli mamy wątpliwości, co do etycznych zachowań niektórych z nich, to właśnie takie osoby umieszczamy na naszych umownych czarnych listach i nie współpracujemy z nimi, bo – niestety – wątpliwości nie świadczą na ich korzyść (jak w procesie karnym), ale wręcz przeciwnie. Na czarnej liście może też znaleźć się ktoś, kto zobowiązał się, że do jakiegoś czasu napisze recenzję i jej nie napisał albo zrobił to w pośpiechu i niestarannie, czyli ktoś kto po prostu nie sprawdził się.

A koordynatorzy dyscyplin, czy to są jakieś szczególne osoby?

To osoby wyłonione w konkursach, podobnie jak wszyscy nasi pracownicy, z tytułem naukowym doktora lub doktora habilitowanego, które uczestniczą w posiedzeniach zespołów ekspertów z naszej strony, ze strony NCN-u. Nie biorą udziału w głosowaniach, ale pomagają ekspertom, wspierają ich organizacyjnie i merytorycznie.

Wróćmy do konkurencji. Statystyki pokazują, że mniejsze instytucje, te które kształcą tylko na poziomie doktorskim i zajmują się badaniami naukowymi, mają większe sukcesy i chyba szanse w pozyskiwaniu pieniędzy niż np. duże uczelnie, w których pracownicy mają znaczne obciążenia dydaktyczne. Być może powinny one startować w nieco innej konkurencji?

Stale myślimy o tym, jak ulepszyć system, jakie przyjąć reguły, żeby rzeczywiście wybierać najlepszych. Mamy ze środowiska sprzeczne sygnały. Jedni mówią, że to dobrze, że pieniądze dostają najlepsi, inni – że nie powinniśmy dawać pieniędzy tylko najlepszym, bo słabszych też należy wspierać, żeby ich „podciągnąć". Ale przecież nie jesteśmy instytucją pomocy społecznej. My po prostu mamy podzielić publiczne pieniądze między naukowców. I dzielimy. Dajemy na najlepsze projekty i osoby, bo tylko wtedy te pieniądze będą najlepiej według nas wydatkowane.

To może jeszcze jeden postulat. Chodzi o większą elastyczność. Po pierwsze, młodzi naukowcy, z racji krótkiego stażu naukowego, przy takiej punktacji za dorobek mają mniejsze szanse niż starsi stażem z dorobkiem. Po drugie, niektórzy starsi stażem, którzy mają mały dorobek nie składają wniosków do NCN, bo oceniają swoje szanse jako zerowe. Co pan sądzi o dodatkowej kategorii konkursowej: mniejsze kwoty, krótszy czas realizacji, decydująca jakość projektu, a nie publikacje? Taka kategoria pozwoliłaby się wybić początkującym badaczom i dała szanse starszym, którzy nie mają znaczącego dorobku.

Od najnowszych konkursów w konkursach Preludium dla najmłodszych naukowców dorobek to 20% oceny. A jak już mówiłem, ten podział 40–60% jest podziałem bardzo roboczym. Zespół ekspertów ma ogromną władzę… jeśli uzna, że projekt jest świetny, to niezależnie od dorobku może wnioskować o jego dofinansowanie.

Czy dużo jest takich sytuacji?

Nie, niedużo, ale się zdarzają. Niedużo, bo w naszym przekonaniu posiadanie dobrego aktualnego dorobku za ostatnie 5 lub 10 lat (w zależności od obszaru) to większa gwarancja realizacji projektu. Poza tym po to mamy aż 10 rodzajów konkursów, żeby każdy mógł coś wybrać, żeby młodzi stażem naukowcy nie musieli konkurować ze starszymi.

Poza tym generalnie nie używamy słowa „młodzi naukowcy", ale osoby rozpoczynające karierę naukową. Dla nas nie ma konkretnej granicy wieku. Może być tak, że ktoś z jakichś powodów późno zaczął pracę naukową i np. w wieku 50 lat robi doktorat. Według naszych kryteriów jest naukowcem rozpoczynającym karierę naukową i może startować w konkursie Sonata do 5 lat od ukończenia doktoratu. Nie bierzemy więc pod uwagę wieku, nie bierzemy pod uwagę płci.

Jeśli chodzi o płeć: z czego pana zdaniem wynika niski w niektórych kategoriach odsetek wniosków składanych przez kobiety? Np. w 2012 roku jedynie 23% wniosków w kategorii Maestro złożyły kobiety, a spośród nagrodzonych projektów jedynie 15% było autorstwa kobiet.

Akurat o tej sprawie mówiłem tydzień temu w Pekinie na spotkaniu szefów światowych agencji grantowych. Ustalana była sprawa parytetów kobiet i zapytano mnie, jak to jest w Polsce. Powiedziałem, że po pierwsze, mamy w Polsce dobrą tradycję pracy naukowej kobiet (Maria Skłodowska-Curie), a po drugie, że nasze statystyki dokumentujące kto dostał pieniądze w 2013 roku pokazują niezłą sytuację w tym zakresie.

Z naszych danych wynika, że – szczególnie wśród młodych – jest coraz więcej wnioskodawców kobiet. Jeśli zaś chodzi o Maestro, to dominacja mężczyzn jest efektem piramidy wiekowej w nauce: o ile wśród magistrów i doktorów jest dużo kobiet, to wśród profesorów mniej, z różnych zresztą powodów (m.in. macierzyństwo i urlopy z tym związane). To się już zmienia i będzie zmieniało. Być może za 10 lat mój następca będzie musiał wprowadzać parytety dla mężczyzn. Wracając do konkursu Maestro – wyniki są zakłócone także tym, że jest w nim niewiele grantów, stąd mała próba statystyczna.

Kolejna kwestia, o którą chciałabym zapytać, to sposób oceny wniosków interdyscyplinarnych przez panele tematyczne.

Dla tych wniosków jest konkurs Symfonia. Tworzymy dla niego duży, wieloosobowy zespół ekspertów, interdyscyplinarny i międzynarodowy. Póki co, regułą w NCN są zespoły złożone

z Polaków, ze względu na koszty i logistykę, ale do Symfonii, ze względu na interdyscyplinarność, ale i wysokość budżetu, dopraszamy również znaczny procent ekspertów zagranicznych.

A kiedy, oprócz też powyższej sytuacji, sięga się po międzynarodowych ekspertów?

Chcemy, żeby ekspertów międzynarodowych było jak najwięcej. We wszystkich konkursach. Dziś w pierwszym etapie oceny mamy tylko polskich ekspertów wewnętrznych (poza konkursem Symfonia), natomiast recenzje zewnętrzne także od ekspertów zagranicznych (np. w 2013 roku mieliśmy ponad 40% recenzji zagranicznych; w tym roku będzie ich więcej). Te liczby się różnią w zależności od dyscyplin, bo np. w językoznawstwie polskim ten procent jest mniejszy, ale w biochemii bywa, że wszystkie recenzje przygotowują recenzenci zagraniczni. Uzasadnienie jest dosyć oczywiste: chcemy sięgać po ekspertów najlepszych i chcemy uniknąć lokalnych układów. Poza tym chodzi o promocję polskiej nauki i polskich naukowców, o popularyzację naszych pomysłów i osiągnięć, o tworzenie sieci współpracy.

Czy ten nasz system – możliwość aplikowania o pieniądze do NCN-u, do NCBR-u, nie osłabia – w jakiejś mierze – innej aktywności w tym obszarze, np. związków z praktyką?

Jeśli chodzi o NCBR, które finansuje badania stosowane, oczywiście można dyskutować na ile to wzmacnia związki nauki z praktyką. Natomiast jeśli chodzi o NCN – sprawa jest prosta. My finansujemy badania podstawowe, które biznes wspiera niechętnie i nigdzie na świecie, z małymi wyjątkami, ich nie finansuje. Zresztą na tym spotkaniu w Pekinie, o którym mówiłem wcześniej, ktoś trafnie zauważył (rektor znanego amerykańskiego uniwersytetu, a wcześniej dyrektor amerykańskiej agencji grantowej NSF), że na sali siedzą osoby, które mają do dyspozycji 95% światowych środków na badania podstawowe. To pokazuje przykładaną w całym świecie wagę finansowania badań podstawowych z pieniędzy publicznych.

Czy podziela pan opinię o wyższości badań podstawowych nad stosowanymi, że to one odsłaniają ludzkości nowe horyzonty (astrofizyk, noblista George Smoot)? W rozmowie z Tomaszem Ulanowskim mówił pan o potrzebie (przynajmniej) zrównania nakładów publicznych na badania podstawowe i stosowane. Czy mógłby pan uzasadnić taką swoją opinię?

Jestem ostrożny we wzajemnym porównywaniu obu rodzajów badań – niewątpliwie jedne i drugie są potrzebne. Nie podzielam jednak entuzjazmu tych, którzy uważają, że pieniądze podatników powinny być wydawane wyłącznie na to, co da się przełożyć na praktykę. W najbardziej innowacyjnym kraju świata jakim są Stany Zjednoczone publiczne agencje grantowe finansują prawie wyłącznie badania podstawowe jako te, które tworzą niezbędne podglebie innowacji i dają szansę na przełomowe odkrycia w nauce. Jeżeli powstaje dobry pomysł badawczy w obszarze badań stosowanych, z dobrą perspektywą praktyczną (a tym samym perspektywą zysków), to na jego sfinansowanie znajdą się bez trudu środki prywatne – pieniądze podatników są tu niepotrzebne. Oczywiście niektóre rodzaje badań aplikacyjnych wymagają wsparcia publicznego, na przykład te związane z obronnością, bezpieczeństwem publicznym czy ważnymi celami państwa. Tego typu zapotrzebowanie spełnia u nas NCBR.

Czy nauka może funkcjonować bez grantów? Jakie dyscypliny bezwzględnie wymagają wsparcia systemem grantów, a jakie w mniejszym stopniu i dlaczego?

System grantowy jest po prostu dobrym sposobem dzielenia środków w warunkach gdy zapotrzebowanie przekracza możliwości finansowania. Pozwala na wybranie najlepiej rokujących projektów i zapobiega marnotrawstwu pieniędzy publicznych. Może działać dobrze w przypadku wszystkich dyscyplin. Inną sprawą jest długofalowe finansowanie infrastruktury badawczej, czy udział w przedsięwzięciach wynikających na przykład z wieloletnich zobowiązań międzynarodowych.

Które z projektów (z puli nauk ekonomicznych) sfinansowanych przez NCN były pana zdaniem najciekawsze?

NCN finansuje oczywiście projekty naukowe związane także z szeroko rozumianą ekonomią. Tylko dla naukowców z SGH, NCN przyznało w ciągu nieco ponad trzech lat swego istnienia 54 granty na sumę ponad 13 mln zł. Wiele tych projektów ma duży ciężar gatunkowy i mamy nadzieję, że otrzymane wyniki będą stanowiły istotny wkład do rozwoju nauki. Przykładem ciekawych badań jest projekt dr Agnieszki Grzelak pt. *Standard ochrony danych osobowych w obszarze współpracy policyjnej i sądowej w sprawach karnych w Unii Europejskiej* realizowany w ramach konkursu OPUS, Warto dodać, że pani Agnieszka Grzelak otrzymała w 2013 roku Nagrodę NCN, która stanowi wyróżnienie dla młodych uczonych za znaczące osiągnięcia naukowe, dokonane w ramach badań podstawowych prowadzonych w polskiej jednostce naukowej. Przykładem innego ciekawego projektu jest projekt pt. *Zrównoważony rozwój a globalne dobra publiczne w teorii i praktyce organizacji międzynarodowych* realizowany także w ramach konkursu OPUS przez prof. Ewę Latoszek. Finansujemy również projekty podnoszące ważne problemy słoneczne, jak np. *Wykluczenie społeczne – jakość i godność życia osób w wieku 60+, „rdzennych" mieszkańców wsi w Polsce* realizowany przez prof. Teresę Słaby.

Czy konkursowe przyznawanie środków na badania naukowe podniosło ich jakość?

W ciągu ponad trzech lat działalności Narodowego Centrum Nauki zauważamy systematyczny wzrost poziomu składanych do nas wniosków – to dobrze rokuje polskiej nauce.

Czy pana zdaniem polska nauka wywiera realny wpływ na funkcjonowanie polskiej gospodarki, w szczególności czy przyczynia się do wzrostu gospodarczego?

Wpływ badań naukowych na wzrost gospodarczy ma wiele wymiarów i często trudno ocenić go ilościowo. Same badania, poza przynoszeniem wymiernych korzyści, przyczyniają się do tworzenia tkanki intelektualnej kraju, wpływają pozytywnie na podnoszenie poziomu kształcenia studentów i mogą być źródłem ekspertyzy na przykład dla polityków.

Bardzo dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Barbara Minkiewicz

[1] *Gazeta Wyborcza, Polski inteligent tęskni za utopią, 14.02.2014; Gazeta Wyborcza, Dobór naturalny naukowców, 26.07.2013; Grantowe strachy na lachy (http://www.ncn.gov.pl/sites/default/files/pliki/centrum-prasowe/2013_07_29-grantowe-strachy-na-lachy.pdf)*

Dziekani szkół biznesu na świecie

Pod koniec czerwca Sejm najprawdopodobniej przyjmie nową ustawę, jeśli tak, to najprawdopodobniej wejdziemy z nią w nowy rok akademicki. Jej zapisy umożliwią nam zmianę organizacji studiów i utworzenie szkół. W Kolegiach (KNoP i KZiF) trwa dyskusja nad rolą uniwersytetu ekonomicznego i szkoły biznesu w XXI wieku. Przed nami (najprawdopodobniej jesienią) wybory nowych władz. Na uczelnianej giełdzie pojawia się wiele nazwisk. Szanse potencjalnych kandydatów oceniane są różnie. W oparciu o konkretne przykłady „mówi się", zdecydowanie częściej, kto, a nie jaki (nie)powinien być szef szkoły biznesu, ekonomii, polityki publicznej. Żeby nieco rozjaśnić ten obraz postanowiliśmy sięgnąć po przykłady i zaprezentować w tym numerze sylwetki dziekanów kilku renomowanych szkół biznesu na świecie. Ponieważ wybór był trudny, zajrzeliśmy do rankingów i wybraliśmy cztery z najlepszych szkół – dwie amerykańskie i dwie europejskie. Źródłem informacji był Internet – przede wszystkim strony szkół, osób, profile w serwisach społecznościowych. Warto może podkreślić dość istotną pomiędzy znajdującymi się tam opisami różnicę (co skutkuje także zawartością i objętością naszych charakterystyk). Otóż niektóre z nich są powściągliwe i dotyczą tylko sfery zawodowej (np. LSB), w innych znaleźć można również wiele informacji pozazawodowych (np. HBS).

Z analizy zebranego materiału wynika, że to, co łączy wszystkie wybrane przez nas osoby to znaczny dorobek naukowy, że normą dla dziekana szkoły biznesu jest łączenie talentu naukowego z talentem lidera i organizatora. Swoje umiejętności organizacyjne i przywódcze zdobyli Oni i doskonalili sprawując m.in. funkcje kierownicze na niższych szczeblach w strukturach swoich szkół. Co ważne, mają też osiągnięcia w działalności dydaktycznej. Są to więc osoby wszechstronnie uzdolnione, mogące wykazać się osiągnięciami na każdym polu. Istnieje jednak pewna dość istotna różnica pomiędzy wybranymi dziekanami uczelni amerykańskich i europejskich. Dziekani z London Business School i INSEADu mają większe doświadczenie w etatowej pracy w biznesie, dziekani amerykańscy – przede wszystkim w działalności eksperckiej i doradczej.

Bycie szefem szkoły biznesu to praca na cały etat, pełnienie różnych ról, łączenie wielu funkcji. Czy kierowanie szkołą (i wszystkie towarzyszące temu aktywności) da się pogodzić z nauką i dydaktyką? Okazuje się, że nie zawsze. Bywa, że po objęciu stanowiska liczba publikacji znacząco spada, choć są wyjątki (tytanem pracy jest Nitin Nohria).

Dyrektorowi/dziekanowi szkoły biznesu w SGH, oprócz autorytetu naukowego i umiejętności zarządczych potrzebny będzie także talent negocjacyjny. Uczynienie z dwóch kolegiów jednego organizmu nie będzie łatwe. To chyba wyklucza z grona kandydatów osoby, które zbyt mocno identyfikują się z interesami któregoś z kolegiów. Nie do końca wiadomo, jaka będzie ostateczna procedura wyboru dyrektora/dziekana, ale najprawdopodobniej o tym, kto nim będzie ostatecznie zadecyduje Rektor. W obecnej sytuacji wydaje się to być dobrym rozwiązaniem. Pytanie tylko, z jakiej puli kandydatów będzie wybierał. Wydaje się, że przywołane osoby dziekanów szkół biznesu na świecie mogą stanowić jakiś kontrapunkt do oceny naszych rodzimych kandydatów. Ale może nie przesadzajmy w tych oczekiwaniach, bo SGH to jeszcze nie Harvard …

Prof. Nitin Nohria – dziekan Harvard Business School od 2010 r., związany z HBS od 1988 roku (absolwent Indian Institute of Technology w Bombaju, doktorat z zarządzania w Sloan School of Management). Autor i współautor 46 artykułów naukowych (od 1989 roku! W sumie ponad 50), 17 książek, 14 rozdziałów w książkach, 121 studiów przypadków i materiałów dydaktycznych. Nie zwalnia tempa po objęciu stanowiska dziekana. Jego zainteresowania naukowe to: human motivation, leadership, corporate transformation and accountability, and sustainable economic and human performance.

Priorytety N. Nohria dla HBS: innovation in the School's educational programs, beginning with the MBA Program; intellectual ambition that advances ideas with impact in practice; continued internationalization, through building a global intellectual footprint; creating a culture of inclusion, where every member of the community can do their best work in support of the School's mission; and fostering a culture of integration within HBS and across Harvard University that acts as a catalyst for entrepreneurship.

Prof. Garth Saloner – dziekan Stanford Graduate School of Business od 2009 r. Jeden z założycieli Stanford Computer Industry Project i Center for Electronic Business and Commerce. Wcześniej – senior associate dean for academic affairs, director for research and curriculum development, director of the Center for Entrepreneurial Studies. Związany z Uniwersytetem jako pracownik od ponad 20 lat. Tu też zdobywał swoje stopnie akademickie, ale potem pracował „u konkurencji", czyli w MIT Sloan School of Management oraz w Harvard Business School. Bogaty dorobek naukowy (zarządzanie, e-commerce); ok. 50 publikacji (głównie do 2002 roku). Nagrody dydaktyczne. Doctor Honoris Causa, Universidad ESAN, 2013. Podsumowując – aktywny, z sukcesami, zarówno w obszarach nauki, dydaktyki, jak i w sferze organizacyjnej.

Prof. sir Andrew Likierman – dziekan London Business School od 2009 r. (także Non-executive Chairman National Audit Office). Absolwent Uniwersytetu Wiedeńskiego i Oxford. Specjalizuje się w rachunkowości. Zainteresowania badawcze: performance measurement. Ponad 100 publikacji (głównie w latach 1984–2010, co być może wskazuje, że po objęciu funkcji dziekana na pracę naukową nie ma już czasu). Ma wyjątkowo bogate doświadczenie w pracy w biznesie na wysokich stanowiskach menedżerskich, zarówno w sektorze prywatnym jak i publicznym.

Prof. Ilian Mihov – dziekan INSEAD (z pochodzenia Bułgar) od jesieni 2013 r. Doktorat na Uniwersytecie w Princeton, B.S. (business administration) w Moore School of Business na Uniwersytecie Południowej Karoliny. Pracownik INSEADu od 1996 roku. Specjalizuje się w makroekonomii, polityce fiskalnej, rynkach akcji. Liczne dydaktyczne nagrody i wyróżnienia. Krótkie związki z polityką w Bułgarii (po tym względem jest chyba wyjątkiem wśród dziekanów szkół biznesu). Stanowisko dziekana poprzedziła praca w szkole na innych kierowniczych stanowiskach.

Na podstawie stron internetowych szkół biznesu opracował Jacek Wójcik

NYU Stern School of Business – współpracujemy!

Nobliści z Nowego Jorku

Szkoła Biznesu Uniwersytetu Nowojorskiego, czyli partner, którego mogą nam zazdrościć inni. W jednym z najnowszych rankingów programów Executive MBA w Stanach Zjednoczonych, program Stern School of Business plasuje się na 6. miejscu (za Wharton, Booth, Kellogg, Columbia i Duke). Dodajmy – w rankingu Financial Times jest Stern stale w pierwszej dwudziestce na świecie (17. w 2014 r.), przy czym pod względem jakości badań naukowych zajmuje miejsce trzecie!

W Stern School of Business pracują, między innymi, prof. Edward Altman (znany z modelu Z-Score wczesnego ostrzegania przed bankructwem), prof. Aswath Damodaran (znany z książek o wycenie przedsiębiorstw i finansów przedsiębiorstwa), czy prof. Nouriel Roubini, który jako jeden z nielicznych ekonomistów zapowiadał nadejście kryzysu finansowego w USA w 2008 roku. Kto jeszcze? Proszę bardzo: trzej nobliści z ekonomii – prof. Thomas Sargent (Nobel 2011), prof. Michael Spence (2010) oraz prof. Robert Engle (2003).

Stern – SGH

Co w tak zacnym towarzystwie robi nasza Uczelnia? Zacznijmy od tego, że w 2012 roku, dzięki projektowi „Młodzi Projektują Zarządzanie", w Sternie odbyła staże naukowe trójka naszych nauczycieli akademickich: dr Dorota Podedworna-Tarnowska, dr Jacek Lipiec i dr Marek Panfil (w Department of Finance). W 2014 roku na podobnym stażu (w Department of Marketing) jest dr Tymoteusz Doligalski. Trzeba mieć nadzieję, że staże zaowocują współpracą badawczą.

Taką współpracę, z samym prof. Altmanem, prowadzi od lat prof. Małgorzata Iwanicz-Drozdowska. Jej efektem jest na przykład International Risk Management Conference'2014, która odbywa się w czerwcu w naszej Uczelni. Jest to konferencja stowarzyszenia Risk, Banking and Finance Society, ważne wydarzenie naukowe z dziedziny finansów, corocznie organizowane z dużym udziałem akademików ze Sterna. W tym roku, obok prof. Altmana, mamy też prof. Brennera, prof. Roggi, a kolejne znakomitości ze Sterna zasiadają w komitecie naukowym konferencji.

Wzajemne kontakty Stern-SGH na poziomie władz Uczelni podjęliśmy we wrześniu 2012 r. kiedy to rektor prof. Tomasz Szapiro przyjął delegację Stern School of Business z prof. George'em Smithem oraz prof. Marcinem Kacperczykiem (absolwentem SGH!). Nakreśliliśmy wtedy ramy współpracy, która obecnie owocuje pierwszymi wspólnymi przedsięwzięciami. Później odbyła się robocza wizyta w Stern prof. Marka Gruszczyńskiego, a od ponad roku dr Marek Panfil koordynuje pierwszy ważny dydaktyczny projekt Stern-SGH, którym jest kurs „Doing Business in…" (DBI) dla studentów EMBA oraz MBA ze Sterna.

DBI

Pierwsza grupa studentów EMBA ze Stern School of Business odwiedziła nas w dniach 9–10 kwietnia. Gościliśmy wtedy 57 studentów, którzy odbywali studyjny pobyt w Pradze i w Warszawie. Pierwszego dnia odbyło się bardzo dobrze przyjęte spotkanie integracyjne ze studentami i absolwentami naszych programów: CEMBA i WEMBA. Drugiego dnia studenci Sterna wysłuchali dwóch wykładów: prof. Andrzeja Sławińskiego (*Polish economy and its prospects of joining the euro zone*) i dr Agnieszki Słomki-Gołębiowskiej (*Transition and post-transition management in Central and Eastern Europe*).

Pełny program Doing Business in Poland zorganizowaliśmy dla Sterna w dniach 26–31 maja. Gościliśmy wtedy w SGH grupę 22 studentów MBA z Nowego Jorku. Uczestnicy mieli okazję wysłuchać wykładów prof. Leszka Balcerowicza (*Changes after socialism*), prof. Andrzeja Sławińskiego (*Past, present and future of the euro zone*), dr Agnieszki Słomki-Gołębiowskiej (*Transition and post-transition management in Central and Eastern Europe*), poznać doświadczenia Amerykanów, którzy prowadzą własne biznesy w Polsce oraz spotkać się z polskim aniołem biznesu Marcinem Kurkiem – założycielem i inwestorem Protos Venture Capital Fund.

Dużym zainteresowaniem studentów cieszyła się także wizyta w Danone Polska (zwiedzanie zakładu produkującego jogurty) i w biurze KGHM Polska Miedź SA w Warszawie (dyskusja poprzedzona prezentacją nt. przejęcia Quadra FNX w Kanadzie). Oprócz tego były dwa spotkania integracyjne ze studentami i doktorantami naszej Uczelni.

Obie wizyty studentów Sterna przygotował i koordynował zespół kierowany przez dr. Marka Panfila z udziałem mgr Małgorzaty Nowickiej i dr Joanny Tabor. Zebraliśmy bardzo pozytywne opinie od uczestników, którzy docenili merytoryczny poziom wykładów, a także wysoko ocenili organizację. Mamy satysfakcję z dobrze wykonanej pracy i promocji Polski, Warszawy i SGH.

Zdobyliśmy cenne doświadczenie, które może procentować w oferowaniu przez SGH krótkich programów menedżerskich typu DBI kolejnym zorganizowanym grupom z różnych uczelni na świecie. Grupa ze Sterna przyjeżdża za rok!

Zapraszamy państwa do współpracy.

Marek Gruszczyński
Marek Panfil

Konferencja

Jak uzdrowić finanse szpitali?

Relacja z konferencji na str. 41

Fot. Maciej Górski

Zmiany w systemie emerytalnym w Polsce i na świecie

Fot. Paweł Gołębiowski

Olimpiada Przedsiębiorczości

Fot. Piotr Gęca

Wystawa Strzał w dziesiątkę

Wystawa „Strzał w dziesiątkę – 10. rocznica przystąpienia Polski do Unii Europejskiej" w Auli Spadochronowej SGH została oficjalnie otwarta 4 czerwca 2014 r. Można ją było oglądać do 12 czerwca. W otwarciu brała udział dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce Ewa Synowiec oraz Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą SGH prof. dr hab. Marek Gruszczyński. Obecne były także m.in. prof. dr hab. Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska, kierownik Katedry Integracji Europejskiej im. Jeana Monneta oraz dr hab. Grażyna Wojtkowska-Łodej, kierownik Zakładu Unii Europejskiej, inicjatorka powstania Centrum Dokumentacji Europejskiej w Bibliotece SGH.

Wystawa została przygotowana przez Centrum Dokumentacji Europejskiej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, a patronatem honorowym objął ją Minister Spraw Zagranicznych. Oprócz Warszawy ekspozycja odwiedzi jeszcze 11 polskich miast.

Wystawa dokumentuje drogę Polski do Unii Europejskiej – od historii integracji europejskiej, poprzez pierwszą umowę z EWG i inaugurację programu PHARE, umowę stowarzyszeniową, rokowania akcesyjne i referendum. Pokazuje aktywność naszego kraju w strukturach europejskich. Na wystawie można oglądać także pamiątki związane z członkostwem Polski w UE oraz z okresu polskiej prezydencji.

Marcin Poznań
Fot. Maciej Górski

FOTOKAMPUS

Miejsce III – Piotr Jankowski
Wspomnienie prezesa, SGH na tle miasta

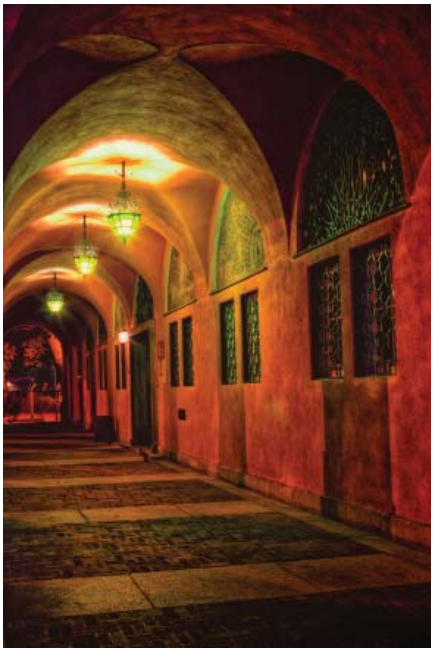

Orientalny SGH

Abstrakcja

Symetria

Miejsce I:
Dorota Rosińska

Miejsce II – Evgenij Shevchuk
Ile historii jest w tych ścianach 2

Wyróżnienie I – Ida Strzelczyk
W Labiryncie (SGH)

Wyróżnienie II – Artur Kakiet
SGH nowocześnie 3

Premiera spektaklu pt. Miłość na godzinę

Fot. E. Wittstock EWfoto.pl

Filharmonicy esgiehowscy

Fot. Grzegorz Żukowski

Fot. Marcin Rybarski

Tanecznym krokiem z Zespołem Pieśni i Tańca SGH

Fot. Archiwum ZPiT

Dr Bogusław Sosnowski – wspomnienie o Wielkim Mistrzu KHZ

Absolwent i pracownik naukowy naszej Uczelni. Współtwórca, Wielki Mistrz, a następnie Honorowy Wielki Mistrz Korporacji HZ – powstałego w 1991 r. stowarzyszenia absolwentów Wydziału Handlu Zagranicznego SGPiS i SGH. Przez całe życie blisko związany ze swoją Alma Mater.

Od ukończenia studiów na Wydziale Handlu Zagranicznego w 1963 r. Bogusław Sosnowski pracował jako asystent w Katedrze Organizacji i Techniki Handlu Zagranicznego. Prowadził zajęcia dydaktyczne oraz przygotował pracę doktorską. Od początku Jego zainteresowania koncentrowały się na relacjach między producentami a przedsiębiorstwami handlu zagranicznego oraz szerzej między teorią i praktyką. Jego *idée fixe* przez całe życie zawodowe było przenoszenie nowoczesnych, zagranicznych rozwiązań w zakresie zarządzania do praktyki polskich przedsiębiorstw. Natomiast w pracy ze studentami kładł nacisk na praktyczne stosowanie wiedzy zdobytej na studiach.

Był prawdziwym gejzerem pomysłów, a przy tym, co jeszcze ważniejsze, potrafił realizować je z żelazną konsekwencją. Z kolegą z Katedry opracowali program praktyk studenckich w przedsiębiorstwach handlu zagranicznego. Praktyki te obejmowały wykłady, zapoznanie się z różnym działami, a wiedzę i doświadczenia zdobyte przez studentów autorzy programu sprawdzali egzaminem. Innym pomysłem z tamtych lat było podpisanie przez Uczelnię umowy z MSZ przewidującej praktyki dla młodych pracowników naukowych w centrali i na placówkach zagranicznych. Jeden z młodych asystentów okazał się tak zdolny, że wkrótce objął dyrektorskie stanowisko w MSZ. Dzisiaj może się nam wydawać to mało istotne, ale wtedy to były poważne osiągnięcia. Był nauczycielem i wychowawcą całych pokoleń studentów, w ostatnich latach związany również z Akademią Finansów i Biznesu Vistula.

Swoją wiedzę teoretyczną znacznie poszerzył studiując w Europejskiej Szkole Zarządzania INSEAD w Fontainbleau – jednej z największych szkół zarządzania i biznesu na świecie, a z kolei praktyczną – dzięki praktyce u Siemensa. W latach 1980. pracował w Ministerstwie Handlu Zagranicznego, był radcą–ministrem pełnomocnym w Ambasadzie Polski w Paryżu. Przez kilka lat był przewodniczącym i wiceprzewodniczącym Polskiego Komitetu BIAC (Business and Industry Advisory Committee) przy OECD. Jako prezes stał na czele Hortexu, Towarzystwa Ubezpieczeń na Życie Finlife SA oraz Klubu Sportowego Widzew Łódź. Był więc nie tylko doskonałym nauczycielem, ale także kreatywnym menadżerem oraz dyplomatą. We wszystkich tych rolach świetnie wypadał.

Ale prawdziwym dziełem Jego życia jest Korporacja Handlu Zagranicznego, unikalne stowarzyszenie absolwentów jednego wydziału. Jako wzór posłużyła mu organizacja alumnów INSEAD-u, a w zakresie ceremoniału miała nawiązać do przedwojennych korporacji studenckich. I chociaż Korporacji HZ daleko do tych idealnych wzorców, Bogusławowi Sosnowskiemu udało się stworzyć prężną organizację, która trwa pomimo tego, że Wydział nie istnieje już od wielu lat. Korporacja stworzyła własną tradycję balów karnawałowych, pikników i spotkań z udziałem ciekawych gości honorowych. Przez cały okres swego istnienia podtrzymywała bliskie kontakty z Uczelnią, a przede wszystkim z Kolegium Gospodarki Światowej będącym niejako kontynuatorem nieistniejącego Wydziału Handlu Zagranicznego. W ostatnich latach kontakty z SGH zacieśniły się. Młodemu pokoleniu oferuje to co najcenniejsze – doświadczenia swoich członków, którzy zdobyli je kierując organizacjami gospodarczymi i są gotowi się nimi podzielić. Organizowane wspólnie z organizacjami studenckimi spotkania z wybitnymi przedstawicielami biznesu cieszą się dużym zainteresowaniem.

Od czasu, gdy ze względu na stan zdrowia, Bogusław Sosnowski przekazał bieżące kierowanie Korporacją swemu następcy, nie przestał zajmować się jej przyszłością. Kładł nacisk na kontakty z Uczelnią oraz na budowanie programu, który byłby atrakcyjny również dla następnego pokolenia. I w tym kierunku zaczęliśmy zmierzać. Na ostatnim spotkaniu z Wielką Ławą (zarządem) Korporacji HZ kilka tygodni temu, z właściwą sobie konsekwencją przekazywał rady i polecenia, co należy zrobić, żeby Korporacja przetrwała, kiedy odejdzie obecne pokolenie. Nikt nie przypuszczał, że był to Jego testament i że tak szybko nas opuści.

Był znany ze swojej pasji, niespożytej energii i witalności, a także zdolności organizacyjnych. Jedną z Jego pasji był sport. W latach asystenckich założył sekcję judo AZS. Drużyna AZS zajmowała wysokie miejsce w Warszawie i przyczyniła się do szybszego rozwoju judo w Polsce. Organizował też na terenie Uczelni turnieje siatkówki drużyn 3-osobowych, w których rywalizowali przedstawiciele poszczególnych katedr i wydziałów. Był też urodzonym wodzirejem, pełnym pomysłów jak urozmaicać bale i zabawy. Jego pasją był bowiem również taniec. Potrafił tańczyć do 2 rano, a o 6 był już na korcie, żeby na 8 stawić się w pracy. Miał wielkie poczucie humoru i dystans do siebie. Był skromny i otwarty na opinie innych ludzi. Takim pozostanie na zawsze w naszych sercach i pamięci.

11 czerwca w Klubie Jajko odbył się Wieczór wspomnień z udziałem około 100 osób, głównie członków Korporacji HZ. Zaprezentowano fragmenty filmów z obchodów jubileuszy Korporacji i innych imprez z wystąpieniami Bogusława Sosnowskiego. Wspomnieniami i swoimi refleksjami podzieli się Jego koledzy. W podziękowaniu za 23 lata, tyle liczy sobie Korporacja HZ, Jego żonie wręczono 23 róże. Było to wzruszające spotkanie, które uświadomiło wszystkim, że Bogusławowi udało się stworzyć akademicką rodzinę.

Maciej Tekielski
Korporacja HZ

Gdzie jesteśmy? Jak iść? Studia podyplomowe

Po tekście dotyczącym Klubu Profesorskiego „Jajko" postanowiłem postawić ponownie te dwa istotne pytania: Gdzie jesteśmy? Jak iść? Tym razem stawiam je analizując obszar, który jest dla nas wszystkich bardzo istotny z punktu widzenia zarówno pozycji Szkoły jak i umacniania wspólnoty pracowników.

22 maja JM Rektor podziękował całej społeczności Szkoły Głównej Handlowej za przyczynienie się do wyniku, jaki Szkoła osiągnęła w Rankingu Szkół Wyższych organizowanym przez redakcję „Perspektyw". Dziękujemy i cieszymy się, a jednocześnie dostrzegamy obszary, w których należy dokonać korekt i zmian, aby poprawić nasze notowania.

Studia Podyplomowe to ważny element, który niewątpliwie rzutuje na pozycję uczelni w każdym rankingu szkół wyższych z uwagi na rosnące znaczenie procesu kształcenia ustawicznego, odgrywającego coraz większą rolę w rozwoju społeczeństw. W naszej Uczelni – Szkole Głównej Handlowej w Warszawie – dostrzegamy znaczenie tych studiów, dlatego z roku na rok wzbogacamy ich ofertę, starając się, aby ich programy były atrakcyjne i odpowiadały zapotrzebowaniu potencjalnych słuchaczy. Większość z nas (pracowników Uczelni), gdy ma do czynienia ze słuchaczami studiów podyplomowych, gratuluje im wyboru studiów organizowanych przez jednostki Szkoły Głównej Handlowej i zachęca do kontynuowania nauki w procesie kształcenia ustawicznego.

6 maja 2014 roku odbyło się spotkanie zorganizowane przez Dział Informacji i Komunikacji SGH oraz Kanclerza SGH z kierownikami i sekretarzami studiów podyplomowych. Choć niektórzy nie mogli uczestniczyć w tym spotkaniu – jednak mamy dostęp do materiałów i jesteśmy wdzięczni, że sprawy, które wymagają wypracowania strategii ogólnouczelnianej zostały zauważone i podniesione podczas tego spotkania. Sadzę jednak, że problem usprawnienia naboru i obsługi słuchaczy studiów podyplomowych, aczkolwiek ważny i istotny z punktu widzenia konkurencji zewnętrznej, schodzi na dalszy plan wobec o wiele bardziej niebezpiecznego, a wręcz zabójczego zjawiska dla naszych studiów podyplomowych i Uczelni. Tym zjawiskiem jest konkurencja wewnętrzna, sprowadzająca się praktycznie wyłącznie do negatywnej kampanii prowadzonej przez niektórych pracowników SGH, w tym również, co bardzo przykre, przez profesorów SGH, wśród uczestników studiów podyplomowych organizowanych przez kolegów z innych jednostek Uczelni. Wypada więc przypomnieć, że programy studiów podyplomowych wraz z propozycją obsady zajęć zatwierdzane są przez Rady Naukowe Kolegiów, dlatego negatywna kampania jest poniekąd uderzeniem w Radę, a tym samym w SGH, o czym profesor SGH, jako członek Rady Naukowej, powinien dobrze wiedzieć. Poza tym dobry obyczaj oraz solidarność uczelniana nakazuje, aby z krytycznymi uwagami zgłosić się do odpowiedniej Rady Naukowej, a tym samym umożliwić dokonanie ewentualnej korekty programu studiów przez organizatora.

Wspominam o tym, ponieważ mamy okres obron prac na studiach podyplomowych oraz zakończeń kolejnych edycji. Podczas tych końcowych spotkań absolwenci dzielą się uwagami i opiniami dotyczącymi zarówno samych zajęć, jak i atmosfery studiów. Byłem świadkiem jak jedna z absolwentek wyraziła zdziwienie połączone ze swego rodzaju wyrzutem, bowiem zetknęła się z sygnalizowanym przeze mnie zjawiskiem. Jak wynika z jej przekazu, w jej miejscu pracy zjawił się profesor SGH. W trakcie rozmowy z nim pochwaliła się, że kończy studia podyplomowe w SGH. Gdy usłyszał jakie to studia i przez kogo organizowane, wypowiedział i pod adresem rozmówczyni, i pod adresem organizatora tych studiów wiele uwag krytycznych. Absolwentka, która raczej spodziewała się słów wsparcia i pochwały uczestnictwa w procesie kształcenia ustawicznego przestraszyła się. Jednocześnie, jak wynikało z jej relacji, poczuła się zagubiona i zaniepokojona. Przyznam szczerze, że trudno się temu dziwić. Takie postępowanie – formułowanie krytycznych uwag przez profesora SGH na temat studiów podyplomowych organizowanych przez jednostki SGH przy okazji spotkania z absolwentami tych studiów, którzy w dobrej wierze w towarzystwie kolegów z pracy szczycą się tym, że ukończyli studia podyplomowe w SGH – wydaje się być niestosowne i jest typowym działaniem na szkodę Uczelni. Jak już wspomniałem, adresatem takich uwag powinna być Rada Naukowa odpowiedniego Kolegium. Przywołany przykład to działanie na szkodę słuchaczy, organizatorów studiów i – przede wszystkim – Uczelni, bowiem wypowiadane publicznie uwagi krytyczne obniżają jej notowania. Tu nie mamy do czynienia z dyskusją naukową, gdzie różnica poglądów jest wręcz wskazana, bowiem prowadzi do twórczych wniosków, ta sytuacja jest ewidentnym przykładem nadużycia tytułu naukowego do celów kampanii negatywnej w konkurencji wewnętrznej. Eliminacja tego typu zjawisk i działanie w zaproponowany przeze mnie sposób to podstawowy wymóg, jeśli chodzi o sprawę podniesienia jakości naszych propozycji oraz poprawy klimatu wokół studiów podyplomowych (wykluczenie tzw. „kanibalizmu" w obszarze studiów podyplomowych). Zawsze, mam to już zakodowane, gdy spotykam uczestnika, czy absolwenta podyplomowych studiów organizowanych przez jednostkę naszej Uczelni gratuluję takiej osobie wyboru studiów i podkreślam wysokie ich walory merytoryczne i organizacyjne. Jest mi bardzo przykro, że nie wszyscy koledzy przyjęli ten wzorzec postępowania. Dla niektórych priorytetem stała się walka konkurencyjna, w której jak to się mówi „wszystkie chwyty są dozwolone", liczy się tylko partykularny interes.

Proponuję, aby do dalszych spotkań dotyczących przyszłości studiów podyplomowych w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie włączyć – obok istotnych spraw finansowych – również i ten temat, bowiem wspomniane zjawisko „kanibalizmu", które obejmuje nie tylko kampanię negatywną w walce konkurencyjnej wśród organizatorów studiów podyplomowych może budzić niepokój.

Tomasz Michalski

Oswoić Assessment Centre

O tym, że proces rekrutacji i selekcji jest stresujący mówić nikomu nie trzeba. Warto jednak powiedzieć o tym co zrobić, aby ten stres minimalizować. Jedną z najskuteczniejszych form w tym zakresie jest zadaniowe podejście do sytuacji problemowej, polegające na jak najlepszym poznaniu i oswojeniu stresora.

Na taki pomysł wpadli członkowie Studenckiego Koła Naukowego Rozwoju Osobistego, którzy zwrócili się do doradców zawodowych Działu Współpracy z Otoczeniem SGH z prośbą o przygotowanie i przeprowadzenie mini sesji Assessment Centre.

Analiza rynku pracy i trendów w rekrutacji jednoznacznie potwierdza, że w dzisiejszych czasach Assessment Centre jest metodą niezwykle popularną, zarówno przy procesach naboru na konkretne stanowiska pracy, jak i w doborze kandydatów na stażystów czy praktykantów. Jednakże z uwagi na wysokie koszty, czasochłonność metody, zauważa się jej ewolucję w kierunku skrótowych form, trwających do kilku godzin.

Taka właśnie mini sesja AC z udziałem członków Koła Naukowego odbyła się 14 maja br. Uczestniczyło w niej 7 osób oraz dwóch doradców zawodowych SGH w roli asesorów. Uczestnicy ubiegali się o fikcyjne stanowisko specjalisty ds. produktu i promocji. Przed sesją doradcy stworzyli siatkę kluczowych kompetencji pożądanych na tym stanowisku. Kompetencje zostały opisane na kilku poziomach, stanowiących zbiór konkretnych zachowań i umiejętności. W przypadku powyższej symulacji jako kluczowe określono kompetencje takie jak: kreatywność, umiejętność pracy zespołowej, komunikatywność i siła perswazji, a także umiejętność podejmowania decyzji, planowanie i organizacja.

Część praktyczną poprzedziło teoretyczne wprowadzenie do tematu, w ramach którego doradcy – asesorzy przedstawiali dane metodologiczne, założenia oraz rys historyczny metody AC. Podpowiedzieli także (ze swojego rekruterskiego doświadczenia) kilka wskazówek dotyczących przygotowania się do sesji. Zasygnalizowali uczestnikom aspekty, na które asesorzy szczególnie zawracają uwagę, odpowiedzieli na pytania uczestników zarówno te z poziomu potencjalnego kandydata biorącego udział w sesji, jak i te z perspektywy osoby zajmującej się projektowaniem i moderowaniem sesji AC.

W trakcie symulacji uczestnicy wykonywali zadania zarówno grupowe, jak i indywidulane. Mieli okazję sprawdzić się w ćwiczeniach polegających na dyskusji grupowej (zadania typu „in basket"), w zadaniu kreatywnym (budowa wieży z papieru), wykonali także ćwiczenie indywidualne (prezentacja).

Po wykonaniu wszystkich zadań każdy uczestnik podczas indywidualnej rozmowy z doradcą otrzymał feedback.

Warsztaty zostały wysoko ocenione przez uczestników spotkania (informacje z ankiet ewaluacyjnych), doceniona została zarówno treść, jak i forma prowadzonych zajęć. Oczywiście należy zauważyć, że atmosfera panująca na sesji symulowanej różniła się od tej, która towarzyszy realnym procesom rekrutacyjnym. Majowe AC miało bardziej charakter poznawczo-zabawowy niż stricte rywalizacyjny. Pomimo to, zdaniem uczestników, można było „poczuć klimat" takiej formy rekrutacji, sprawdzić się i doświadczyć jak funkcjonuje się w grupie, jaką przyjmuje się rolę zespołową i przede wszystkim dowiedzieć się co tak naprawdę stanowi zawartość tego typu spotkań (to ważne szczególnie dla tych, którzy jeszcze nie mieli okazji uczestniczyć w AC).

Każda okazja do uczestnictwa czy w rozmowie rekrutacyjnej, w testach kwalifikacyjnych, czy właśnie w AC stanowi doskonałą szansę do ćwiczenia, oswajania się z tego typu sytuacjami. A przecież im bardziej jesteśmy bogatsi, zasobniejsi w wiedzę i umiejętności, tym stres rekrutacyjny będzie mniejszy. Dlatego warto brać udział w tego typu spotkaniach!

Doradcy zawodowi pragną podziękować członkom Koła Naukowego Rozwoju Osobistego za zaproszenie ich do realizacji sesji AC. Wyrażają także słowa uznania przede wszystkim za ich umiejętne wsłuchiwanie się w rynek pracy i proaktywne reagowanie na jego wymagania! Tak trzymać!

Kinga Strzelecka,
doradca zawodowy, Dział Współpracy z Otoczeniem SGH

Podatki. Składki. Opłaty. Fiskalne obciążenia działalności gospodarczej
Janina Ickiewicz

System fiskalnych obciążeń działalności gospodarczej obejmuje dwie podstawowe grupy instrumentów. Są to instrumenty podatkowe i niepodatkowe, nazywane także parapodatkowymi. Do instrumentów o niepodatkowym charakterze zalicza się w szczególności składki na fundusze celowe oraz opłaty. W pracy poddano analizie przepisy prawne dotyczące tych instrumentów według stanu w 2013 r. i na początek 2014 r. głownie z punktu widzenia przedsiębiorców. Podstawowym celem tej analizy i w konsekwencji pracy jest kompleksowe ujęcie aktualnych rozwiązań prawnych związanych z obciążeniami fiskalnymi działalności gospodarczej. Szczegółowa analiza konstrukcji poszczególnych instrumentów umożliwiała także wskazanie na możliwości obniżenia obciążeń fiskalnych zarówno o charakterze podatkowym, jak i parapodatkowym. Obniżenie tych obciążeń jest możliwe w wyniku stosowania strategii podatkowych i parapodatkowych czy podejmowania pozarolniczej działalności gospodarczej w specjalnych strefach ekonomicznych.

Z punktu widzenia przedsiębiorców te dwie grupy instrumentów niewiele różni. Jedne i drugie powodują określone obciążenia fiskalne. Istotna jest jednak różnica między tymi instrumentami z punktu widzenia makroekonomicznego.

PRZYJAŹNI SENIOROM –

UTW SGH wraz z partnerami – Fundacją „Ogólnopolskie Porozumienie UTW" oraz Fundacją Polskiego Godła Promocyjnego „Teraz Polska" ogłasza ogólnopolski konkurs dla uczestników rynku srebrnej gospodarki.

Statystyki demograficzne wskazujące, że w Polsce szybko przybywa osób 60+, a jednocześnie wydłuża się ich czas życia, poprawia sytuacja ekonomiczna, wzrastają oczekiwania w zakresie jakości życia, stanowiąc niemałe wyzwanie dla państwa, systemu opieki zdrowotnej, pomocy społecznej, ale też rynku.

Sami zainteresowani, a także ich rodziny poszukują na rynku produktów wysokiej jakości, usług opiekuńczych, technologii informatycznych, procedur medycznych i programów społecznych uwzględniających specyficzne potrzeby osób starszych.

Opiekunowie osób starszych oczekują urządzeń usprawniających opiekę nad niepełnosprawnymi fizycznie lub osobami o ograniczonej autonomii oraz usług służących poprawie ich komfortu życia i bezpieczeństwa. Wzrasta też zapotrzebowanie na usługi z dziedziny kultury, rehabilitacji, turystyki i aktywnego wypoczynku, dostosowane do potrzeb osób starszych.

Ich pożądane wysokie standardy mają sprawić, że jakość życia osób starszych, ich opiekunów i rodzin stanie się bardziej komfortowa, a ograniczenia związane z wiekiem lub niepełnosprawnością łatwiejsze do przezwyciężenia.

Interwencja ekonomiczna państwa w zakresie pomocy i opieki społecznej, z natury rzeczy ograniczona, powinna skoncentrować się na najsłabszych ekonomicznie i niesamodzielnych społecznie, natomiast młodsza populacja społeczeństwa odpowiednio wcześniej powinna kształtować w sobie odpowiedzialność za przygotowanie do godnej starości własnej i swoich bliskich.

Potrzeby i sytuacja ekonomiczna seniorów i ich rodzin jest bardzo zróżnicowana. Znacząca część populacji ma wyraźnie sprecyzowane wymagania, wykraczające znacznie poza standardy możliwe do realizacji w systemie publicznej służby zdrowia i opieki społecznej. Dotyczy to różnych sfer życia, począwszy od usuwania barier architektonicznych mieszkań i przestrzeni publicznej, poprzez rynek prywatnych usług opiekuńczych, zarówno w placówkach stałego pobytu jak i opieki doraźnej wykonywanej w domu pacjenta, aż po rozwiązania majątkowe, finansowe i ubezpieczeniowe dostosowane do oczekiwań osób starszych.

Gospodarka senioralna, zwana srebrną gospodarką, nie tylko odpowiada na naturalne potrzeby społeczne, ale może stać się dźwignią rozwoju gospodarczego, a także aktywizacji rynku pracy.

Wzrastające potrzeby seniorów mają inspirować podaż różnorodnych produktów i usług o wysokim poziomie jakościowym, a zarazem kształtować pożądane wysokie standardy konsumenckie w zakresie szeroko pojętej jakości życia osób starszych.

Obydwu tym celom służy ogólnopolski konkurs ogłoszony wspólnie przez Uniwersytet Trzeciego Wieku SGH, Fundację „Ogólnopolskie Porozumienie Uniwersytetów Trzeciego Wieku", we współpracy z Fundacją Polskiego Godła Promocyjnego „TERAZ POLSKA".

Celami Konkursu jest:

1. Promowanie producentów i usługodawców, którzy w swojej strategii realizują zasady Społecznej Odpowiedzialności Biznesu (CRS) tj.:
2. Kształtowanie i promowanie wysokich standardów jakości produktów i usług adresowanych do seniorów oraz kształtowanie nawyków nabywania przez starszych konsumentów dóbr spełniających takie standardy.
3. Przeciwdziałanie wszelkim formom dyskryminacji ze względu na wiek oraz nadużyciom na szkodę osób starszych.

Tytuł „Przyjaźni Seniorom" wyznacza kryteria oceny, w tym szczególnie wysoką jakość, trafność rozwiązań, przydatność dla szczególnych potrzeb, łatwość konsumpcji (obsługi), szeroko rozumiane bezpieczeństwo, dobrą cenę i warunki zakupu.

Tytuł „PRZYJAŹNI SENIOROM" nadawany będzie w trzech kategoriach:

- Najlepsze produkty
- Najlepsze usługi
- Najlepsze programy społeczno-edukacyjne dla seniorów

w bardzo szeroko definiowanych kategoriach, takich jak: zdrowie, odżywianie, wypoczynek, rekreacja, rehabilitacja, usługi opiekuńcze, nowe technologie w służbie seniora, usługi bankowe, finansowe, ubezpieczeniowe itp.

Odrębną kategorią, w której można składać wnioski o wyróżnienie tytułem Przyjaźni Seniorom są projekty społeczno-edukacyjne dla osób starszych. Wnioskodawcami mogą być w niej zarówno przedsiębiorcy, jak i organizacje pozarządowe, a nawet jednostki nieposiadające osobowości prawnej.

Pełny tekst regulaminu oraz ankietę rejestracyjną można pobrać ze strony [www.fundacjaoputw.pl].

Zapraszamy do udziału !

Krystyna Lewkowicz – koordynator projektu

ASOS 2014-2020
Rządowy Program na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej

Konkurs współfinansowany jest ze środków otrzymanych od Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Rządowego Programu Aktywizacji Społecznej Osób Starszych (ASOS).

Zmiany w systemie emerytalnym w Polsce i na świecie

Konferencja pod takim tytułem odbyła się 27 maja w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Chociaż temat emerytur może się wydawać odległy, zarówno słuchaczom studiów magisterskich, jak i doktoranckich, to konferencja zgromadziła szerokie grono prelegentów i słuchaczy, a dyskusja po wygłoszonych referatach była niezwykle emocjonująca. Konferencję zorganizowali uczestnicy XVI i XVII edycji Niestacjonarnych Studiów Doktoranckich w Kolegium Gospodarki Światowej przy wsparciu profesor Leokadii Oręziak (Katedra Finansów Międzynarodowych) – autorki licznych publikacji na temat systemów emerytalnych. Jej książka *OFE. Katastrofa prywatyzacji emerytur w Polsce* zdobyła pierwsze miejsce w organizowanym pod patronatem NBP konkursie Economicus na najlepszą książkę szerzącą wiedzę ekonomiczną. Prelegentami na tej konferencji byli słuchacze studiów doktoranckich z KGŚ.

Otwierając konferencję prof. Leokadia Oręziak wskazała, że w polskim systemie emerytalnym realizowane są obecnie zmiany mające na celu ograniczenie negatywnych skutków wynikających dla finansów publicznych i emerytur z tytułu reformy przeprowadzonej w 1999 r. Efektem tej reformy okazała się drastyczna, bo o ponad połowę, redukcja emerytur oraz uzależnienie znacznej części świadczenia emerytalnego od ryzyka związanego z rynkiem finansowym. Reforma ta nie tylko nie przyczyniła się do złagodzenia problemów demograficznych, ale stworzyła ogrom nowych zagrożeń. Jej efektem stała się poważna destrukcja tradycyjnego systemu zabezpieczenia emerytalnego opartego na solidarności międzypokoleniowej.

Pierwszy referat wygłosiła Anna Mrozowska. Dotyczył on Melbourne Mercer Global Pension Index – czyli indeksu porównującego systemy emerytalne w 20. krajach. Interesująca prezentacja dała słuchaczom możliwość poznania szerszego kontekstu systemów emerytalnych, nie tylko polskiego. Według autorów tego wskaźnika nie ma w tej chwili na świecie idealnego systemu emerytalnego, najbliższy doskonałości jest system duński, choć i on zdaniem australijskich badaczy wymaga pewnych korekt. Prelegentka zwracała uwagę na pozycję Polski w tym rankingu – ocena *C* oznacza system, który ma dobre cechy, lecz ma też istotne zagrożenia. W przypadku naszego systemu emerytalnego australijscy naukowcy jako zagrożenie podają trwałość systemu – zagrożeniem może być m.in. mała liczba osób pracujących po 55 roku życia.

W kolejnym wystąpieniu Jakub Lang przedstawił przeprowadzoną w latach 90. prywatyzację emerytur w Argentynie oraz jej wpływ na załamanie finansów publicznych i kryzys gospodarczy, jaki dotknął ten kraj. Swą analizę tych zjawisk rozpoczął od wskazania reform gospodarczych zapoczątkowanych na początku lat 90. przez ówczesnego prezydenta Carlosa Menema, które doprowadziły do utworzenia filara kapitałowego w 1994 r. Następnie scharakteryzował kryzys gospodarczy z lat 1999–2002 oraz likwidację prywatnych funduszy emerytalnych przez prezydent Christinę Fernandez de Kirchner w roku 2008. Przywoływał też stwierdzenie noblisty Josepha Stiglitza, że prywatyzacja systemu emerytalnego przyczyniła się znacząco do załamania budżetu Argentyny. Referat pokazał słuchaczom jak poważne mogą być konsekwencje radykalnych zmian w systemach emerytalnych.

Tematem kolejnego wystąpienia był III filar w systemie emerytalnym. Jakub Dąbrowski skupił się na dwóch jego instrumentach – IKE i IKZE. W swoim referacie zwrócił uwagę na stosunkową małą popularność tych form zabezpieczenia emerytalnego – z przedstawionych przez niego danych wynika, że zaledwie około 5% osób do tego uprawnionych ma rachunek IKE. Rachunek w IKZE cieszy się jeszcze mniejszym zainteresowaniem, posiada go bowiem zaledwie 3% uprawnionych. Dzieje się tak, mimo zachęt podatkowych do korzystania z tej formy oszczędzania na przyszła emeryturę.

Konferencję zamknęło wystąpienie Łukasza Daremiaka. Dotyczyło HFT – High Frequency Trading, czyli transakcji wysokich częstotliwości oraz związanego z nimi ryzyka dla funduszy emerytalnych inwestujących na giełdzie. Słuchacze dowiedzieli się między innymi, że ta możliwość zawiązywania transakcji jest wprowadzana także na Warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. Autor przedstawiał HFT jako zagrożenie dla rynku finansowego, wskazując m.in. na fakt uprzywilejowania graczy korzystających z tej możliwości w stosunku do reszty uczestników transakcji giełdowych i powodowaną przez ten system dużą dzienną zmienność kursów, na generowany przez HFT chaos informacyjny oraz jego destabilizującą rolę w sytuacjach ekstremalnych. Jako przykład ostatniego wymienionego tu zagrożenia autor przytoczył sytuację z września 2012 roku, kiedy to fałszywy wpis na portalu społecznościowym spowodował lawinę takich transakcji, które w efekcie dały ogromne spadki cen akcji. Dla wielu słuchaczy pojęcie HFT wydawało się być nowe, podobnie jak informacje o tym, że transakcje generowane są w nanosekundach za pomocą systemów komputerowych wykorzystujących algorytmy zmieniające pojęcie o funkcjonowaniu światowych giełd. Łukasz Daremiak postawił też pytanie, jak powstrzymać rozwój HFT – jako przykład rozwiązania tego zagrożenia wskazywał Włochy, które opodatkowały transakcje zawierane w tak krótkim czasie. Jako jedno z rozwiązań autor wskazywał też wprowadzenie interwałów czasowych w zawieraniu transakcji, tak by wyeliminować ściganie się między uczestnikami obrotu giełdowego poprzez zawieranie transakcji w ciągu nanosekund.

Wszystkie wygłoszone referaty przyczyniły się do wywołania burzliwej dyskusji. Pytania uczestników dotyczyły m.in. idealnego systemu emerytalnego, przyczyny niskich emerytur oraz możliwości korzystania z III filara.

Podsumowując konferencję profesor Leokadia Oręziak wskazała, że dopiero po tym, jak Polska upora się z problemem OFE, możliwa będzie poważna debata, jak zapewnić bezpieczne emerytury.

Eliza Glowacka-Szprot,
Magdalena Sobkowiak,
Aida Warsztocka

I Seminarium Europejskie

Rola delegacji narodowych w Parlamencie Europejskim

6 czerwca br. w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie odbyło się I Seminarium Europejskie pt. „Rola delegacji narodowych w Parlamencie Europejskim" współorganizowane przez Kolegium Ekonomiczno-Społeczne SGH, Katedrę Unii Europejskiej im. Jeana Monneta KES SGH, Polskie Stowarzyszenie Badań Wspólnoty Europejskiej (PECSA) oraz Fundację Konrada Adenauera w Polsce (KAS). Spotkanie otwiera cykl cokwartalnych seminariów, które będą dotyczyły aktualnych zagadnień wpisujących się w problematykę procesu integracji europejskiej, funkcjonowania UE i jej państw członkowskich, a także miejsca i znaczenia Europy w świecie w obliczu przemian regionalnych i globalnych.

Panelistów i uczestników seminarium powitali kolejno prof. dr hab. Ewa Latoszek z Katedry Unii Europejskiej im. Jeana Monneta KES, a zarazem przewodnicząca PECSA, prof. dr hab. Piotr Ostaszewski, prorektor SGH ds. dydaktyki i studentów oraz Piotr Womela z Fundacji Konrada Adenauera w Polsce. Dyskusję moderowała prof. Ewa Latoszek, która rozpoczęła seminarium pytaniem o ocenę przebiegu i wyników wyborów do Parlamentu Europejskiego, a w szczególności o ocenę zmiany układu sił w PE. Drugi wątek dyskusji dotyczył znaczenia delegacji narodowych w Parlamencie Europejskim oraz problemu odpowiedniej reprezentacji interesów państw członkowskich.

Jako pierwszy z panelistów głos zabrał dr Jacek Saryusz-Wolski, poseł do Parlamentu Europejskiego, który podkreślił, że obecny układ sił w Parlamencie Europejskim to podział na frakcje proeuropejskie i antyeuropejskie. Chociaż te drugie stanowią około 15% składu Parlamentu i są bardzo wyraziste, to skuteczność ich działań jest niewielka. J. Saryusz-Wolski zauważył również, że delegacje narodowe w PE odgrywają mniej istotną rolę niż się powszechnie uważa niż frakcje polityczne.

Kolejnym mówcą była Agnieszka Pomaska, przewodnicząca Komisji ds. Unii Europejskiej Sejmu RP. Prelegentka poruszyła kwestię przebiegu współpracy parlamentów narodowych z Parlamentem Europejskim, która to współpraca przybiera często kształt konkurencji i rywalizacji. A. Pomaska zaprezentowała sposób współpracy polskich parlamentarzystów z reprezentowaną przez nią Komisją, przedstawiła zmiany, jakie w tym zakresie zamierza wprowadzić, a także zwróciła uwagę na niski poziom przekazu w polskich mediach, nieodpowiednio informujących i edukujących społeczeństwo na temat działania Parlamentu. Temat niskiego poziomu dziennikarstwa w Polsce powracał podczas Seminarium wielokrotnie.

Doktor Maria Elisabeth Rotter, doradca Komisji ds. Unii Europejskiej Bundestagu w Niemczech, mówiła o sposobie organizacji pracy delegacji niemieckiej w Parlamencie Europejskim. Zwróciła uwagę na fakt, że w Bundestagu pracuje 50 osób odpowiedzialnych wyłącznie za organizację dokumentów europejskich. Podkreślała, że sposób współpracy delegacji narodowych z Parlamentem Europejskim jest bardzo indywidualną kwestią – wiele zależy od rozpoznawalności polityka w parlamencie narodowym, od jego zakorzenienia w dyskursie narodowym, a także jego wieku i charyzmy.

Kolejny panelista, prof. dr hab. Zbigniew Czachór, kierownik Zakładu Badań nad Integracją Europejską Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a także stały doradca Komisji ds. Unii Europejskiej Sejmu RP, podjął próbę naukowej systematyzacji roli delegacji narodowych w Parlamencie Europejskim oraz ich wpływu na aktualne wydarzenia społeczno-gospodarcze. Jego zdaniem rola państw członkowskich w Parlamencie Europejskim powinna być zwiększana, podczas gdy dokumenty traktatowe podkreślają rolę elementów supranarodowych. Równocześnie zauważył, że relacje zachodzące między Parlamentem Europejskim a parlamentami narodowymi to proces rywalizacji.

Doktor Wojciech Gagatek z Centrum Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego nawiązał do wspomnianych wcześniej eurosceptyków w Parlamencie Europejskim, podkreślając, że posłowie w PE znacznie różnią się między sobą poglądami i interesami, do których realizacji dążą. Tym samym określanie ich mianem jednej kategorii jest niezupełnie uzasadnione. Co więcej, między eurosceptykami z różnych krajów nie dochodzi do współpracy, gdyż interesy narodowe są dla nich najważniejsze. Konsekwencją takiej sytuacji jest niewielki wpływ wywierany przez eurosceptyków na wyniki prac Parlamentu Europejskiego. Doktor Gagatek poruszył również zagadnienie roli mediów w informowaniu i edukowaniu społeczeństwa na temat roli Parlamentu Europejskiego.

Jako ostatni swoje stanowisko przedstawił prof. dr hab. Joachim Osiński, dziekan Kolegium Ekonomiczno-Społecznego SGH. Profesor Osiński rozpoczął wypowiedź od skomentowania wyników wyborów do Parlamentu Europejskiego i ocenił wzrost liczby eurosceptyków jako niegroźny. Równocześnie wyjaśnił, jakie mechanizmy doprowadziły do takiego wyniku. W przeszłości grupy napotykające problemy społeczne

lub dyskryminowane głosowały na partie lewicowe, które głosiły potrzebę likwidacji istniejących nierówności. W tegorocznych wyborach elektorat ten zwrócił się w stronę skrajnej prawicy. J. Osiński poruszył również kwestię powierzchownego, często błędnego komunikowania społeczeństwu spraw związanych z Parlamentem Europejskim. Problem ten dotyczy również niewłaściwego przedstawiania roli delegacji narodowych. Kończąc zauważył, że choć w PE nie ma bezpośrednich możliwości reprezentacji interesów narodowych, to można je realizować, działając pozornie w interesie europejskim. Dobrym tego przykładem jest delegacja niemiecka, która dba o interesy narodowe. Dziekan KES zadał pytanie, czy prawo europejskie wpływa na prawo niemieckie czy odwrotnie. Kwestia ta stała się ważnym tematem dalszej dyskusji.

Profesor Czachór wyraził wątpliwości, czy są jakiekolwiek badania potwierdzające zasadność takiego twierdzenia. Okazało się, że prowadzono takie badania i że przemawiają one za tą tezą. W dalszej dyskusji podkreślano wielokrotnie przykładny sposób organizacji pracy delegacji niemieckiej.

W końcowej części spotkania dokonano podsumowania wypowiedzi panelistów oraz zgłoszono postulat systematycznego organizowania kolejnych seminariów poświęconych aktualnej problematyce europejskiej. Zwrócono również uwagę na zasadność prowadzenia dyskusji akademickich na temat wyzwań stojących przed Unią Europejską oraz na potrzebę konstruktywnej krytyki, której efektem będą propozycje zmian.

Warto nadmienić, iż w seminarium uczestniczyli zarówno studenci, doktoranci i pracownicy naukowi, jak i osoby spoza szkolnictwa wyższego z Warszawy, Lublina, Gdańska i innych ośrodków miejskich. Koordynatorkami Seminarium były dr Agnieszka Kłos i dr Marta Pachocka, reprezentujące zarówno KES, jak i PECSA. W wysiłku organizacyjnym z ramienia KES wspierali je pracownicy Katedry UE, dr Jan Misiuna (Katedra Administracji Publicznej KES) oraz doktoranci Kolegium Ekonomiczno-Społecznego: Piotr Brudnicki, Dominik Łężak, Joanna Z. Radziszewska, mgr Anna Romiszewska oraz Elżbieta Jabłońska, która zajęła się fotograficznym utrwaleniem wydarzenia.

Joanna Zuzanna Radziszewska
Fot. Elżbieta Jabłońska, doktorantka KES

Konferencja

Jak uzdrowić finanse szpitali?

Propozycje zmian w systemie wyceny świadczeń opieki zdrowotnej

Problematyka finansowania opieki zdrowotnej jest tematem, który rodzi żywe zainteresowanie w różnych środowiskach – od polityków, przez świadczeniodawców aż po kadrę naukową. Okazją do konfrontacji różnych punktów widzenia była konferencja zorganizowana 14 maja 2014 w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Konferencje otworzył prof. dr hab. Tomasz Szapiro, rektor SGH. Gości powitał dziekan Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie prof. dr hab. Roman Sobiecki.

Organizatorem konferencji był zespół Katedry Rachunkowości Menedżerskiej SGH pod kierownictwem prof. dr hab. Gertrudy Krystyny Świderskiej. Pracownicy Katedry przez ostatnie cztery lata uczestniczyli w projekcie „Nowoczesne zarządzanie w ZOZ" realizowanym wspólnie z Ministerstwem Zdrowia i współfinansowanym przez Unię Europejską.

W ramach projektu wypracowano między innymi koncepcję rachunku kosztów dla świadczeniodawców opieki zdrowotnej, przeszkolono ponad 6 tysięcy pracowników podmiotów leczniczych oraz wypracowano metodykę raportowania informacji o kosztach dla potrzeb wyceny świadczeń opieki zdrowotnej. Konferencja zorganizowana w SGH była naturalnym podsumowaniem i zwieńczeniem przeprowadzonych prac. Jej uczestnikami było ponad 100 przedstawicieli podmiotów leczniczych, przedstawiciele najważniejszych instytucji zajmujących się opieką zdrowotną, w tym Ministerstwa Zdrowia, Narodowego Funduszu Zdrowia, Agencji Oceny Technologii Medycznych i Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, jak również kadry naukowej uczelni ekonomicznych i medycznych w Polsce.

Zagadnienia związane z tematem konferencji przedstawiono w dwóch panelach. Pierwszy, zatytułowany „Znaczenie informacji o kosztach dla wyceny świadczeń opieki zdrowotnej", miał na celu przedstawienie najnowszych rozwiązań modelowych i systemowych, jakie zostały wpracowane na gruncie polskim w obszarze wyceny. W trakcie panelu zaprezentowano koncepcję gromadzenia i raportowania informacji o kosztach dla potrzeb wyceny opracowaną przez zespół Katedry Rachunkowości Menedżerskiej. Swoje doświadczenia przedstawili również pracownicy zespołu badawczego Narodowego Funduszu Zdrowia. Najważniejsze punkty zostały uwypuklone w ramach panelu dyskusyjnego, w którym licznie wzięli udział przedstawiciele świadczeniodawców.

Drugi panel, zatytułowany „Jak optymalnie gospodarować środkami na ochronę zdrowia – problem niewykorzystanego potencjału", dotyczył przede wszystkim palącego problemu opieki zdrowotnej, jakim są niewykorzystane zasoby oraz ograniczone możliwości zarządzania nimi, wynikające z określonej procedury zawierania kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia. Ta część konferencji – prowadzona przez dr n.med Mariusza Gujskiego, redaktora naczelnego Służby Zdrowia – oparta była na prezentacji studiów przypadków pochodzących z różnych szpitali w Polsce, dotyczących takich newralgicznych obszarów jak Centra Urazowe czy Szpitalne Oddziały Ratunkowe.

Najcenniejszym wkładem konferencji była różnorodność uczestników. We wspólnej dyskusji wzięli udział zarządzający podmiotami leczniczymi, pracownicy naukowi oraz przedstawiciele najważniejszych instytucji państwowych. Głosy ekonomistów uzupełniane były opiniami lekarzy. Nie zabrakło również podsumowania sytuacji okiem prawnika, którego dokonał prof. dr hab. Tomasz Siemiątkowski ze Szkoły Głównej Handlowej.

Monika Raulinajtys-Grzybek, KNOP

Ogólnopolska Konferencja Naukowa z cyklu „Przedsiębiorczość": 12–14 maja 2014 r.

Rozwój nauki o finansach. Stan obecny i pożądane kierunki jej ewolucji

W dniach 12–14 maja 2014 r., w Augustowie, odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa z cyklu „Przedsiębiorczość" pt. *Rozwój nauki o finansach. Stan obecny i pożądane kierunki jej ewolucji*. Organizatorem spotkania był Instytut Finansów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Otwarcia Konferencji dokonał dyrektor Instytutu Finansów SGH, prof. dr hab. Janusz Ostaszewski, który – serdecznie witając wszystkich uczestników – nakreślił organizacyjne i naukowe ramy tego wydarzenia oraz przedstawił zaproszonych gości i prelegentów.

Specjalnym gościem Konferencji był prof. Paul H. Dembinski, wybitny szwajcarski naukowiec polskiego pochodzenia, którego międzynarodowa kariera obejmuje projekty badawcze prowadzone w Krakowie, Genewie, Fryburgu, Kamerunie oraz oksfordzkim St. Anthony's College, a także szereg studiów i ekspertyz wykonanych na rzecz organizacji międzynarodowych (m.in. UNCTAD, OECD i MOP). Prof. Dembinski jest profesorem Uniwersytetu we Fryburgu, przewodniczy zarazem ważnym, interdyscyplinarnym inicjatywom naukowym (l'Observatoire de la Finance i Eco'Diagnostic)[1]. Podczas Konferencji, prócz wystąpienia i udziału w dyskusji, prof. Dembinski prezentował kluczowe tezy swojej polskojęzycznej książki: *Finanse po zawale. Od euforii finansowej do gospodarczego ładu*[2].

Wielowątkowe debaty prowadzono w czterech zasadniczych nurtach, w które wpisały się następujące wystąpienia:

1. **Poszukiwanie mainstreamu w naukach o finansach – niepotrzebne błądzenie czy też ważny kierunek eksploracji naukowej:**
   - dr Monika Czerwonka: *W poszukiwaniu mainstreamu w dyscyplinie finanse* (współautorzy: Janusz Ostaszewski, Marcin Rzeszutek, Magdalena Walczak);
   - prof. dr hab. Anna Karmańska: *W kierunku paradygmatu wartości ekonomicznej – wspólne wyzwanie dla nauk ekonomicznych?*;
   - mgr Magdalena Walczak: *Neuroekonomia – w drodze do mainstreamu*;
   - prof. dr hab. Wiesława Ziółkowska: *Alokacyjna funkcja finansów publicznych a zrównoważony rozwój*.
2. **O jakość życia Polaków i ich bezpieczeństwo ekonomiczno-finansowe:**
   - dr Elżbieta Malinowska-Misiąg: *System emerytalny w Polsce a starzenie się ludności. Status quo i wyzwania na przyszłość* (współautor: Małgorzata Iwanicz-Drozdowska);
   - dr Marcin Jamroży: *Oszczędzanie na emeryturę a zachęty podatkowe* (współautorzy: Anna Pączkowska, Monika Sikorska);
   - prof. dr hab. Jan Głuchowski: Problem równości podatkowej w aktualnych realiach Polski (współautor: Jolanta Ciak);
   - mgr Jakub Kerlin: *Zabezpieczenie oszczędności gospodarstw domowych w polskim systemie finansowym*;
   - dr Piotr Russel: *Zmiany w systemie emerytalnym a bezpieczeństwo finansowe Polaków* (współautor: Grzegorz Gołębiowski);
   - dr Agnieszka K. Nowak: *Zmiany w strukturze oszczędności Polaków oraz w polityce depozytowej instytucji finansowych wywołane globalnym kryzysem finansowym*.
3. **Finansjalizacja relacji społeczno-ekonomicznych – mit czy rzeczywistość:**
   - prof. dr hab. Paul H. Dembinski (dyrektor Obserwatorium Finansów w Genewie): *Finansjalizacja relacji społeczno-gospodarczych po kryzysie subprime*;
   - dr hab. Michał Wrzesiński, prof. SGH: *Finansjalizacja gospodarki – fakty czy mity?*;
   - dr Paweł Smaga: *Zbyt duży system finansowy jako zagrożenie dla wzrostu gospodarczego*;
   - dr Piotr Wiśniewski: *Nowe miary finansjalizacji*;
   - dr Marcin Liberadzki: *Efekt contagion – nadmierna transmisja szoków na zintegrowanych międzynarodowych rynkach finansowych*;
   - dr Kamil Liberadzki: *Obligacje projektowe jako instrument powiązania sfery realnej ze sferą finansową*.
4. **Podatki w nauce o finansach[3]:**
   - dr Paweł Felis: *Przesłanki i kierunki zmian w polskim systemie podatkowym – wybrane zagadnienia* (współautorzy: Mirosław Pietrewicz, Marcin Jamroży, Joanna Szlęzak-Matusewicz).

Omawiane zagadnienia są najbardziej kontrowersyjne i najszerzej dyskutowane we współczesnych finansach, przenikają się zarazem z coraz większą gamą dyscyplin pozafinansowych i pozaekonomicznych, co świadczy o rosnącej komplikacji życia gospodarczego.

Wystąpienia naukowe w każdym z bloków tematycznych stanowiły asumpt do żywiołowych i wielowątkowych polemik,

które kontynuowane były podczas spotkań kuluarowych. Problemy badawcze, które wywołały szczególnie ożywioną dyskusję podczas Konferencji były następujące:

- **istnienie głównego nurtu** i jakość paradygmatów we współczesnej ekonomii i finansach, w szczególności po serii dotkliwych zjawisk kryzysowych, które podważyły adekwatność narzędzi ekonomiczno-finansowych do opisu dynamicznie ewoluującej rzeczywistości;
- **interdyscyplinarność** dociekań w obszarze ekonomii i finansów, z uwagi na rosnącą współzależność i komplikację zjawisk społeczno-gospodarczych i konieczność prowadzenia wspólnych badań przez naukowców wielu dziedzin (także peryferyjnych w stosunku do ściśle pojętej ekonomii);
- **formalne wyodrębnienie rachunkowości** jako samodzielnej dyscypliny naukowej, co miałoby znaczenie wykraczające poza naukową systematykę i sankcjonowałoby rachunkowość jako samoistny cel badań naukowych, a nie tylko środek komunikowania informacji finansowych;
- **finanse publiczne a zrównoważony rozwój:** zdolność głównych instytucji finansów publicznych do skutecznego prowadzenia polityki zapewniającej zrównoważony rozwój i łagodzenie cykli koniunkturalnych;
- **wydolność systemów emerytalnych:** w świetle presji demograficznej i presji budżetowych występowanie konieczności aktywizacji społeczeństw do samodzielnego oszczędzania i inwestowania na rzecz utrzymania poziomu życia po przejściu na emeryturę;
- **oszczędności i inwestycje Polaków:** wyzwania towarzyszące połączeniu bezpieczeństwa lokat dokonywanych na rynkach finansowych z ich dywersyfikacją i efektywnością (w kontekście nawyków oszczędnościowo-inwestycyjnych polskiego społeczeństwa), stanowiące niebagatelny dylemat teoretyczny i praktyczny;
- **jakość systemu podatkowego:** prócz efektywności pobierania danin publicznych, ewidentna potrzeba promowania rozwiązań podatkowych przyjaznych płatnikom, stabilnych, przewidywalnych i niwelujących ryzyko prawne i finansowe;
- **definicja finansjalizacji:** termin wciąż ugruntowujący się w polskiej, jak i międzynarodowej rzeczywistości gospodarczej – korzystnym byłoby więc takie określenie tego zjawiska, które z jednej strony zapewniałoby elementarny konkretyzm, z drugiej zaś nie abstrahowało od różnorodnych skutków finansjalizacji;
- **pomiar finansjalizacji:** ze względu na wciąż ewoluującą terminologię i skomplikowane skutki socjoekonomiczne tego zjawiska, ogromnym wyzwaniem jest kompleksowe określenie stopnia wpływu finansjalizacji na społeczeństwa;
- **przyszłość badań nad finansjalizacją:** prócz aspiracji dotyczących coraz pełniejszego scharakteryzowania pojęcia i skali finansjalizacji z perspektywy teoretycznej, ważnym jest także wypracowanie praktycznych rekomendacji dla polityki gospodarczej na rzecz przeciwdziałania niepożądanym społecznie skutkom tego zjawiska.

Konferencja, prócz wspomnień, barwnych naukowych prezentacji i żywych polemik, zaowocowała szeregiem inicjatyw publikacyjnych. Najważniejszą z nich jest wydane już opracowanie naukowe (*Rozwój nauki o finansach. Stan obecny i pożądane kierunki jej ewolucji*), zawierające wszystkie złożone i przyjęte przez recenzentów artykuły[4]. Należy mieć nadzieję, że pozycja ta spotka się z życzliwym odbiorem szerokich kręgów teoretyków, jak i praktyków rodzimego sektora finansowego.

Prócz opublikowanej monografii, wnioski pokonferencyjne (wypracowane w ramach pięcioosobowego zespołu pod kierunkiem dr. Pawła Felisa) zebrane zostały w formie roboczego raportu, a dodatkowo zostaną wydane w Zeszycie Naukowym „Studiów i Prac Kolegium Zarządzania i Finansów" SGH nr 137[5].

Konferencja okazała się inspirującym wydarzeniem naukowym integrującym kadrę naszej Alma Mater, szansą do nieskrępowanej wymiany opinii w gronie znamienitych, zaproszonych gości oraz do kontaktu z sielską, suwalską przyrodą (choć przebogaty program obrad nie pozostawił zbyt wiele czasu na beztroskie kontemplowanie natury). Może będzie po temu okazja za rok.

Piotr Wiśniewski, Instytut Finansów KZIF

[1]Por. notkę biograficzną na witrynie internetowej szwajcarskiego Uniwersytetu we Fryburgu: http://www.unifr.ch/sci/fr/about [dostęp: 09.06.2014 r.].

[2]Paul H. Dembinski, Finanse po zawale. Od euforii finansowej do gospodarczego ładu, Wydawnictwo Studio EMKA, Warszawa 2011, 2012, s. 1–231.

[3]Ze względu na zbieżność tematyczną wynikłą podczas prowadzonych dyskusji, zadecydowano o włączeniu tego bloku tematycznego do sesji drugiej: „O jakość życia Polaków i ich bezpieczeństwo ekonomiczno-finansowe".

[4]J. Ostaszewski, E. Kosycarz (red. naukowa), Rozwój nauki o finansach. Stan obecny i pożądane kierunki jej ewolucji, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie (Oficyna Wydawnicza), Warszawa, 2014 r., s. 1–569.

[5]Elektroniczne wersje Zeszytów Naukowych KZiF SGH: http://kolegia.sgh.waw.pl/pl/KZiF/publikacje/Zeszyty%20Naukowe%20KZiF/Strony/Zeszyty_Naukowe-Studia_i_Prace_KZiF.aspx [dostęp: 10.06.2014 r.]

Przedsiębiorczy licealiści wyróżnieni

Już od dziewięciu lat licealiści zainteresowani ekonomią, finansami i naukami o zarządzaniu stają do rozgrywek Olimpiady Przedsiębiorczości, walcząc o indeksy SGH i cenne nagrody rzeczowe oraz stypendia. Tegoroczne zawody zgromadziły ponad 23 tys. uczniów z 1200 szkół ponadgimnazjalnych z całej Polski. Olimpiada Przedsiębiorczości, organizowana dzięki współpracy SGH z Uniwersytetami Ekonomicznymi w Katowicach, Krakowie, Poznaniu i we Wrocławiu, jest jedną z największych olimpiad przedmiotowych w kraju.

10 czerwca 2014 r. odbyła się uroczysta gala, podczas której uhonorowano laureatów i ich opiekunów merytorycznych. Zwycięzcom gratulacje złożył rektor prof. Tomasz Szapiro, senator RP prof. Marek Rocki, reprezentujący Zarząd NBP prof. Eugeniusz Gatnar oraz prof. Leszek Balcerowicz. Profesor Balcerowicz wygłosił specjalnie przygotowaną na tę okazję prelekcję, zatytułowaną „Odkrywając wolność". Do 25-lecia odzyskania przez Polskę wolności w swym wystąpieniu nawiązał również profesor Gatnar, który podkreślił wpływ, jaki na postrzeganie przedsiębiorczości miał przełom 1989 roku: *teraz bycie przedsiębiorczym to bycie innowacyjnym, bycie kreatywnym, to synonim zaradności. I właśnie nasza Olimpiada, którą wspiera Narodowy Bank Polski, te wartości kultywuje i wzmacnia*. W imieniu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności gratulacje złożył ponadto Mirosław Czyżewski, który podkreślił upór i konsekwencję zawodników i podziękował opiekunom merytorycznym za czas włożony w pracę z młodzieżą, zauważając, jak ważna jest indywidualna relacja mistrz–uczeń, będąca jednym z kluczowych czynników sukcesu.

Zwycięzcą zawodów został **Michał Borek** z XXVIII Liceum Ogólnokształcącego im. J. Kochanowskiego w Warszawie. Droga do zwycięstwa wiodła przez trzy trudne etapy zawodów. Eliminacje szkolne odbyły się 5 grudnia 2013 r., równocześnie we wszystkich szkołach, które zgłosiły zawodników do Olimpiady. Zadaniem uczestników było rozwiązanie w ciągu 60 minut testu wiedzy zawierającego 50 pytań o zróżnicowanym stopniu trudności i wadze punktów. Do eliminacji okręgowych zakwalifikowano zawodników, którzy uzyskali największą liczbę punktów w danym okręgu (łącznie 1255 osób). Testy sprawdzane były przez Komisje Szkolne, które następnie sporządzały protokół w formie elektronicznej poprzez serwis internetowy Olimpiady. Dzięki elektronicznemu protokołowi już pięć dni po zawodach podano szacunkowe progi punktowe kwalifikacji do zawodów okręgowych.

Eliminacje okręgowe odbyły się 6 marca br. – równocześnie we wszystkich okręgach, w siedzibach pięciu uczelni – współorganizatorów Olimpiady. Zawody na poziomie okręgowym podzielone były na dwa etapy: I etap polegał na rozwiązaniu testu wiedzy o wyższym stopniu trudności niż w eliminacjach szkolnych, II etap, do którego zakwalifikowało się w każdym okręgu po 50 zawodników z najlepszymi wynikami z testu – na zespołowym rozwiązaniu studiów przypadku, tj. zadań diagnostycznych i projektowych, oraz dokonaniu prezentacji wyników pracy nad wybranym zadaniem przed Komisją. Zwycięzcami eliminacji okręgowych Olimpiady zostało po dziesięciu zawodników z każdego okręgu, którzy zdobyli największą liczbę punktów łącznie z testu i prac zespołowych.

Z kolei Eliminacje centralne przeprowadzone zostały 10 kwietnia 2014 r. w Auli Głównej SGH i składały się z dwóch etapów: I etap polegał na rozwiązaniu testu wiedzy o wyższym stopniu trudności niż w eliminacjach okręgowych oraz na napisaniu krótkiego eseju; w II etapie 25 zawodników, którzy uzyskali najwięcej punktów z testu, przedstawiało przed Komisją Centralną jedną z trzech wcześniej przygotowanych prezentacji oraz dokonywało jej obrony. Zawody wyłoniły 25 laureatów z grona przeszło 23 000 uczniów!

W trakcie uroczystej Gali sekretarz naukowy Olimpiady dr hab. Piotr Wachowiak ogłosił hasło kolejnej edycji zawodów – „Zarządzanie zmianą". Hasło to będzie odnosić się przede wszystkim do następujących zagadnień: wdrażania nowych przedsięwzięć, postaw wobec zmian oraz restrukturyzacji. Szykują się kolejne ekscytujące rozgrywki, które będą jednocześnie dziesiątymi, jubileuszowymi zawodami Olimpiady Przedsiębiorczości.

Marcin Dąbrowski
Fot. Piotr Gęca

Trzecie seminarium bitcoinowe w SGH

Po dwóch poprzednich seminariach, SGH ugruntowała swoją pozycję na rynku najbardziej zainteresowanych problematyką kryptowalut uczelni w Europie. 28 maja br. odbyło się trzecie seminarium poświęcone tej tematyce; tym razem nosiło tytuł: „Nowe inicjatywy w świecie bitcoina".

Seminarium otworzył autor niniejszego artykułu, podsumowując dotychczasowe trendy na rynku bitcoina w zakresie hardware, kapitału, płatności, prawodawstwa i zaufania.

Następnie rozpoczął się pierwszy blok tematyczny poświęcony bankomatom bitcoinowym. Zainteresowanie tą tematyką (i bankomatami, szczególnie po upadku giełdy MtGox) stale rośnie: począwszy od pierwszego takiego bankomatu uruchomionego w październiku 2013 r. w Vancouver, poprzez ich otwieranie w USA, Australii, Finlandii, w Niemczech, Wielkiej Brytanii czy na Słowacji, aż do sprowadzenia w marcu br. 400 takich urządzeń do Dubaju.

Na początku seminarium zgłoszono postulat ujednolicenia słownictwa: bankomat bitcoinowy, bitcoinomat czy bitomat.

Dzień przed seminarium odbyła się premiera wpłatomatu bitcoinowego firmy Lamassu umiejscowionego w **Ambasadzie Bitcoina** w Warszawie. Kilka dni wcześniej, na konferencji **InfoShare** w Gdańsku (22–23 maja), można było wypróbować przenośny bankomat openso-urce'owy firmy **SkyHook**. Sprzęt ten można było dokładniej obejrzeć (również w środku) w trakcie seminarium.

Jeszcze wcześniej, podczas Arduino Day, zaprezentowany został wpłatomat rodzimej produkcji. Jego twórca, **Kacper Wikieł** (bitatm.io), poinformował o skończeniu prac nad prototypem. Podkreślił zalety funkcjonowania bitomatów, które mogą być odporne na problemy związane z funkcjonowaniem giełd bitcoinowych. W przypadku uruchomienia produkcji, byłby to pierwszy taki sprzęt powstały dzięki polskiej myśli technologicznej.

Prezes firmy **BitBay**, Sylwester Suszek, poinformował o sprowadzeniu już ok. 30 takich urządzeń do Polski. Ich cena waha się od ok. 20 do ok. 50 tys. zł za sztukę. Podpisano już umowę z firmą odpowiedzialną za konwojowanie pieniędzy. Ponadto BitBay, którego zasady działania prezentowano na poprzednim seminarium, po dwóch miesiącach działalności odnotował dzienne obroty wynoszące już 400 tys. zł.

Bardzo duże zainteresowanie wzbudziły prezentacje poświęcone **Polskiej Grafice Cyfrowej**. Dwa dni po seminarium odbyła się w Warszawie (w trzecim, największym domu aukcyjnym w Polsce) **pierwsza na świecie aukcja grafiki cyfrowej**, która jednocześnie była pierwszą na świecie aukcją sztuki za bitcoiny. Pomysł ten był konsultowany w trakcie poprzedniego seminarium bitcoinowego w SGH, a po dwóch miesiącach doczekał się realizacji. W tym celu firma Blattaria z Wielkiej Brytanii przygotowała specjalny serwis transakcyjny (a4btc – art for bitcoins), by umożliwić licytację. Dzieła cyfrowe (grafiki i rzeźby 3D) zabezpieczone zostały umowami autorskimi, oryginalnym podpisem autora na wydruku oraz hologramem. Całość tego wydarzenia wsparło Polskie Stowarzyszenie Bitcoin oraz jedna z niepublicznych uczelni. Co więcej, wszyscy wystawiani artyści to Polacy.

Na ogół nie jesteśmy świadomi, że również pod względem grafiki cyfrowej nasz kraj jest potęgą na świecie. Tematyka ta to nie tylko nominowana do Oscara „Katedra" Tomasza Bagińskiego, nie tylko wspominany w trakcie wizyty w Polsce przez prezydenta Baracka Obamę „Wiedźmin", ale także wielu światowej sławy artystów, którzy pracowali dotąd dla takich firm jak: **Disney**, **Discovery Channel**, **Fox**, **Legendary Pictures**, **Marvel**, **MTV**, **Thunder Road Pictures**, **Universal Pictures**, **Warner Bros**, a także **Blizzard**, **CI Games**, **Games Workshop**, **Ubisoft**, **Vivid Games**. Polskie studio grafiki cyfrowej i animacji 3D Platige Image jest uznawane za jedno z najlepszych na świecie. Dokonane przez autora niniejszego artykułu zgłoszenie polskiej grafiki cyfrowej do konkursu CNN pt. „The best things about Poland" z okazji rocznicy 25-lecia wyborów z 1989 r. było drugim, najczęściej oglądanym opisem (spośród 120 zgłoszonych) oraz tym, którym najczęściej się dzielono w internecie [http://ireport.cnn.com/docs/DOC-1140347].

W dalszej części seminarium, Paweł Kasperkiewicz i Rafał Pindral, z serwisu wemine4you, zaprezentowali ciekawostki ze świata altcoinów. Podkreślali możliwości osiągania zysków z różnych, alternatywnych wobec bitcoina kryptowalut. **Sławomir Cieśliński** przedstawił założenia organizowanej na początku lipca br. konferencji pt. „Digital Money & Currency Forum", a dr **Marek Goleń** z Katedry Ekonomiki i Finansów Samorządu Terytorialnego SGH – „Koncepcję płacenia podatków za pomocą kryptowalut", którą interesują się władze samorządowe kilku jednostek w naszym kraju.

Obok dynamicznie rozwijających się giełd bitcoinowych oraz kilku innych, nowych inicjatyw, rynek kryptowalut w Polsce nadal czeka na spójne regulacje w tym zakresie. Wielka Brytania zwolniła bitcoina z VAT i w związku z tym zainteresowanie rejestrowaniem tam startupów technologicznych w ostatnich miesiącach wyraźnie wzrosło. Tymczasem w Polsce brakuje potrzebnego, jednolitego stanowiska w kwestiach podatkowych. Ogranicza to, ale nie blokuje rozwoju tego rynku w Polsce, o czym świadczy przykład firmy InPay, wprowadzającej w naszym kraju system płatności detalicznych, której prezes **Lech Wilczyński** poinformował o przekształceniu jej ze spółki z o.o. w spółkę aukcyjną.

Prace w zakresie koordynacji działań środowiska bitcoinowego w Polsce ma podjąć Polskie Stowarzyszenie Bitcoin (PSB). Jego prezes Filip Pawczyński wskazywał na potrzeby wspólnych działań w zakresie prawa, edukacji, wizerunku oraz stałej inwentaryzacji biznesów bitcoinowych w Polsce. Pod koniec seminarium można było zapisać się do PSB i usłyszeć o dalszych planach jego działalności.

Podsumowując: po trzech seminariach SGH stała się najbardziej rozpoznawalną uczelnią w Polsce w zakresie problematyki bitcoina (inną, wartą wymienienia jest UMK w Toruniu, gdzie szczególnie duże jest zainteresowanie problematyką prawną kryptowalut), mimo że daleko jej do bycia uczelnią techniczną. Bitcoin jest jednak zagadnieniem pieniężnym, stąd nic dziwnego że tematyka ta rozwija się w wiodącej uczelni ekonomicznej w kraju. **Bitcoin Club SGH**, który organizował seminaria, jest jedną z nielicznych w Europie organizacji przyjętych do amerykańskiego stowarzyszenia organizacji działających na uczelniach (**College Cryptocurrency Network**). Jedna z polskich giełd bitcoinowych wyraziła niedawno chęć współpracy z SGH w zakresie edukacji bitcoinowej, w szczególności zapowiadając rozdawanie studentom bitcoinów. Taką inicjatywę wdrożono jak dotąd tylko w Massachusetts Institute of Technology (MIT). Ponadto, trwają rozmowy nad możliwością **uruchomienia w SGH bankomatu bitcoinowego**. Gdyby tak się stało, SGH byłaby **pierwszą taką uczelnią na świecie**. Byłoby to dobre wprowadzenie do otwarcia w SGH kierunku studiów związanego z e-biznesem.

Krzysztof Piech

Creating Greater Synergies Among the EU Countries: A New Perspective for Visegrad Countries

12 czerwca 2014 r. odbyła się w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Creating Greater Synergies Among the EU Countries: A New Perspective for Visegrad Countries", zorganizowana przez Katedrę Integracji Europejskiej im. J. Monneta oraz Instytut Gospodarki Światowej przy współudziale Fundacji Konrada Adenauera. Konferencja przygotowana w związku z 10. rocznicą rozszerzenia Unii Europejskiej na wschód, w tym o Polskę oraz pozostałe państwa Grupy Wyszehradzkiej (Czechy, Słowację, Węgry), została objęta honorowym patronatem Ministra Spraw Zagranicznych RP oraz Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce. Była ona współfinansowana ze środków Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego.

Głównym celem konferencji było porównanie i ocena procesów konwergencji (lub dywergencji) w ramach państw Grupy Wyszehradzkiej (GW) oraz wobec 15 państw członkowskich tzw. „starej" UE, które nastąpiły po 2004 roku; poziomu innowacyjności i jej znaczenia w rozwoju gospodarczym państw GW, a także perspektyw przyjęcia euro w Polsce oraz w pozostałych państwach GW.

Wykład wprowadzający wygłosił prof. Willem Molle z Uniwersytetu Erazma w Rotterdamie – międzynarodowej sławy autorytet w dziedzinie integracji europejskiej, autor wielu cenionych książek oraz artykułów naukowych. W swoim wystąpieniu prof. Molle w niezwykle interesujący i inspirujący sposób przedstawił uwarunkowania procesów integracyjnych w UE, z uwzględnieniem doświadczeń i wyzwań stojących przed czterema głównymi regionami UE, tj. regionem północnym, południowym, zachodnim i wschodnim (do którego zaliczone zostały państwa przyjęte do UE po 2004 roku). Profesor Molle odnosząc się do doświadczeń państw południa UE (w tym Grecji) wskazał też na wyzwania stojące przed całą Unią Europejską w przyszłości.

Następnie dyskusja toczyła się w trzech sesjach merytorycznych. W sesji pierwszej poświęconej zagadnieniom konwergencji gospodarczej oraz spójności panelistami byli: prof. A. Ambroziak (SGH), prof. I. Němcová (Uniwersytet Ekonomiczny w Pradze), prof. R. Rapacki (SGH), dr S. Richter (Wiedeński Instytut Międzynarodowych Studiów Porównawczych) oraz dr K. Vida (Węgierska Akademia Nauk). Sesję moderowała prof. E. Kawecka-Wyrzykowska (kierownik Katedry Integracji Europejskiej im. J. Monneta, SGH). W swoich wystąpieniach paneliści zwrócili uwagę m. in. na fakt szybkiej realnej konwergencji gospodarek krajów Grupy Wyszehradzkiej w stosunku do średniego poziom rozwoju krajów UE15. Liderem pod względem poziomu PKB na mieszkańca (w kategoriach parytetu siły nabywczej) jest nadal Republika Czeska, aczkolwiek konwergencja po przystąpieniu do UE była tu stosunkowo słaba. Najsłabsza była ona na Węgrzech, a najszybsza w Słowacji. Na podkreślenie zasługuje też fakt wyraźnego zmniejszania się luki rozwojowej Polski w stosunku do średniej europejskiej, jak również do pozostałych państw GW. Było to możliwe głównie za sprawą wzrostu gospodarczego w naszym kraju – najszybszego w całym okresie transformacji (1990–2013) w grupie nowych państw członkowskich UE i blisko dwukrotnie szybszego niż średnio w krajach UE15. Natomiast od akcesji w 2014 r. najszybsze tempo doganiania państw UE15 odnotowała w grupie GW Słowacja. Jeszcze większe różnice w zakresie konwergencji wystąpiły na poziomie regionów w państwach Grupy Wyszehradzkiej.

W drugiej sesji poświęconej problematyce innowacyjności w państwach grupy Wyszehradzkiej udział wzięli: dr hab. A. Kowalski (SGH), dr M. Lewandowska (SGH), dr O. Potluka (Uniwersytet Ekonomiczny w Pradze), dr P. Puskarova (Uniwersytet Ekonomiczny w Bratysławie) oraz dr A. Szalavetz (Węgierska Akademia Nauk). Sesję moderowała prof. M.A. Weresa (dyrektor Instytutu Gospodarki Światowej, SGH). Podczas wystąpień oraz dyskusji w tej sesji zwracano uwagę na istotne znaczenie innowacyjności dla poziomu konkurencyjności, a co za tym idzie, i rozwoju gospodarczego poszczególnych państw. Wpływ integracji państw Grupy Wyszehradzkiej z Unią Europejską na narodowe systemy innowacji dotyczył przede wszystkim zasad kształtowania polityki innowacyjnej oraz zwiększenia wsparcia finansowego działalności innowacyjnej, zarówno na poziomie poszczególnych przedsiębiorstw, jak i struktur klastrowych. Prezentowane w czasie sesji wyniki badań empirycznych nie dają jednoznacznych dowodów na to, że przekłada się to na wzrost liczby innowacji w tych państwach. Można jednak przypuszczać, że efekty te pojawią się w dłuższej perspektywie czasowej. W dyskusji podkreślano ponadto, że powstawanie innowacji w krajach Grupy Wyszehradzkiej jest w pewnym zakresie hamowane przez skomplikowane procedury biurokratyczne, które przedsiębiorcy muszą pokonać, aby otrzymać wsparcie z funduszy UE.

W trzeciej sesji poświęconej problematyce przyszłości strefy euro oraz perspektywom przyjęcia wspólnej waluty przez pozostałe państwa GW poza Słowacją, która wprowadziła euro w 2009 r., panelistami byli: prof. A. Caplanova (Uniwersytet Ekonomiczny w Bratysławie), prof. D. Rosati (SGH) oraz prof. A. Schmidt (Uniwersytet w Witten/Herdecke). Sesję moderował prof. A. Budnikowski (dziekan Kolegium Gospodarki Światowej, SGH). W tej sesji szczególną uwagę zwrócono na przyczyny oraz skutki kryzysu w strefie euro, w szczególności dywergencji instytucjonalnej. Na konkretnym przykładzie Słowacji zidentyfikowano także podstawowe korzyści, jak i koszty wynikające z przyjęcia euro. Odnośnie zaś perspektyw przyjęcia wspólnej waluty przez państwa pozostające dotychczas poza strefą euro, wskazano na niezwykle istotną rolę nie tylko uwarunkowań ekonomicznych (określonych w kryteriach konwergencji), ale też determinant społeczno-politycznych. W Polsce, istotnym problemem będzie uzyskanie większości w Parlamencie do przeprowadzenia niezbędnych zmian w konstytucji.

Każdej sesji towarzyszyła ożywiona dyskusja i wymiana poglądów na dyskutowane kwestie. Na podkreślenie zasługuje także fakt dużego zainteresowania konferencją zarówno ze strony pracowników naukowych oraz studentów i doktorantów SGH, osób z szeregu instytucji naukowo-badawczych, jak również administracji państwowej.

Podczas konferencji zaprezentowano także najnowsze wydanie raportu „Polska. Raport o konkurencyjności 2014. Dekada członkostwa Polski w Unii Europejskiej", przygotowanego pod kierunkiem naukowym prof. Marzenny A. Weresy.

Krzysztof Falkowski

W drodze na Harvard po więcej doświadczeń

Wywiad z Jakubem Florkiewiczem, studentem SGH, pierwszym Polakiem, który dostał się na program 2+2 MBA na Harvard Business School

Wiemy, czym jest program MBA na Harvard Business School, ale co oznacza 2+2?

Harvard Business School prowadzi tylko jeden program MBA, a 2+2 to sposób aplikowania. Normalnie kandydaci zgłaszają swoje kandydatury w ciągu roku akademickiego poprzedzającego rozpoczęcie przez nich programu MBA. 2+2 oznacza, że zanim rozpocznę moje studia w Bostonie, będę musiał przepracować minimum dwa lata. Uczelnia rozważała nazwanie tego programu X+2, ponieważ dwa lata stanowią wymóg minimalny, ale można go dość swobodnie przesuwać, samemu decydując, czy chce się rozpocząć studia za dwa, trzy lub nawet cztery lata. HBS pozostaje elastyczna na propozycje kandydatów w zakresie charakteru pracy przez ten okres, jednak wymagana jest oficjalna akceptacja.

Co trzeba zrobić, żeby dostać się ten program?

Aby aplikować na MBA przez program 2+2 kandydat musi spełnić dwa warunki. Po pierwsze, musi być na ostatnim roku studiów licencjackich lub magisterskich w momencie aplikacji. Po drugie, nie może mieć pełnowymiarowego doświadczenia zawodowego. Zatem praktyki wakacyjne i praca na pół etatu podczas studiów nie stanowią problemu, a nawet są mile widziane, jednak półroczna przerwa na pracę full-time między studiami licencjackimi, a magisterskimi wyklucza możliwość aplikacji. Niepisanym wymogiem jest również wykazanie, w jaki sposób zagwarantowanie miejsca na Harvardzie w kilkuletniej perspektywie pomoże kandydatowi w jego planach. Jest to szczególnie istotne dla osób związanych ze środowiskiem biznesowym, bo program 2+2 został stworzony z myślą o absolwentach kierunków ścisłych (STEM: science, technology, engineering and mathematics) i w 80 procentach jest im dedykowany.

Jak wygląda rekrutacja?

Aplikacja przebiega w ten sam sposób, co na normalny program MBA. Odbywa się ona w trzech terminach w ciągu roku, nazywanych rundami. W każdej rundzie jest równoliczna pula miejsc, ale ponieważ w trzeciej rundzie aplikuje najwięcej kandydatów, owiana jest ona sławą najtrudniejszej. W kwestii niezbędnych dokumentów, aplikacja na 2+2 także nie różni się od normalnej aplikacji na MBA. Należy przedstawić dwie rekomendacje, esej, resume, transkrypty ocen z wcześniejszych studiów, wyniki testu TOEFL lub IELTS oraz GMAT lub GRE oraz wypełnić aplikację online. Jeśli aplikacja elektroniczna zostanie rozpatrzona pozytywnie, kolejny etap to interview oraz krótki esej, który trzeba przesłać w ciągu 24h od zakończenia rozmów – to tzw. post-interview reflection.

Czy dawno podjął pan decyzję o staraniu się o przyjęcie na te studia?

Muszę przyznać, że o programie dowiedziałem się przypadkiem dopiero w lutym tego roku i po kilku rozmowach z przyjaciółmi – w kilku przypadkach odradzającymi mi aplikację w trzeciej rundzie – postanowiłem mimo wszystko spróbować. Cudem zdążyłem napisać TOEFLa i GMATa na czas, co wzbogaciło proces aplikacji o dodatkowy stres, bo w razie niepowodzenia na którymkolwiek z egzaminów nie miałem już szans na ponowne podejście. Informacja o tym, że przeszedłem do etapu interview była dla mnie ogromnym zaskoczeniem. Byłem zupełnie nieprzygotowany na wyjazd do Bostonu z dnia na dzień i musiałem zapożyczać się u znajomych, by sfinansować swój przelot i zakwaterowanie. Na szczęście opłaciło się.

Co z pieniędzmi? Studia w USA, do tego MBA i jeszcze Harvard – to wszystko wiąże się z ogromnymi kosztami...

Mam nadzieję, że podczas wizyty po naszym kampusie zauważyliście, że naprawdę nie potrzebujemy waszych pieniędzy. Mamy wielu absolwentów, którzy chętnie przeznaczają setki milionów dolarów na naszą uczelnię. Chcemy po prostu wybrać najlepszych, a o finansowanie studiów wy się nie martwcie – tak mniej więcej zapamiętałem słowa Dziekan Harvardu ds. Przyjęć, wypowiedziane podczas lunchu, na który zostałem zaproszony przed interview. Odniosłem wrażenie, że jest w tym sporo prawdy – uczelnia ma bogaty program stypendialny i osoby z mniej zamożnych rodzin zwalnia z części opłat. Jeśli chodzi o mnie, to mam nadzieję, że firma McKinsey, do której wracam na stałe po wakacjach, sfinansuje moje studia. Ale są także inne opcje, np. powstająca właśnie Fundacja Ivy Poland finansująca studia Polakom, którzy dostaną się na najlepsze zagraniczne uniwersytety.

Czy studia w SGH, zdobyte tutaj wiedza i doświadczenie, w jakikolwiek sposób pomogły przy staraniu się o przyjęcie na HBS?

Jestem absolwentem finansów i rachunkowości na studiach licencjackich i obecnie piszę pracę dyplomową z tego samego kierunku na studiach magisterskich w SGH. O ile moja wiedza i doświadczenie biznesowe były istotne, to zdecydowanie ważniejszą rzeczą, która pomogła mi w aplikacji, była działalność w organizacjach. To właśnie dzięki międzynarodowym projektom, które tworzyłem w SGH, przewodzeniu organizacji studenckiej i działalności charytatywnej moja aplikacja wyróżniała się na tle innych. To, w połączeniu z ciekawą historią opisaną w eseju i nietypowym pomysłem na siebie, okazało się kluczem do sukcesu.

Gratulujemy i życzymy powodzenia w realizacji planów na Harvardzie.

Rozmawiał Marcin Poznań

Citius-Altius-Fortius w SGH

W dniach 11–16 maja studenckie koła naukowe oraz organizacje studenckie działające w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie rywalizowały o zwycięstwo w Igrzyskach Kół Naukowych organizowanych przez Studenckie Koło Naukowe Zarządzania w Sporcie. Najlepsi okazali się przedstawiciele Samorządu Studentów, którzy w pokonanym polu zostawili organizatorów oraz SKN Konsultingu.

Igrzyska Kół Naukowych na trwałe wpisały się już w kalendarz imprez odbywających się w Szkole Głównej Handlowej. Nie mogło ich również zabraknąć w kończącym się roku akademickim 2013/2014. W tegorocznych zawodach wzięło udział ponad 300 studentów, którzy reprezentowali 21 kół i organizacji studenckich w siedmiu dyscyplinach: tenisie stołowym, lekkoatletyce, pływaniu, szachach, piłce nożnej, siatkówce i koszykówce.

Po zwycięstwo w tegorocznej edycji Igrzysk Kół Naukowych sięgnął Samorząd Studentów, który punktował w każdej konkurencji, triumfując w turnieju piłki nożnej, szachach, biegu na 800 metrów mężczyzn, tenisie stołowym panów oraz turnieju koszykówki. Zwycięzcy IKN-u imponowali wszechstronnością, zdobywając również medale w wielu innych konkurencjach, co pozwoliło zgromadzić im w klasyfikacji generalnej aż 165 oczek i zdystansować w ten sposób pozostałe koła i organizacje.

Puchar za drugie miejsce odebrał SKN Zarządzania w Sporcie, który udowodnił, że ze sportem ma do czynienia nie tylko w jego biznesowym aspekcie. Reprezentanci organizatorów byli widoczni na arenach zmagań uczestników igrzysk, dzięki czemu z dorobkiem 93 punktów musieli uznać wyższość tylko Samorządu Studentów. Walka o trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej Igrzysk Kół Naukowych toczyła się do ostatniego dnia rywalizacji. Przed kończącym zawody turniejem siatkówki na najniższym stopniu podium plasował się Chór SGH, ale wspaniała postawa siatkarskiej drużyny SKN-u Konsultingu (drugie miejsce) pozwoliła im wyprzedzić Chór zaledwie o jeden punkt!

Śmiało można powiedzieć, że studenci SGH pokazali w ciągu tych kilku dni, że duch sportowej rywalizacji nie jest im obcy, a idea przeprowadzania Igrzysk Kół Naukowych to doskonała forma integracji zarówno wewnątrz kół i organizacji, jak i pomiędzy nimi.

Zwycięzcy poszczególnych konkurencji:

● tenis stołowy K: **Katarzyna Bojar** (SKN Zarządzania w Sporcie) ● tenis stołowy M: **Oskar Marchwicki** (Samorząd Studentów) ● pchnięcie kulą K: **Agnieszka Żmudzka** (SKN Zarządzania w Sporcie) ● pchnięcie kulą M: **Daniel Jamiołkowski** (NZS SGH) ● skok w dal K: **Karolina Narożnik** (AZS Siatkówka) ● skok w dal M: **Przemek Winszczyk** (SKN Konsultingu) ● 100 m K: **Karolina Narożnik** (AZS Siatkówka) ● 100 m M: **Hubert Wichrowski** (SKN Konsultingu) ● 800 m K: **Anna Łopatka** (Chór SGH) ● 800 m M: **Michał Kulbacki** (Samorząd Studentów) ● Sztafeta mieszana 4x200 m: SKN Konsultingu ● piłka nożna: Samorząd Studentów ● koszykówka: Samorząd Studentów ● siatkówka: ZSP SGH ● pływanie K: **Weronika Chełmińska** (SKN Biznesu) ● pływanie M: Wojciech Drab (ESN SGH) ● pływanie – sztafeta: CEMS Club ● szachy: **Artur Wiczyński** (Samorząd Studentów).

Ostateczna klasyfikacja:

1. Samorząd Studentów SGH – 165
2. SKN Zarządzania w Sporcie – 93
3. SKN Konsultingu – 78
4. Chór SGH – 77
5. CEMS Club – 60
6. SKN Zarządzania Projektami – 58
7. SKN Finansów i Makroekonomii – 52
8. SKN Statystyki i Demografii – 39

Więcej zdjęć oraz film z Igrzysk dostępne są na fanpage'u wydarzenia: [facebook.com/IgrzyskaKolNaukowych].

Adrian Macielak
Fot. Justyna Walczak

Przedstawiciele Samorządu Studentów oraz SKN Zarządzania w Sporcie z pamiątkowymi pucharami

Siatkarska reprezentacja SKN Konsultingu

Reprezentanci Samorządu Studentów w lekkiej atletyce

Drużyna SKN Zarządzania w Sporcie z pucharem za II miejsce

Dni Sportu w SGH 2014

Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu wraz z Klubem Uczelnianym AZS SGH po raz kolejny zorganizowało imprezę **Dni Sportu o Puchar JM Rektora** – pięć turniejów pomiędzy 5 kwietnia a 17 maja 2014 r. Jak zwykle frekwencja dopisała, wydarzenie cieszy się coraz większym zainteresowaniem wśród naszych studentów, absolwentów oraz pracowników Szkoły Głównej Handlowej.

Turniej piłki nożnej halowej odbył się w terminie 5–6.04.2014 r. w hali ze sztuczną trawą w ośrodku sportowym ,,Warszawianka". Wzięło w nim udział dziewiętnaście 10-osobowych drużyn, w sumie 190 zawodników.

Była to już 18. edycja turnieju, a jego ideę wymyślił długoletni pracownik CWFiS – Wojciech Bujak. Obecnie sekcję AZS SGH prowadzi Marcin Stachowicz, który wraz ze studentami odpowiadał za organizację wydarzenia. W tym roku niespodzianką i uświetnieniem turnieju był występ sekcji aerobiku AZS SGH jako cheerleaderek. Atmosfera była doskonała, pokaz bardzo spodobał się zawodnikom i zebranej publiczności. Studentki zostały przyjęte gromkimi brawami.

Wyniki turnieju:

I miejsce zajęła drużyna ,,Przygoda z piosenką" (absolwenci oraz byli zawodnicy sekcji piłki nożnej), II miejsce – drużyna ,,Czarne Konie" (pracownicy CWFiS i absolwenci SGH), III miejsce – drużyna ,,Krzycz Trybson" (sekcja AZS SGH). Najlepszym bramkarzem był **Sylwester Góreczny**, najlepszym zawodnikiem – **Dominik Grzesiak**, królem strzelców został **Mateusz Paliszewski**.

Sekcja Piłki nożnej zaprasza na stronę: [www.facebook.com/azssghwarszawa].

Turniej tenisa odbył się 13.04.2014 r. na kortach Warszawianki. Wzięło w nim udział 35 uczestników: 5 studentek, 26 studentów i 4 pracowników SGH. Była to 12 edycja zawodów, organizowana przez sekcję tenisa AZS SGH wraz z trenerką Edytą Wołoszyn.

Wyniki turnieju:

Kobiety (studentki)
I miejsce – **Natalia Bilińska**
II miejsca – **Anna Andrzejewska**
Mężczyźni (studenci i pracownicy)
I miejsce – **Bartek Krzykwa**
II miejsce – **Maciej Sikora**

Turniej „siłacza" w wyciskaniu leżąc odbył się 8.05.2014 r. Wzięło w nim udział 9 uczestników: 3 studentki i 6 studentów. Był to już 15. turniej. Jego organizacją zajmował się trener Andrzej Musiał. Po raz drugi w zawodach wzięły udział kobiety, studentki SGH.

Wyniki turnieju:

Kobiety
I miejsce – **Magdalena Bryk** (52,5 kg)
II miejsce – **Agnieszka Żmudzka** (47,5 kg)
III miejsce – **Niemyjska Sylwia** (37,5 kg)
Mężczyźni
I miejsce – **Andrzej Woźniak** (155 kg)
II miejsce – **Tomasz Cengowski** (142,5 kg)
III – **Mateusz Tomżyński** (130kg)

Turniej siatkówki plażowej odbył się 11.05.2014 r. na piaszczystych boiskach na Ursynowie, przy ul. Koncertowej.

Wzięło w nim udział 30 uczestników: 8 par męskich i 7 żeńskich. Organizacją zajmował się trener sekcji siatkówki kobiet i mężczyzn AZS SGH Piotr Najmowicz. Sportowych emocji i dobrego humoru nie brakowało.

Wyniki turnieju:

Kobiety
I miejsce – **Justyna Wiśniewska/Katarzyna Kowalik**
II miejsce – **Katarzyna Komór/Agnieszka Makaruk**
III miejsce – **Izabela Brutkowska/Agnieszka Januszko**.
Mężczyźni
I miejsce – **Adrian Czuryszkiewicz/Konrad Chudek**
II miejsce – **Kamil Dąbrowski/Łukasz Deka**
III – **Piotr Szadkowski/Paweł Pogorzelski**

Na uwagę zasługuje fakt, że nasi absolwenci interesują się losami esgiehowskiej siatkówki. W tegorocznym turnieju wystąpili – poza konkursem – **Tomasz Tylenda/Adam Borówka**, którzy wygrali cały turniej.

Regaty żeglarskie o Puchar JM Rektora SGH odbyły się 17.05.2014 r. na Zalewie Zegrzyńskim w Ośrodku AZS Zegrze Południowe. Była to już ósma edycja zawodów, która rokrocznie cieszy się nieustającą popularnością wśród uczelnianych żeglarzy. W regatach udział wzięło 11 trzyosobowych oraz jedna czteroosobowa załoga, razem 37 uczestników. Żeglarze pływali na łodziach klasy OMEGA. Zawody wzbudziły mnóstwo emocji, zdarzały się małe usterki i czasami kolizje, pogoda była wspaniała, siła wiatru 4B*, w porywach do 5B*; odbyło się 6 wyścigów.

Wyniki:

I miejsce zajęła załoga w składzie: W**ojciech Chamer-Ciemiński** (sternik), **Maria Siemianowska** i **Aleksander Stelmaszczyk**. Otrzymali Oni przechodni Puchar JM Rektora.

II miejsce zajęła załoga w składzie: **Michał Zielinski** (sternik), **Michał Kobza**, **Michał Karpisz** oraz **Maciej Płachta**

III miejsce zajęła załoga w składzie: Ewa Ilska (sternik), **Agata Dziwisz** i **Natalia Zubel**.

Laureaci wszystkich zawodów otrzymali puchary, medale, dyplomy i nagrody, które wręczała kierownik CWFiS Anna Kęska wraz z trenerami tuż po zakończonej rywalizacji w danej dyscyplinie. Organizatorzy mają nadzieję, że w przyszłym roku akademickim Dni Sportu wywołają znów mnóstwo emocji i wzbudzą duże zainteresowanie wśród społeczności akademickiej.

Anna Kęska (CWFiS)
Fot. Rafał Kęska, Edyta Wołoszyn, Piotr Najmowicz

Tanecznym krokiem z Zespołem Pieśni i Tańca SGH

Z wielką radością i satysfakcją informuję wszystkich czytelników Gazety SGH, że nasz uczelniany Zespół Pieśni i Tańca obchodzi w tym roku Jubileusz 10-lecia. Tak, to już 10 lat! Jesienią 2014 będzie okrągła rocznica.

Rok ten jest dla nas wyjątkowy również z tego powodu, że na mocy uchwały Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej został ustanowiony „Rokiem Oskara Kolberga", bowiem mija 200 lat od jego urodzin. Oskar Kolberg to najwybitniejszy folklorysta, etnograf, kompozytor XIX-wiecznej Europy. Przez 50 lat swojego życia zbierał i dokumentował pieśni ludowe i muzykę tradycyjną, wydając wielotomowe *Dzieła wszystkie* Oskara Kolberga oraz liczące 33 tomy dzieło *Lud*. Jest więc z czego czerpać, a zainteresowanie wśród studentów folklorem wynika z chęci poznania tradycji nie tylko własnego regionu lub obszaru, z którym się miało do czynienia, lecz z potrzeby pogłębienia wiedzy i zdobycia praktycznych umiejętności muzycznych i tanecznych.

Nasz jubileuszowy rok rozpoczęliśmy prestiżowym koncertem z okazji imienin Księcia Józefa Poniatowskiego w Sali Wielkiej Zamku Królewskiego w Warszawie. Zaprezentowaliśmy tam w składzie na 8 par w strojach Księstwa Warszawskiego pieśni i tańce z okresu napoleońskiego.

Jak zwykle w maju organizowany był w SGH Folk Day, gdzie oprócz pokazów tańca i śpiewu odbył się pokaz mody inspirowanej folklorem i warsztaty makijażu.

25 maja w Amfiteatrze Parku Sowińskiego na Woli odbył sie doroczny koncert Zatańczmy wiosnę „Feel the folk". Przy wspaniałej pogodzie, wypełnionym amfiteatrze, Zespół Pieśni i Tańca oczarował widzów wspaniałym widowiskiem. Barwna podróż po najciekawszych regionach Polski – Lublina, Kurpi, Rzeszowa, Śląska, Beskidu Śląskiego, Spisza i Krakowa zachwyciła miłośników folkloru i – mam nadzieję – powiększyła liczbę naszych fanów. Furorę robi męski pokaz „Furmani" ze strzelaniem z batów. Bardzo trudny, dopracowany do perfekcji. Wspaniały oberek, świetne Kurpie, Spisz – dynamiczny koncert i brawurowe zakończenie w pięknym układzie choreograficznym – było na co popatrzeć i czego posłuchać.

Towarzyszyła nam, jak co roku od lat, 10-osobowa kapela pod dyrekcją Dariusza Łapińskiego, twórcy naszych wszystkich aranżacji.

Zakończenie Jubileuszu 10-lecia nastąpi w maju 2015 r. Na dwuczęściowym koncercie zaprezentujemy wszystkie nasze dotychczasowe tańce i piosenki, jak i nowe, z regionu Cieszyn i Podhale. Do realizacji tego planu będziemy szyć nowe kostiumy, układać choreografię i opracowywać aranżacje muzyczne. Czeka nas dużo pracy.

Koncert ten odbędzie się najprawdopodobniej w „Mateczniku Mazowsze", co podniosłoby rangę naszego Jubileuszu. Negocjacje w tej sprawie trwają i są na dobrej drodze.

Teraz czas na sesję, ale zaraz potem, na początku lipca, rozpoczynamy przygotowania do Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego w Bułgarii.

A jesienią? Ogólnopolska akcja „Wytnij hołubca", która ma przybliżyć folklor przeciętnemu Polakowi i jeszcze bardziej zintegrować środowisko zespołów folklorystycznych w kraju.

Planujemy również koncert listopadowy z okazji Święta Niepodległości i – jak co roku – koncerty kolęd.

Dziękuję władzom Uczelni za wspieranie naszych projektów, Samorządowi Studentów i pracownikom Uczelni za pomoc w pokonywaniu formalności. Dziękuję instruktorom tańca i śpiewu, Zarządowi ZPiT SGH oraz wszystkim zespołowiczom za jubileuszowy rok bardzo dobrej współpracy.

O naszych koncertach i innych wydarzeniach będziemy państwa informować na bieżąco, już dziś serdecznie zapraszamy!

Wszystkim studentom życzę pomyślnej sesji.

Anna Markowska,
menedżer i opiekun ZPiT SGH

Teatr Scena Główna Handlowa

Premiera spektaklu pt. Miłość na godzinę

Jak pisał sam William Shakespeare, *Miłość na oślep zawsze cel swój goni!* Cel – czyli tak naprawdę co? Czy owa miłość musi być banalna, romantyczna, pełna bliskości, czy jednak kryje się za nią subtelna.. albo mniej subtelna gra czy intryga?

Pierwsi widzowie mogli odpowiedzieć na powyższe pytania stając się świadkami odsłony nowego spektaklu Teatru Scena Główna Handlowa pt. „Miłość na godzinę". W dniach 7.06 oraz 8.06. w Domu Kultury Śródmieście, na Scenie na Smolnej, miały miejsce dwa premierowe pokazy. Zaciekawiona publiczność miała okazję zobaczyć, czy miłość może stać się towarem, który można kupić, czy bardziej kocha znawczyni najstarszego zawodu świata czy może księgowy, zwiedzający kilka razy w tygodniu muzeum. Przekonali się, czy kłamstwo może przysłonić prawdziwe uczucie oraz czy może być ono dostępne tylko „na godzinę". Spektakl od razu zyskał sympatię widzów, którzy co chwilę wybuchali gromkim śmiechem, wsłuchując się w emocjonujące dialogi. Gra kolorowych świateł, taniec oraz muzyka rodem z lat 70. dały niesamowity efekt sceniczny. Owacjom i gratulacjom nie było końca.

Studenci przygotowywali się do premiery od kilku miesięcy. Cotygodniowe próby, wiele godzin nieocenionej pracy reżysera, nauka mówionych kwestii oraz układów choreograficznych przełożyły się na sukces premierowych pokazów. Poświęcenie oraz chęć osiągnięcia wspólnego sukcesu udzielały się członkom Teatru do samego końca gorącego okresu przed wystawieniem sztuki po raz pierwszy. Zainteresowanie spektaklem było na tyle duże, że konieczne okazało się uruchomienie listy rezerwowej dla chętnych pragnących zasiąść na widowni. Członkowie artystycznej grupy po raz kolejny dowiedli, że pomimo wielu obowiązków oraz zajęć możliwe jest rozwijanie własnych zainteresowań, dzielenie się nimi z innymi, pozytywnie zakręconymi ludźmi, a nade wszystko wspaniała zabawa, która bez wątpienia udzieliła się publiczności.

Teatr Scena Główna Handlowa istnieje od 2008 roku i stale się rozwija. Powstał z inicjatywy pełnych pasji i zaangażowania studentów SGH. Jego mentorem został Teatr Konse-kwentny, a reżyserem i trenerem – Jerzy Łazewski. Miłość na godzinę jest już ósmym przedstawieniem, przygotowanym przez młodych aktorów, zarówno dla ich rówieśników, jak i starszych odbiorców.

Zaskakujący, zabawny, pełen nieoczekiwanych zwrotów akcji i niedający o sobie zapomnieć – taki jest najnowszy spektakl Teatru SGH. Kolejne odsłony „Miłości na godzinę" już w najbliższym roku akademickim. Świetna zabawa gwarantowana! Zapraszamy!

Scenariusz: Teatr Scena Główna Handlowa
Reżyseria: Jerzy Łazewski
Reżyseria świateł: Paweł Wilewski
Kostiumy: Ewa Chacianowska
Obsada: Kornela Bagińska, Agnieszka Borówka, Paulina Błaziak, Agata Daniluk, Milena Dąbrowska, Paulina Grzęda, Małgorzata Jabłońska, Anna Kamionowska, Łukasz Kucharski, Dominik Łężak, Julia Maisa, Marika Miksztal, Michał Pondel, Daniel Rawiński, Kamil Rut-kowski, Edyta Saks, Jan Wiewiórkowski, Małgorzata Wiewiórkowska, Mateusz Zagórski

Paulina Błaziak
Fot. E. Wittstock EWfoto.pl

Filharmonicy esgiehowscy

Rok akademicki 2013/2014 był dla Chóru SGH szczególnie niezwykły. A to za sprawą historycznego momentu, jakim było wykonanie samodzielnego koncertu w Filharmonii Narodowej w Warszawie. Wielu profesjonalnych muzyków marzy o tym, by tam wystąpić, a my – chór jednak „z pozoru" amatorski – dostąpiliśmy tego zaszczytu w grudniu 2013 r., w roku jubileuszowym, wieńczącym 20 lat naszej działalności.

Zaczęliśmy sezon artystyczny – z werwą i zapałem – od wrześniowego występu na Ogólnopolskim Zjeździe Katedr Rachunkowości, odbywającym się w jednym z warszawskich hoteli. Zostaliśmy tam bardzo mile przyjęci, a przesłanie organizatorów mówiące, że muzyka łagodzi obyczaje, znalazło odzwierciedlenie w szerokich uśmiechach publiczności i miłej atmosferze.

Niewiele później, na początku października, uświetniliśmy naszym śpiewem Inaugurację Roku Akademickiego. Wypełniający dźwiękiem całą Aulę Główną a nawet korytarze, którymi zmierzał do Auli orszak, Sygnał SGH już na stałe wpisał się do obowiązkowych punktów programu szkolnych uroczystości.

Październik był dla nas bardzo pracowity: coroczny nabór do chóru, długotrwałe przesłuchania kandydatów, coraz ostrzejsza ich selekcja, aż w końcu przyjęcie do zespołu tych najzdolniejszych i najpiękniej śpiewających. Nowe osoby miały okazję natychmiast oswoić się ze sceną, gdyż już 17 października wystąpiły, razem z całym chórem, na konferencji Instytutu Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych, dając długi koncert w Auli Głównej. Uczestnicy spotkania byli pod wrażeniem gęstego brzmienia i dużej liczebności zespołu (60 osób).

Z końcem listopada nastąpił długo wyczekiwany moment każdego chórzysty, czyli weekendowe warsztaty. Od lat Chór SGH jeździ na takie warsztaty do Ośrodka GUS w Jachrance, gdzie przez długie godziny w pełni oddaje się śpiewaniu i daje się całkowicie porwać w otchłań muzycznej przestrzeni. Jest to także szczególny moment dla nowych członków chóru, ponieważ to właśnie podczas warsztatów mają oni okazję poczuć ducha zespołu, zintegrować się oraz nabrać zapału do doskonalenia swojego głosu i do działalności w tym właśnie zespole złożonym ze świetnych wokalistów.

7 grudnia zaśpiewaliśmy kolejny już raz podczas graduacji licencjackiej i magisterskiej w SGH. Kilkoro z naszych chórzystów wystąpiło w charakterze graduantów, co oczywiście zaznaczyliśmy gromkimi brawami.

Ale cały semestr zimowy podporządkowany był jednemu najważniejszemu wydarzeniu – koncertowi w Filharmonii. Jako że został nam zaproponowany termin grudniowy, wymagania repertuarowe były nieubłagane – całą drugą część koncertu należało wypełnić kolędami. Jak wszyscy dobrze wiemy, dyrygent Chóru SGH Tomasz Hynek zawsze wysoko stawia poprzeczkę, tak stało się i tym razem. Podjął się bowiem stworzenia całkiem nowych aranżacji kolęd – współczesnych, nowatorskich, pomysłowych. Kolędy, mającej z zasady prostą melodię, nie jest łatwo rozpisać na 8–12 głosów (a w takich podziałach śpiewa nasz chór), nie jest też łatwo stworzyć spójną i interesującą całość. Tomasz Hynek zrobił to jednak znakomicie, a zachwytom publiczności nie było końca.

Co ciekawe i pochlebiające, już na długi czas przed naszym koncertem wykupiono wszystkie bilety. Pełna sala koncertowa, o pojemności ponad 1000 osób, dostarczyła nam niezwykłych przeżyć i ogromnie się cieszyliśmy z tak licznego przybycia słuchaczy. Po koncercie usłyszeliśmy wiele miłych słów, zarówno dotyczących pierwszej części, w której wykonaliśmy wybitne dzieła z klasycznego repertuaru chóralnego, jak i drugiej, gdzie oryginalne aranżacje kolęd nie pozwoliły widzom się nudzić.

Jako że koncert odbył się tuż przed świętami (19 grudnia), zaraz po nim rozjechaliśmy się wszyscy do swoich rodzin i nie było okazji, by od razu wspólnie uczcić ten sukces. Jednak co się odwlecze to nie uciecze i w połowie stycznia spotkaliśmy się na tradycyjnym wspólnym opłatku świątecznym, spragnieni kontaktu ze sobą po dłuższej przerwie.

Semestr letni przyniósł ze sobą nie mniej ciężką pracę z uwagi na bogate plany, które nas czekały. Na dobry początek zaśpiewaliśmy podczas Święta SGH 9 kwietnia, jak co roku podkreślając uroczysty charakter tego wydarzenia i wprowadzając miłą atmosferę. A już tego samego dnia wieczorem zebraliśmy się wszyscy przy autokarze i ruszyliśmy w daleką podróż do Chorwacji na międzynarodowy festiwal chóralny w Porec (Istria). Po 19-tu godzinach jazdy dotarliśmy na miejsce. Festiwal, zorganizowany nad morzem w pięknej okolicy, dał nam zarówno cudowne chwile relaksu w chóralnym gronie, jak i bogate wrażenia artystyczne. Po licznych próbach przed występem zaprezentowaliśmy 30-minutowy przekrojowy repertuar. Braliśmy także udział w paradzie wszystkich chórów ulicami urokliwego miasteczka Porec, dumnie trzymając nad głowami flagę Polski oraz tabliczkę z nazwą naszego chóru (a w tym też Uczelni, rzecz jasna). Oprócz nas udział w festiwalu brały także chóry z Włoch, Węgier, Czech, Finlandii, Norwegii, Estonii, Hiszpanii i innych krajów. Powróciliśmy z dużą satysfakcją z dobrego śpiewania i bagażem nowych przygód i doświadczeń, jakie zawsze niesie ze sobą udział w festiwalach.

Pod koniec maja udaliśmy się na najlepszy i najbardziej prestiżowy konkurs chóralny w Polsce – 45. Ogólnopolski Turniej Chórów Legnica Cantat. Poziom artystyczny tego wydarzenia jest zawsze bardzo wysoki, ale w tym roku przeszedł oczekiwania wszystkich, a jurorzy nie kryli zachwytów, że mają przyjemność wysłuchania i oceniania tak znakomitych zespołów. Zakwalifikowano do konkursu 13 chórów (więcej niż w latach poprzednich, z uwagi właśnie na ten niebotyczny poziom). Chór SGH zdobył srebrny medal, co w takim gronie jest dużym zaszczytem. Zarówno nasz dyrygent, jak i jury, byli bardzo zadowoleni z naszego wykonania. Grand Prix trafiło do rąk naszych kolegów z Chóru Akademickiego Politechniki Warszawskiej, czego im serdecznie gratulujemy. Na pewno powrócimy do Legnicy w przyszłości, by ponownie stanąć w rywalizacji o najwyższą nagrodę.

Tak bogaty i udany sezon artystyczny zwieńczyliśmy Koncertem Dorocznym w Warszawie, który jest zawsze okazją do podsumowania całego roku akademickiego. Następnie, tuż przed sesją i w trakcie zaliczeń końcowych, zaśpiewaliśmy także podczas uroczystości wręczenia dyplomu doktora honoris causa profesorowi Szuszkiewiczowi z Białorusi, a także podczas Gali Olimpiady Przedsiębiorczości.

Teraz nastąpił okres wytężonej nauki podczas egzaminów w sesji, a potem zasłużone wakacje. Ale już pod koniec września spotkamy się znowu, by udać się w kolejną artystyczną podróż w nowym roku akademickim. Do zobaczenia!

Agata Szczepanek
menedżer Chóru SGH

Dwumiesięcznik Stowarzyszenia Absolwentów SGH

ABSOLWENT

www.sasgh.pl/absolwent/ numer 1/14, czerwiec 2014

Absolwent i SGH, czyli akcja „Stay in touch”!

Moment odbioru dyplomu dla większości z nas kojarzy się z poczuciem zamknięcia bardzo ważnego etapu w życiu. Podczas uroczystości wręczenia dyplomów ukończenia studiów słyszymy najczęściej powtarzające się komentarze absolwentów: ten czas w SGH to nie były tylko studia, to był okres tworzenia silnej grupy wspierających się profesjonalistów i przyjaciół. Naszym zadaniem jest wspieranie Was w utrzymaniu kontaktów, które zrodziły się w murach SGH. Stąd pomysł na Klub Absolwentów SGH. Co ważne: ten projekt dostępny jest dla absolwentów studiów licencjackich, magisterskich, doktoranckich, podyplomowych i MBA.

Uczestnictwo w Klubie Absolwentów SGH daje Wam same korzyści!

Nie pobieramy opłat członkowskich, oferujemy za to możliwość integracji ze środowiskiem absolwentów i budujemy poczucie silnej przynależności do społeczności SGH. Oczywiście proponujemy także bardziej wymierne benefity:

- zapraszamy do udziału w spotkaniach i konferencjach organizowanych w SGH,
- przesyłamy informacje o ofercie edukacyjnej SGH w zakresie dokształcania i podnoszenia kwalifikacji zawodowych,
- ułatwiamy nawiązywanie kontaktów biznesowych,
- tworzymy sprzyjające warunki do odnawiania i nawiązywania kontaktów z absolwentami różnych kierunków i roczników,
- dajemy możliwość zamieszczania i otrzymywania ofert pracy, praktyk i staży z wykorzystaniem serwisu Kariera,
- zachęcamy do dawania studentom dobrego przykładu poprzez promowanie na stronie naszego serwisu firm zakładanych przez absolwentów naszej Uczelni.

Niewątpliwą korzyścią członkostwa w Klubie jest **Karta Absolwenta SGH**, którą otrzymujecie bezpłatnie i która uprawnia do zniżek w ramach Programu Rabatowego i imprez organizowanych przez Klub.

Do współpracy zapraszamy firmy i instytucje posiadające ciekawą ofertę, uznaną renomę, świadczące różnorodne usługi (rzecz jasna – na najwyższym poziomie). Wśród partnerów znajdziecie zarówno wydawnictwa i księgarnie, szkoły językowe, ale nie brakuje też firm oferujących usługi związane z wypoczynkiem i rozrywką: [http://absolwent.sgh.waw.pl/pl/klub/Strony/Partnerzy-Programu-Rabatowego.aspx].

Aaaby…

przystąpić do Klubu Absolwenta SGH musicie poświęcić 5 minut na wypełnienie deklaracji (dostępnej na stronie www.sgh.waw.pl/klub_absolwentow). Deklaracja ta jest w istocie prostą ankietą, która umożliwia nam poznanie każdego z Was.

Powinniście też wiedzieć, że nie jest nam obce pojęcie „social media”, zachęcamy więc do polubienia naszego profilu na www.facebook.com/SGHAlumni

Czekamy na kontakt z Wami!
Dział Współpracy z Otoczeniem SGH
klub_absolwentow@sgh.waw.pl
kariera.sgh.waw.pl

ABSOLWENT
Miesięcznik Stowarzyszenia Absolwentów SGH

Redaktor naczelny:
Piotr Wachowiak
Redaktor prowadzący:
Anna Matysiak-Kolasa, tel. 22 564 98 36, e-mail: sasgh@sgh.waw.pl, www.sasgh.pl/
Zespół redakcyjny:
Krystyna Lewkowicz, Bartosz Majewski
Adres redakcji:
Stowarzyszenie Absolwentów SGH
ul. Rakowiecka 24, pok. 208,
02-554 Warszawa

Absolwencie, dobrze zaplanuj swoją karierę!

Chętnie wesprze Cię w tym Serwis Kariera (www.kariera.sgh.waw.pl) prowadzony przez Dział Współpracy z Otoczeniem SGH. Serwis nasz ma za zadanie ułatwić Ci komunikację z pracodawcami, a przede wszystkim ma być podporą w tym ważnym momencie życia, gdy wkraczasz na rynek pracy i rozwijasz się na nim. Jako zarejestrowany użytkownik będziesz mógł bez ograniczeń korzystać z oferty naszego portalu.

Co oferujemy?

Największą zaletą serwisu jest szybki i łatwy dostęp do aktualnych ofert pracy, praktyk i staży. Oferty poddajemy specjalnej selekcji, tak aby zaprezentować ogłoszenia ściśle związane z kierunkami studiów oferowanymi przez SGH lub zbieżne z preferencjami absolwentów naszej Uczelni. Codziennie w serwisie pojawia się kilkanaście nowych ofert, z których 4 najnowsze są wyświetlane na stronie głównej serwisu.

Informujemy

W dziale „Wiadomości” znajdziesz najświeższe informacje o bieżących wydarzeniach, projektach, konkursach, programach bądź targach pracy, mają-

cych miejsce nie tylko w naszej Uczelni, ale również w innych instytucjach, także zagranicznych.

Zbliżamy do pracodawców

Organizujemy także spotkania z pracodawcami, które są doskonałą okazją do poznania działalności firmy, zdobycia informacji na temat planowanych rekrutacji, programu praktyk i staży, organizowanych konkursów itd. oraz nawiązania pierwszych zawodowych kontaktów, co w przyszłości może zaowocować długoletnią współpracą.

Służymy radą

Zachęcamy do spotkań z doradcą zawodowym, który pomoże Ci w racjonalnym planowaniu ścieżki kariery, udzieli porad w zakresie wyboru odpowiedniego kierunku studiów/zawodu/stanowiska pracy. Konsultacje odbywają się dwuetapowo. Podczas pierwszego spotkania wypełniasz dwa testy kompetencyjne i specjalnie przygotowaną ankietę. Następnie odbywasz godzinną rozmowę indywidualną z doradcą zawodowym, który przygotowuje dla Ciebie tzw. „charakterystykę psychologiczną", zawierającą ogólny opis zbadanych cech osobowości, poziom inteligencji ogólnej, z dominującymi zdolnościami intelektualnymi, ogólne sugestie zawodowe, charakterystykę mocnych i słabych stron własnej osobowości. Na zakończenie zaś otrzymasz też „Rekomendację psychologiczną" z rozszerzonym opisem Twoich mocnych stron. Każdy absolwent ma możliwość bezpłatnego skorzystania z powyższej oferty w ciągu roku od uzyskania dyplomu ukończenia studiów.

Szkolimy

Razem z doradcami zawodowymi oraz firmami partnerskimi organizujemy cyklicznie warsztaty poświęcone autoprezentacji, rozmowie kwalifikacyjnej, zasadom pisania dokumentów aplikacyjnych oraz podnoszeniu kwalifikacji zawodowych. Ich głównym celem jest oczywiście przygotowanie Cię do skutecznego wejścia na rynek pracy.

Gorąco zapraszamy do rejestracji w naszym serwisie i korzystania z jego szerokiej oferty!

kariera.sgh.waw.pl

Czy studia w SGH to dobry wybór i szansa na sukces?

Wybór szkoły wyższej był jedną z najważniejszych decyzji, jakie musiałem do tej pory podjąć. Niespełna dziesięć lat temu wydawało mi się, że po trzech latach spędzonych w klasie matematyczno-fizycznej w jednym z trójmiejskich liceów, naturalnym wyborem były studia z zakresu informatyki na Politechnice Gdańskiej. Okazało się jednak inaczej. Na miesiąc przed maturą podjąłem decyzję o porzuceniu ambicji inżynierskich, wyjeździe z rodzinnego Gdańska i aplikowaniu do uczelni ekonomicznej. Wyszedłem z założenia, że jeżeli wyjeżdżać z domu i studiować w uczelni ekonomicznej, to tylko na takiej, która jest lepiej rozpoznawalna niż szkoły, do których miałem dostęp w Trójmieście. Wybór padł na Szkołę Główną Handlową w Warszawie. Czy był to dobry wybór? O tym poniżej.

Do dzisiaj pamiętam ten moment. Lipiec 2005 – pracowałem jako instruktor windsurfingu w jednej ze szkółek na Helu. Piękna pogoda, plaża, wspaniali kursanci. Nagle dzwoni telefon – wujek przekazuje mi radosną informację: „Wojtek, dostałeś się na SGH!". Ależ skakałem ze szczęścia! Pomyślałem, że mogę wszystko – w tamtym momencie świat należał do mnie i myślałem, że tak już zostanie. Wyjazd z domu, pełna samodzielność i do tego najlepsza uczelnia ekonomiczna w kraju. Czy mogło być lepiej? Z perspektywy osoby, która cztery lata temu ukończyła MIESI, po studiach postawiła na rozwój własnego biznesu w branży IT i miała okazję skonfrontować go z oczekiwaniami Doliny Krzemowej, mogę powiedzieć, że było bardzo dobrze, ale zawsze może być jeszcze lepiej.

W czasie studiów w SGH wydawało mi się, że uczę się rzeczy powszechnie znanych. Co było zaskakującego w tym, że wraz ze wzrostem ceny samochodów luksusowych wzrastało zainteresowanie ze strony najbogatszych z bogatych? Miło było wiedzieć, że samochody takie nazywane były fachowo dobrami Giffena, ale do czego zbliżała mnie ta wiedza? Zrozumiałem to dopiero na czwartym roku studiów, który spędziłem na wymianie w kanadyjskim Simon Fraser University. Wtedy dotarło do mnie, że korzyścią ze studiów w SGH była dla mnie nie tylko wiedza, ale również umiejętność „ekonomicznego" myślenia i działania.

Pisząc o „ekonomicznym" myśleniu i działaniu mam na myśli umiejętność wielowymiarowego spojrzenia na analizowany problem, omówienia go z partnerami z dowolnej części świata i odważnego zaprezentowania przed odbiorcą. W Kanadzie zobaczyłem, że pod tym względem studenci SGH niczym się nie różnią od ich koleżanek i kolegów z dużo wyżej notowanych na świecie uczelni. Dzięki SGH poczułem się swobodnie w kontaktach międzynarodowych i zacząłem patrzeć na otaczający świat nie tylko z perspektywy lokalnego rynku, ale z perspektywy globalnych powiązań, których możemy być częścią. Ta wiara w siebie była główną siłą napędową, która doprowadziła do założenia spółki Visuu, znalezienia inwestorów i odważnego obrania kierunku na Dolinę Krzemową.

Czy zatem Szkoła Główna Handlowa to dobry wybór dla osób planujących założenie firmy technologicznej? Na pewno dostarcza wiedzy i uczy zachowań, które są pomocne przy rozwijaniu własnej działalności. Od około 3–4 lat można zaobserwować rosnące zainteresowanie tematem startup'ów wśród studentów SGH. Dowodem tego jest m.in. konferencja Let's StartUp zorganizowana w zeszłym miesiącu przez SKN Biznesu. Niemniej jednak, większość studentów SGH wydaje się być zainteresowana pracą w korporacji. Patrząc na moich przyjaciół, z których większość nie ma jeszcze 30 lat, a często piastują odpowiedzialne i dobrze płatne stanowiska w korporacjach, widać, że SGH dobrze spełnia swoje zadanie w tym zakresie. W szczególności korzystna jest możliwość pogodzenia studiów z pracą. Dzięki dużej elastyczności w zakresie ustalania planu zajęć, studenci mogą tak poukładać sobie tydzień, aby pogodzić naukę z pracą na część etatu lub aktywnością w organizacjach studenckich.

Dla osób marzących o budowie własnej firmy, równie ważna jak przebojowość wyniesiona z SGH, jest umiejętność budowania produktu. Wymaga to innego zestawu umiejętności niż w wypadku konsultantów, czy finansistów. Ich praca dotyczy

najczęściej procesów lub produktów w istniejących od lat firmach, które mają określony profil działalności, a chcą zarabiać więcej, lub wydawać mniej. Przedsiębiorca jest w innej sytuacji. Zaczyna zupełnie od zera – musi zrozumieć problemy klientów i zaproponować rozwiązanie, po które klienci będą sięgać równie chętnie jak po aspirynę w przypadku bólu głowy.

Szansa, że uda się stworzyć takie rozwiązanie, jest stosunkowo mała. Z tego powodu warto próbować wcześnie – już na początkowych latach studiów, kiedy nie ma większych zobowiązań wobec innych, ani kredytów do spłacenia. Szkoła Główna Handlowa pomaga studentom rozwijać zainteresowania w ramach licznych kół naukowych i organizacji studenckich. Przełożenie tych pasji na własny biznes może zwiększyć szanse na sukces. Warto, żeby uczelnia zachęcała do takich prób. Warto również, żeby uczelnia pokazywała studentom, jakie umiejętności są kluczowe na początkowym etapie budowy firmy i jak je rozwijać. W szczególności mam na myśli umiejętności z zakresu najnowszych technologii i programowania. Życiorysy największych przedsiębiorców świata pokazują, że bez dobrego zrozumienia powyższych procesów ciężko jest dzisiaj zbudować firmę, która może osiągnąć sukces w wymiarze globalnym.

Odnoszeniu sukcesów towarzyszy często atmosfera zwycięstwa. Tworzą ją ludzie ambitnie zmierzający do wyznaczonych celów, którzy są przy tym serdeczni i pomocni. Są to ludzie, z którymi chcesz spędzać czas, z którymi bawisz się i żartujesz w sposób daleko odbiegający od przyjętych norm, ale przy których czujesz, że się rozwijasz i wspólnie rośniesz. Właśnie takich ludzi spotkałem w Szkole Głównej Handlowej. Połączyły nas zainteresowania sportowo-turystyczne, co z czasem przerodziło się w serdeczną przyjaźń i wzajemną pomoc w nauce, a później w pracy. Co prawda, nie spotykamy się już co przerwę na Spadochronie, nie śpiewamy sto lat solenizantowi wywołanemu do tablicy przez prof. Przybycińskiego i nie spieramy się, czyja lektorka z niemieckiego jest bardziej wymagająca. Często jednak wracamy do tamtych czasów przy okazji wspólnych wypadów za miasto, ślubów, urodzin/narodzin i innych imprez, które spędzamy w naszym esgiehowym towarzystwie.

Cztery lata po ukończeniu studiów w SGH dalej czuję się związany z moją uczelnią. Z radością dzielę się z nią sukcesami rozwijanej przez siebie firmy i cieszę się, że moja uczelnia dzieli się nimi z innymi. Kilka miesięcy temu założyliśmy z kolegami Stowarzyszenie „Przedsięgiehowcy". Jest to grupa skierowana do absolwentów SGH, którzy postawili na rozwój własnej działalności. Cieszy nas zainteresowanie ze strony absolwentów – obecnie skupiamy ponad 150 przedsiębiorców i jesteśmy w trakcie opracowania takiej formuły spotkań, która pozwalałby nam jak najwięcej uczyć się od siebie nawzajem. Jednym z naszych celów jest wsparcie uczelni w szerzeniu przedsiębiorczości wśród studentów. Czy pomysły związane z uruchomieniem w SGH przedmiotu, na którym absolwenci opowiadaliby o budowaniu własnej firmy, mają szansę zostać zrealizowane? Czas pokaże. Na razie widać, że jest zainteresowanie tego typu projektami.

Studia w SGH były wspaniałym okresem w moim życiu, zarówno pod względem towarzyskim, jak i zawodowym. Poznałem fascynujących ludzi, miałem okazję słuchać inspirujących wykładów i brać udział w niezliczonej ilości dodatkowych atrakcji, organizowanych przez samych studentów. O ile uczelnia mogłaby w większym stopniu zachęcać studentów do rozwijania własnej działalności, o tyle dla osób planujących karierę w korporacji jest to chyba jeden z najlepszych wyborów w naszej części Europy. Warto wykorzystać oferowane przez SGH możliwości rozwijania własnych zainteresowań, wyjazdów za granicę i poznawania ludzi o zróżnicowanych umiejętnościach – w przyszłości może się to okazać kluczem do sukcesu.

Wojtek Mikulicki

Stowarzyszenie Absolwentów Szkoły Głównej Handlowej

zaprasza absolwentów WSH, SGPiS i SGH do udziału w konkursie na najlepszy esej na temat:

Czy studia w WSH/ SGPiS/ SGH to dobry wybór i szansa na sukces?

Czekamy na prace wyrażające refleksje autora na temat studiów (czy były zgodne z wyobrażeniami i spełniły pokładane w nich nadzieje), na temat oczekiwań osobistych i zawodowych związanych z ich ukończeniem i wejściem na rynek pracy oraz konfrontacji tych oczekiwań z rzeczywistością. Ważne też będą dla nas informacje na temat utrzymywania relacji z uczelnią (w każdej formie) po jej ukończeniu, pracy w czasie studiów, aktywności w organizacjach studenckich i w studenckich kołach naukowych), a także anegdoty dotyczące studenckiego życia, wykładowców i kolegów.

Warunkiem udziału w konkursie jest złożenie autorskiej pracy w formie eseju (o objętości do 10 stron standardowego maszynopisu), niepublikowanej i nienagrodzonej wcześniej w innych konkursach.

Teksty prosimy przysyłać do 15 sierpnia 2014 r. na adres:

Stowarzyszenie Absolwentów Szkoły Głównej Handlowej
Al. Niepodległości 162, pok. 208 bud. A
02-554 Warszawa

W konkursie przewidziane są trzy nagrody – za pierwsze, drugie i trzecie miejsce. Ich pula wynosi 2700 zł. Jury może przyznać równorzędne nagrody lub podzielić tę kwotę w inny sposób.

Konkurs będzie rozstrzygnięty do 30 września. O wynikach poinformujemy pocztą tradycyjną i elektroniczną oraz na uczelnianych portalach. Najciekawsze prace opublikujemy w książce *Losy absolwentów WSH/ SGPiS/ SGH w Warszawie*, która powstanie jako jeden z rezultatów projektu realizowanego w SGH *Szkoła Główna Handlowa – spuścizna intelektualna i architektoniczna jako element tożsamości kulturowej Warszawy i Polski*.

Sprawozdanie Zarządu
Stowarzyszenia Absolwentów
Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
za 2013 rok

I. Informacje organizacyjne

Stowarzyszenie Absolwentów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie wpisane jest do Krajowego Rejestru Sądowego prowadzonego przez XX Wydział Gospodarczy Sądu Rejonowego Sądu Gospodarczego w Warszawie pod numerem 0000194828, posiada REGON 011180309. SA SGH posiada osobowość prawną. Organami SA SGH jest Walne Zebranie, Zarząd i Komisja Rewizyjna.

W 2013 r. Zarząd Stowarzyszenia działał w następującym składzie: prezes – Piotr Wachowiak, wiceprezesi: Krystyna Lewkowicz, Jan Rybak, skarbnik – Teresa Topolska, sekretarz Bartosz Majewski oraz członkowie Danuta Ciesiółka-Zubrzycka, Elżbieta Piliszek, Michał Konowrocki, Piotr Mądry i Marcin Suchar. W składzie Komisji Rewizyjnej byli: przewodnicząca – Grażyna Chojnacka, wiceprzewodnicząca – Andżelika Kuźnar, sekretarz – Stefan Zawadzki, członkowie – Leon Rajca, Mieczysław Wrześniak. Odbyło się 11 posiedzeń Zarządu Stowarzyszenia, do Stowarzyszenia Absolwentów przyjęto 4 nowych członków.

II. Realizacja celów statutowych

Zgodnie ze statutem SA SGH celami statutowymi SA są:

1) utrzymywanie więzi z SGH,
2) reprezentowanie środowiska absolwenckiego SGH,
3) kształtowanie wizerunku absolwenta SGH w środowiskach pracodawców i w mediach,
4) wspieranie absolwentów SGH w uzyskiwaniu odpowiedniej pozycji zawodowej i w rozwoju karier zawodowych,
5) tworzenie więzi koleżeńskiej pomiędzy absolwentami SGH, pomoc członkom Stowarzyszenia będącym w trudnej sytuacji życiowej,
6) współdziałanie w pielęgnowaniu tradycji SGH i upowszechnianie jej dorobku,
7) wspieranie działań Szkoły w jej funkcjach statutowych.

Zarząd SA SGH realizował cele statutowe wykonując w roku 2013 następujące zadania:

1. Wydawanie Gazety Stowarzyszenia Absolwentów SGH „Absolwent": ukazały się 3 numery Miesięcznika Stowarzyszenia Absolwentów SGH „Absolwent". W skład zespołu redakcyjnego wchodzą: redaktor naczelny – Piotr Wachowiak, redaktor prowadzący – Anna Matysiak-Kolasa, członkowie – Krystyna Lewkowicz, Bartosz Majewski. Przy redagowaniu Gazety zespół redakcyjny ściśle współpracował z Biurem ds. Absolwentów.

Gazeta Stowarzyszenia ukazuje się jako dodatek do Gazety SGH na mocy porozumienia Stowarzyszania z władzami Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. W „Absolwencie" zamieszczane są wywiady z absolwentami SGH, informacje o bieżącej działalności Stowarzyszenia, informacje o działalności Uniwersytetu Trzeciego Wieku, artykuły dotyczące zagadnień ekonomicznych ze szczególnym uwzględnieniem rynku pracy oraz komentarze dotyczące bieżącej sytuacji gospodarczej.

Jednym z głównych celów wydawania „Absolwenta" jest integracja absolwentów SGH i utrzymywanie stałej więzi z tymi, którzy nie mogą bezpośrednio uczestniczyć w życiu Stowarzyszenia i Uczelni. Gazetę SGH wraz z dodatkiem „Absolwent" dostają wszyscy członkowie Stowarzyszenia, którzy opłacają regularnie składki – ok. 200 osób.

2. Udział członków Stowarzyszenia w wykładach Uniwersytetu Trzeciego Wieku SGH: na mocy porozumienia zawartego miedzy Stowarzyszeniem a Uniwersytetem Trzeciego Wieku członkowie Stowarzyszenia mogą nieodpłatnie uczestniczyć w wykładach Uniwersytetu, które odbywają się w dwóch równoległych cyklach, jako:
   – tzw. wykłady plenarne, na których dominuje tematyka nawiązująca do linii programowej SGH, tj. obejmująca nauki społeczne i ekonomiczne, historię, politykę. Są one prowadzone głównie przez profesorów SGH;
   – cykl wykładów o umownej nazwie KLUB WLOSKI, na których dominuje tematyka kultury, sztuki, religioznawstwa, starych cywilizacji oraz przedstawiane są życiorysy sławnych ludzi, w tym wybitnych Polaków.

Członkowie Stowarzyszenia w miarę wolnych miejsc mogą korzystać również z innych imprez organizowanych przez Uniwersytet Trzeciego Wieku. W wykładach i imprezach UTW SGH uczestniczyła w 2013 r. duża liczba członków Stowarzyszenia.

3. Utrzymywanie kontaktów z władzami Uczelni: prezes Stowarzyszenia uczestniczył w posiedzeniach Senatu SGH, a Jan Rybak – w posiedzeniach Rady Bibliotecznej SGH. Przedstawiciele Stowarzyszenia brali udział w posiedzeniach Rad Kolegiów: Kolegium Analiz Ekonomicznych – T. Topolska, Kolegium Ekonomiczno-Społeczne – M. Wrześniak, Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie – E. Piliszek, Kolegium Gospodarki Światowej – A. Kuźnar, Kolegium Zarządzania i Finansów – B. Majewski.

Przewodniczący Stowarzyszenia uczestniczył w spotkaniach stowarzyszeń absolwenckich działających w SGH organizowanych przez Rektora SGH. Spotkania miały na celu wypracowanie zasad współpracy stowarzyszeń absolwenckich z władzami Uczelni.

4. Organizacja Turniejów Squasha: zorganizowano turnieje Sguasha o Puchar Prezesa Stowarzyszenia. Wzięło w nich udział 48 studentów i absolwentów SGH.
5. Modernizacja strony internetowej SA SGH: ukończono modernizację strony internetowej Stowarzyszenia.
6. Współpraca z Korporacją HZ: kontynuowano współpracę z Korporacją HZ. Na spotkaniach omawiano sposoby jej zintensyfikowania. Prezes Stowarzyszenia brał udział w spotkaniach członków Korporacji HZ.
7. Współpraca z Klubem Absolwentów SGH: Zarząd aktywnie współpracował z Klubem Absolwentów SGH. Przedstawiciele Zarządu uczestniczyli w przedsięwzięciach organizowanych przez Klub.
8. Inicjatywa powstania Klubu Absolwenta (miejsca działalności stowarzyszeń i spotkań absolwentów): prezes Stowarzyszenia wraz z przedstawicielami innych stowarzyszeń absolwenckich działających w SGH opracował koncepcję funkcjonowania Klubu Absolwenta, który ma być uruchomiony w SGH w roku 2014.

DNI SPORTU W SGH 2014

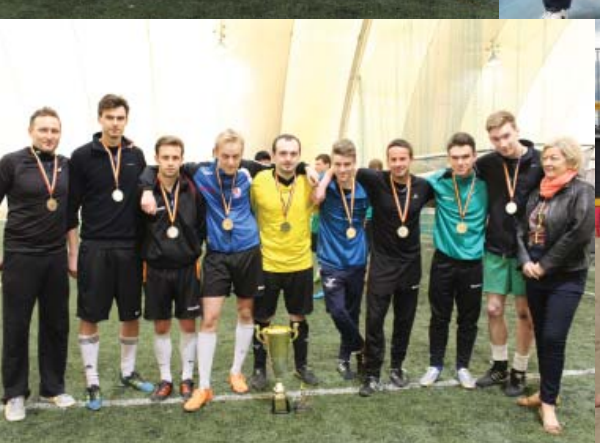

Fot. Rafał Kęska, Edyta Wołoszyn, Piotr Najmowicz

Zaczęło się na basenie...

... po kilku treningach byliśmy gotowi

rozgrzewka

... i na wodę

ostatnie wsparcie trenera

w drodze na start!!!

strefa medalowa

płeć piękna dopisała

Fot. Marcin Poznań

Pierwszy start w warszawskim Pucharze Wisły za nami

facebook.com/sghrowingteam

JEDEN BANK
WIELE PASJI

Czekamy na Ciebie w PKO Banku Polskim.
Informacji o ofertach staży i praktyk szukaj
na www.pkobp.pl/kariera.

Bank Polski
dzień dobry

UNIVERSUM TOP 3 IDEAL EMPLOYER 2013 STUDENT SURVEY

SOLIDNY PRACODAWCA DEKADY

www.pkobp.pl, infolinia: 801 302 302, +48 81 535 65 65 opłata zgodna z taryfą operatora

EY

Building a better working world

Medalowy pracodawca

Z dumą informujemy, że jesteśmy Pracodawcą nr 1 w Polsce w rankingu AIESEC!

Dziękujemy za zaufanie, jakim nas obdarzyliście kolejny raz. To dla nas ogromna radość i motywacja do tego, aby tworzyć najlepsze miejsce pracy dla Was.

Dołącz do nas i zacznij poziom wyżej.

ey.com.pl/kariera
facebook.com/EY.Kariera

Pracodawca Roku®